



PRZEWODNIK PO OTWARTEJ NAUCE



PRZEWODNIK
po otwartej nauce



PRZEWODNIK po otwartej nauce



Autor wstępu: Edwin Bendyk
Autorzy: Justyna Hofmokl, Alek Tarkowski, Bożena Bednarek-
Michalska, Krzysztof Siewicz, Jakub Szprot
Korekta: Maria Baltaziuk

Projekt graficzny i skład: Kama Jackowska Studio

Interdyscyplinarne Centrum Modelowania
Matematycznego i Komputerowego
Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Pawińskiego 5A
02-106 Warszawa

ISBN 978-83-917150-4-8
Warszawa, 2009



Przewodnik jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz ICM UW. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści - pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej i wskazania autorów oraz ICM UW jako właścicieli praw do tekstu.

Treść licencji jest dostępna na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>.



Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy



„Przewodnik po otwartej nauce” został stworzony w ramach projektu „Otwórz książkę”, realizowanego przez ICM UW przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego w ramach Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego.

Wyłącznie odpowiedzialność za treść dokumentu ponosi zespół projektu „Otwórz książkę”.

Spis treści

Od autorów [str. 7](#)

1. Wiedza dla wszystkich? [str. 9](#)

2. Ruch Open Access [str. 16](#)

2.1. Formy otwartego dostępu i ich finansowanie [str. 22](#)

2.2. Słaby i mocny dostęp do materiałów naukowych [str. 26](#)

2.3. Modele finansowe [str. 27](#)

2.4. Open Access w różnych dyscyplinach naukowych [str. 29](#)

3. Instytucjonalne inicjatywy wspierające Open Access [str. 34](#)

3.1. Organizacje międzynarodowe [str. 34](#)

3.2. Inicjatywy uniwersyteckie [str. 37](#)

3.3. Inicjatywy narodowe [str. 37](#)

3.4. Open Access w Polsce [str. 39](#)

3.5. Kraje rozwijające się [str. 42](#)

4. Wpływ Open Access [str. 44](#)

4.1. Otwarty dostęp a tradycyjny system publikacji naukowych [str. 45](#)

4.2. Przyszłość peer-review [str. 52](#)

5. Otwarta nauka [str. 54](#)

5.1. Otwarte dane [str. 57](#)

5.2. Nauka uprawiana przy otwartym notatniku [str. 60](#)

5.3. Science 2.0 [str. 61](#)

6. Otwarte zasoby edukacyjne [str. 64](#)

7. Rekomendacje [str. 69](#)

Aneks pierwszy: Kwestie prawne związane z otwartą nauką – pytania i odpowiedzi [str. 72](#)

Wokół prawa autorskiego [str. 72](#)

Licencje Creative Commons [str. 78](#)

Aneks drugi: Deklaracje [str. 83](#)

Deklaracja Budapest Open Access Initiative [str. 83](#)

Bethesda Statement on Open Access Publishing [str. 85](#)

Deklaracja Berlińska w sprawie otwartego dostępu do wiedzy w naukach ścisłych i humanistyce [str. 88](#)

Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji. Ku otwartym zasobom edukacyjnym [str. 90](#)

Spis przykładów

arXiv.org [str. 18](#)
Internet Archive [str. 19](#)
Public Library of Science (PLOS) [str. 23](#)
BioMed Central [str. 24](#)
Google Book Search [str. 32](#)
Projekt Gutenberg [str. 33](#)
Uniwersytet Harvarda [str. 35](#)
MIT OpenCourseWare [str. 36](#)
Polskie biblioteki cyfrowe [str. 40](#)
Bloomsbury Academic [str. 47](#)
Otwarty dostęp w Polsce [str. 48](#)
OpenWetWare [str. 63](#)
Koalicja Otwartej Edukacji [str. 66](#)
Connexions [str. 67](#)
WikiEducator [str. 68](#)

Od autorów

Oddajemy w Państwa ręce Przewodnik po otwartej nauce, poświęcony zmianom, które w ostatniej dekadzie nastąpiły w systemie komunikacji naukowej na świecie. Ich cechą wspólną jest rosnąca otwartość – inaczej dostępność – treści naukowych. Coraz częściej i dobitniej głoszone hasło „otwartej nauki” zakłada przyjęcie zasady otwartości na wszystkich etapach pracy i komunikacji naukowej.

Zmiany te są przede wszystkim wynikiem rozwoju technologii cyfrowych i postępującej informatyzacji, czyli tego co przyczyniło się do obniżenia kosztów publikacji oraz stworzyło nowe kanały i platformy komunikacji. Jednak na opisywaną przez nas rewolucję (nie boimy się tego słowa) składają się nie tylko przemiany technologiczne, ale przede wszystkim zmiany świadomości osób ze świata nauki, które dzięki cyfrowym narzędziom odwołują się na nowo do fundamentalnych zasad efektywnego procesu naukowego – otwartości i gotowości do współpracy z innymi.

Otwieramy nasz przewodnik esejem Edwina Bendyka, wprowadzającym w tematykę otwartości wiedzy i badań naukowych oraz możliwości realizacji postulatu otwartości nauki w Polsce.

W przewodniku najwięcej uwagi poświęcamy głównym założeniom i działaniom ruchu Open Access, którego celem jest „otwarty dostęp”: powszechna dostępność artykułów naukowych. Zasady otwartego dostępu są w ostatnich latach wdrażane jednocześnie

przez uczelnie i instytuty naukowe, instytucje finansujące badania oraz samych naukowców. Szybki rozwój tego modelu pozwala nam sądzić, że w niedalekiej przyszłości zasada powszechnej dostępności wyników badań naukowych finansowanych ze źródeł publicznych stanie się obowiązującą normą.

Opisujemy również inne procesy wpisujące się w ruch na rzecz otwartej nauki: działania na rzecz otwartości treści edukacyjnych, otwartego dostępu do surowych danych badawczych, otwarty model prowadzenia badań oraz wykorzystanie w sferze nauki nowych form komunikacji sieciowej – tak zwaną Naukę 2.0.

Na zakończenie formułujemy rekomendacje dotyczące wdrażania otwartej nauki w Polsce.

Wspólnym mianownikiem opisywanych inicjatyw i działań jest nowe podejście do kwestii praw autorskich i ochrony treści naukowych. Tak zwane wolne licencje, coraz bardziej popularne, są wygodną alternatywą dla restrykcyjnych umów wydawniczych. W pierwszym aneksie do przewodnika wyjaśniamy więc, w postaci pytań i odpowiedzi, podstawowe kwestie prawne związane z komunikacją naukową oraz przedstawiamy wolne licencje Creative Commons.

W aneksie drugim zamieszczamy cztery deklaracje – kluczowe dokumenty określające zasady i cele przyświecające działaniom na rzecz otwartości w nauce.

Celem przewodnika jest także dostarczenie inspiracji i przedstawienie najlepszych inicjatyw, które są realizacją postulatów szeroko rozumianej otwartej nauki. Opisywane procesy bogato ilustrujemy przykładami. Jesteśmy przekonani, że wiele z tych wzorów możemy z powodzeniem wykorzystać również na polskim gruncie.

1. Wiedza dla wszystkich?

Edwin Bendyk

System nauki w Polsce do złudzenia przypomina demokrację szlachecką w jej najgorszym okresie. Odwołuje się do idei samorządności i demokracji, z których korzystać mogą jedynie nobilitowani wybrańcy. Struktura awansu naukowego, mająca podobno sprzyjać jakości dorobku naukowego, w istocie służy kontroli dostępu do władzy i niemałych wcale zasobów, jakie co roku naukowcy i akademicy otrzymują od podatników. Czy ta publiczna inwestycja się opłaca? Nikt tego tak naprawdę nie wie, bo opłakany stan analityki sfery polskiej nauki nie pozwala na rzetelną jej ocenę.

Co więc stoi na przeszkodzie, by przekonać się naocznie, jakie są owoce pracy polskich uczonych? Wszak internet jest doskonałą platformą produkcji i upowszechniania wiedzy, czego doskonale dowodzą rozwijające się dynamicznie na świecie modele Open Science, Open Access, Open Innovation. Na świecie, owszem. Jednak nie w Polsce, jeśli nieliczne wyjątki potraktować jako potwierdzenie reguły.

Polscy uczeni doskonale wiedzą, że internet jest wspaniałym narzędziem komunikacji. Gdy w lutym 2009 r. poczuli, że rozum w Polsce jest zagrożony rozporządzeniem minister pracy Jolanty Fedak, poderwani do boju przez prof. Łukasza Turskiego przygotowali list protestacyjny szybko podpisany przez setki sygnatariuszy. Przypomnijmy – minister Jolanta Fedak opublikowała rozporządzenie, w którym zamieszczono

definicje zawodów uprawianych w Polsce. Na liście tej znalazły się również takie profesje, jak wróżbita, ródźkarz, radiesteta, oraz opisy kompetencji określających każdą z tych specjalności.

W „Liście w obronie rozumu” można było przeczytać: „Niżej podpisani uważają za skandaliczne umieszczenie na tej liście szeregu profesji niemających nic wspólnego z cywilizacją XXI wieku, a już na pewno z oficjalnie głoszoną przez Rząd RP ideą tworzenia społeczeństwa opartego na wiedzy”¹. Paweł Wimmer, komentując na swym blogu inicjatywę naukowców, konstatuje: „jak wygodny jest w takich zastosowaniach internet – w latach 70. i 80. listy protestacyjne krążyły w postaci papierowych formularzy, a dziś nie trzeba się nawet ruszyć od biurka z komputerem”².

Komputer jest jednak wygodny także w innych zastosowaniach. Na przykład można go z powodzeniem użyć, by wziąć udział w publicznej debacie i wyjaśnić, dlaczego rozporządzenie minister pracy jest naganne (jeśli rzeczywiście na naganę zasługuje). Już chyba tylko Kościół katolicki stosuje regułę: *Roma locuta, causa finita*.

Jednak dziś nie wystarczy, że skrzyknie się kilkuset uczonych, którzy potępią z bezpiecznego ukrycia w swej wieży z kości słoniowej szerzącą się w codziennym życiu głupotę. Na czym opierają siłę swego autorytetu: na posiadanych stopniach naukowych, nazwach instytucji, w których uprawiają naukowe rzemiosło, publikacjach w czasopiśmie naukowych?

¹ Edwin Bendyk, *Zawód wróżbita, czyli List otwarty w obronie rozumu*, „Antymatrix”, 26 lutego 2009, <http://bendyk.blog.polityka.pl/?p=617>

² Paweł Wimmer, *List otwarty w obronie rozumu*, „Poradnik internauty”, 25 lutego 2009, <http://poradnikwebmastera.blox.pl/2009/02/List-otwarty-w-obronie-rozumu.html>

Przecież wszystkie te elementy równie łatwo dziś zdyskredytować jak roszczenia astrologów twierdzących, że znajomość układu ciał niebieskich daje im dostęp do wiedzy o przyszłości. Czym bowiem różnią się te roszczenia od przekonania ekonomistów, którzy wspólnie z fizykami i matematykami tworzyli modele matematyczne mające uchronić systemy finansowe przed ryzykiem katastrofy, która rozpoczęła marsz destrukcji latem 2007 r. i je zdruzgotowała? Trzeba mieć odwagę przyznać się, że człowiek z naukowym stopniem niczym się nie różni od astrologa lub wróżbity (niezależnie, czy są na liście zawodów, czy nie), gdy obiecuje więcej, niż pozwala zasada rzeczywistości. Zasadę tę doskonale wyraził David Hume, a w XX stuleciu rozwinął Karl R. Popper: wnioskowanie indukcyjne być może sprawdza się w matematyce, w systemach ze strzałką czasu nie ma zastosowania.

Coraz trudniej także uznać za aksjomat, że jedynie system nauki jest źródłem wiedzy obiektywnej i zapewnia pełną integralność procesu produkcji wiedzy. Dr Scott S. Reuben, wzięty anestezjolog z Baystate Medical Center, przez dwanaście lat opublikował co najmniej 21 artykułów w renomowanych, recenzowanych czasopismach naukowych, postępując się sfabrykowanymi danymi. Sprawa, ujawniona opinii publicznej w marcu 2009 r., zyskała miano „massive academic fraud”: oszustwa naukowego na skalę masową. Rzeczywiście, ze względu na skalę i długotrwałość procederu zdumiewa, nie jest jednak wyjątkiem. Także w Polsce, gdzie komunikację naukową trawi plagiatyzm, recenzenckie układy i zмовy milczenia. Jednocześnie zaś hasło naukowego obiektywizmu stało się maczugą stosowaną w politycznych egzekucjach (by wspomnieć choćby działalność Instytutu Pamięci Naro-

dowej), a stopień akademicki i elokwencja przepustką do celebryckiej kariery w mediach elektronicznych.

Nie czas jednak wznawiać postmodernistyczną krytykę nauki, oszczędzoną Polsce historycznie opóźnionej w refleksji nad systemami produkcji wiedzy. Głośne pytanie filozofa Paula Feyerabenda „What’s great about science?” nie wywołało u nas krytycznego namysłu, podobnego do tego, jaki wstrząsnął nauką na Zachodzie. Scjentyzm i wynikające z niego zadowolenie z siebie pozostało opcją preferowaną. Pytanie tymczasem pozostaje aktualne, przypomina na łamach „Nature” Harry Collins³, jeden z prominentnych przedstawicieli konstruktywistycznego programu socjologii wiedzy. I mimo prób relatywizowania znaczenia metody naukowej (jakkolwiek trudno zdefiniować to pojęcie) należy uznać, że pozostaje ona uprzywilejowanym sposobem orzekania o prawdzie w świecie rzeczywistym.

Istnieją kryteria odróżniające wiedzę astronoma od wiedzy astrologa i różnicy tej nie wolno zamykać, jeśli nowoczesna cywilizacja ma trwać. Status uprzywilejowany nie oznacza jednak statusu imperialnego, nauka i wiedza muszą się uspołecznić: „Nauka może więc nam dostarczyć zestawu wartości, lecz nie pewników, jak kierować życiem, również społecznym i politycznym. Możliwe jest to jednak jedynie wówczas, gdy zaakceptujemy, że recepcja naukowych faktów jest zadaniem znacznie trudniejszym, niż uznawano kiedyś, oraz że odkrycia nie prowadzą wprost do konkluzji politycznych. Naukowcy mogą wskazywać drogę pod warunkiem uznania swoich słabości” - pisze Collins proklamując program „wybieralnego

³ Harry Collins, *We Cannot Live by Scepticism Alone*, „Nature”, t. 458, 5 marca 2009.

modernizmu”⁴. Polega on na uznaniu wyjątkowych wartości tkwiących w ekspertyzie naukowej przy jednoczesnym zakwestionowaniu przekonania, że nauka ma monopol na definiowanie kryteriów racjonalności. Tropem podobnym jak Collins podąża francuski filozof nauki Bertrand Saint-Sernin w książce *Le rationalisme qui vient*⁵. Zwraca on uwagę, że jedynie nauka tworzy uniwersalną platformę komunikacyjną umożliwiającą racjonalną debatę ponad podziałami wynikającymi z różnic kulturowych między społecznościami współczesnego świata. Jednak warunkiem, by debata ta była możliwa, jest dostęp do wiedzy.

Idealną realizacją filozoficznych postulatów Collinsa i Saint-Sernina wydaje się projekt otwartej nauki i związane z nim rozwiązania praktyczne, ukryte pod takimi pojęciami, jak Open Access czy Science 2.0. Jeśli bowiem uznać, że warunkiem skuteczności procesów porozumiewania się mimo różnic kulturowych jest uniwersalizm komunikacji opartej na racjonalności odwołującej się do wiedzy naukowej, to oczywisty staje się postulat, by wiedzę tę oraz możliwość partycypacji w jej produkcji jak najszerzej upowszechnić. Duży już korpus badań naukowych pokazuje jednoznacznie, że formuła Open Access zarówno sprzyja dostępowi do komunikacji naukowej, jak i służy jej intensyfikacji. Pozytywny skutek widać zwłaszcza w przypadku krajów z przyczyn ekonomicznych nie mogących korzystać z płatnych czasopism⁶ i innych komercyjnych form komunikacji naukowej.

⁴ Tamże.

⁵ Bertrand Saint-Sernin, *Le rationalisme qui vient*, Gallimard, Paris 2007.

⁶ *Open Access in the Developing World - Yes, It Is a Good Thing*, „A Blog Around the Clock”, 2 marca 2009, http://scienceblogs.com/clock/2009/03/open_access_in_the_developing.php

Nie tylko jednak postulaty uniwersalistyczne uzasadniają wagę projektu otwartej nauki. Uspołecznienie nauki oraz uczynienie z wiedzy zasobu publicznego w jak najszerzym zakresie znajdują uzasadnienie także we współczesnej refleksji ekonomicznej. Paul Romer w pracach nad endogenicznymi czynnikami wzrostu gospodarczego wykazał, że kluczowym czynnikiem kreowania wartości są, obok kapitału fizycznego, „idee” (a więc zarówno praktyczne *know-how*, jak i wiedza naukowa). O ile jednak kapitał fizyczny jest dobrem konkurencyjnym, o tyle idee są dobrem niekonkurencyjnym – nie ubywa go wraz z konsumpcją, przeciwnie – społeczno-ekonomiczna wartość idei rośnie w miarę ich upowszechniania.

Niestety, w Polsce prowadzi się bardzo ograniczoną i jednostronną debatę nad społeczeństwem wiedzy i gospodarką opartą na wiedzy, mimo że – jak zauważyli autorzy „Listu otwartego w obronie rozumu” – pojęcia te stały się oficjalnymi zakłębieniami. W obowiązującym dyskursie pojęcia te są rozkodowywane zgodnie z logiką kapitalizmu klasycznego, nowoczesnego, w którym wiedza jest traktowana jak kapitał fizyczny i dobro konkurencyjne. „Wiedza to towar”, powinna być więc przedmiotem obrotu komercyjnego, nie zaś upowszechniania w modelu otwartym. Tylko bowiem jako towar, a więc dobro ekskluzywne, ma wartość dla inwestorów. Pod tym względem polska debata nad statusem wiedzy jako czynnika rozwoju przypomina debatę, jaka na Zachodzie toczyła się na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Debatą ta doprowadziła w Stanach Zjednoczonych do przyjęcia w 1980 r. ustawy Bayha-Dole’a, która umożliwiła prywatnym osobom patentowanie wynalazków opracowanych w wyniku badań naukowych prowadzonych ze środków publicznych. Ustawa

wyzwolila olbrzymią falę przedsiębiorczości akademickiej, dziś jednak dosyć powszechnie poddawana jest krytyce. Dlaczego? Bo skutkiem ubocznym stało się zmniejszenie efektywności procesów komunikacji naukowej i upowszechniania wiedzy. Częściowo równowagę przywróciła, przynajmniej w obszarze badań biomedycznych, ustawa podpisana w 2007 r. przez George'a Busha i potwierdzona przez Baracka Obamę w marcu 2009 r., nakazująca publikowanie w domenie publicznej wszystkich wyników prac naukowych finansowanych przez Narodowe Instytuty Zdrowia. Inicjatywa polityczna zaspokaja w tym przypadku demokratyczne roszczenie społeczne, wyrażające się między innymi w działaniu The Alliance for Taxpayer Access. Stowarzyszenie to opiera swoją działalność na czterech przesłankach:

- Amerykańscy podatnicy mają prawo do otwartego dostępu przez internet do recenzowanych artykułów naukowych powstałych w wyniku badań sfinansowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych.
- Szeroki dostęp do informacji zawartej w tych artykułach jest kluczowym i niezbywalnym składnikiem narodowej inwestycji w naukę.
- Te oraz inne informacje naukowe powinny być efektywnie dystrybuowane z wykorzystaniem internetu, co ma stymulować dalsze odkrycia i innowacje oraz wspomagać przełożenie wiedzy na korzyści społeczne.
- Większy dostęp i szerszy zakres wymiany informacji doprowadzi do wykorzystania ich przez miliony naukowców, ekspertów i obywateli oraz zapewni podatnikom większy zwrot z ich inwestycji.

Jasne i klarowne postulaty, które mogłyby bez żadnych poprawek znaleźć zastosowanie w Polsce. Wszak zdecydowana większość badań naukowych prowadzona jest w naszym kraju za pieniądze podatników, na dodatek znaczna część ich wyników publikowana jest w czasopiśmie naukowych także utrzymywanych z dotacji publicznych. Tymczasem idea Open Access traktowana jest jak „nowinka z Zachodu”, przed którą raczej należy się chronić, choć powinna stać się jednym z głównych elementów strategii polityki naukowej. Przed uzasadnieniem tej tezy należy dokonać analizy zjawiska otwartej nauki w Polsce. Analiza będzie krótka, bo w istocie paradygmat Open Science w naszym kraju ma status bardziej idei publicystycznej niż potwierdzonej faktami rzeczywistości.

Nie istnieją żadne regulacje, które jednoznacznie narzucałyby obowiązek upublicznienia wyników badań prowadzonych ze środków publicznych. Po raz pierwszy postulat wprowadzenia „otwartych standardów w nauce (Open Access)” został wyrażony w *Strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego do roku 2013*.⁷

Kolejnym dokumentem, w którym można doszukać się przesłanek myślenia w kategoriach powszechnego, publicznego dostępu do wiedzy, jest Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, ogłoszony w październiku 2008 r. przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W ramach priorytetowego obszaru badawczego „Społeczeństwo w warunkach bezpiecznego, przyspieszonego i zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego” znalazł się temat: „Interdyscyplinarny system interaktywnej informacji naukowej i naukowo-technicznej”.

⁷ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013*, Warszawa 2008, <http://www.mswia.gov.pl/strategia/>

Realizacja tematu ma przynieść następujące efekty: „Polska posiada bogate zasoby dziedzictwa kulturowego, które są jednym z głównych elementów wpływających na korzystny wizerunek kraju w Europie i w świecie, a także atutem w procesie definiowania miejsca i pozycji Polski w Unii Europejskiej (strategia Rozwoju Kraju 2007–2015). Zatem ich internetową (powszechnie dostępną) prezentację, możemy uznać za jeden z najważniejszych efektów społecznych realizacji programu. Innymi efektami będą: wewnętrzna integracja środowiska naukowego (w relacjach pomiędzy specjalnościami, ośrodkami itp.) ze środowiskiem nauczycielskim i środowiskami pasjonatów. Podkreślić należy poszerzenie możliwości dydaktycznych na wszystkich poziomach nauczania”⁸.

W zasadzie jest to polska urzędowa definicja Open Access. Dokument proponujący tę definicję nie wprowadza jednak instytucji Open Access jako sposobu upowszechniania wiedzy naukowej, lecz postuluje powstanie technicznych możliwości realizacji Open Access w Polsce. To oczywiście dużo, choć wcale nie oznacza, że gdy już techniczne możliwości powstaną, pojawi się decyzja polityczna nakładająca obowiązek publikowania wyników badań naukowych w narodowym repozytorium.

Aby Open Access stał się w Polsce nie tylko tematem priorytetu badawczo-rozwojowego, lecz także priorytetem polityki naukowej, potrzebna jest synchronizacja kilku czynników. Po pierwsze, potrzebna jest demokratyczna artykulacja roszczenia społecznego, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych czyni to The Alliance For Taxpayer Access. Mocna

⁸ Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Komunikat nr 22 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 października 2008 roku w sprawie Krajowego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, Warszawa 2008.

artykulacja tego roszczenia jest niezbędna, by politycy zyskali społeczną legitymizację dla polityki radykalnie odmiennej od tradycyjnej rutyny komunikacyjnej obowiązującej w polskiej nauce. Celem naukowej komunikacji bowiem nie jest dziś upowszechnianie rezultatów, lecz reprodukcja systemu.

Impulsy reformatorskie płynące z samego systemu są zbyt słabe i nieliczne, poza świątym przykładem cyfrowych repozytoriów, realizowanym przez kilkanaście bibliotek naukowych, w zakresie Open Access nic się nie dzieje. Pomysły zbyt innowacyjne mają większą szansę na „utrącenie” przez środowisko niż na akceptację.

Nic w tym jednak dziwnego, skoro polska nauka nie przeżyła jeszcze wewnętrznej rewolucji komunikacyjnej. Internet, o czym już była mowa, został odkryty jako wygodne narzędzie organizacji protestów. Daremnie jednak szukać w nim, poza nielicznymi wyjątkami, ciekawych przejawów życia polskiej nauki. Badania „Wizerunek polskiego naukowca w internecie” z grudnia 2008 r. pokazują, że:

- O naukowcach w sieci się mówi, ale to nie naukowcy mówią o sobie. Istniejące blogi o tematyce naukowej prowadzą entuzjaści, dziennikarze, najrzadziej sami naukowcy.
- Naukowcy tworzą zamknięte, hermetyczne środowisko. Internet służy bardziej jako narzędzie agregacji informacji niż jako instrument komunikacji/wymiany.
- Nie widać otwarcia na nowe trendy, takie jak Nauka 2.0.

Reasumując, nauka polska ciągle tkwi w starym, modernistycznym modelu komunikacyjnym, w którym obowiązywał klarowny podział pracy: uczeni prowadzą badania, których wyniki komunikują za pomocą

wyspecjalizowanych kanałów, jak recenzowane czasopisma naukowe i konferencje. Upowszechnianie wyników badań to domena innej specjalności, popularyzacji, którą zajmują się profesjonaliści-dziennikarze i mający zbyt dużo czasu naukowcy (w domyśle: ci, którzy już niczego nie osiągną w nauce). Model ten jest niezwykle trwały. Decydują o tym mechanizmy systemowe (ocena przebiegu kariery polegająca na skrzętnym liczeniu punktów za publikacje i wystąpienia konferencyjne bez rzeczywistego związku z jakością i istotnością produkcji naukowej) i brak silnego rozszczenia społecznego, które zmusiłoby środowisko do większej otwartości komunikacyjnej.

W efekcie system się reprodukuje. Z jednej strony kolejni młodzi adepci nauki w trosce o swoją karierę internalizują konserwatywne normy komunikacyjne. Z drugiej strony społeczeństwo internalizuje wartości dyskursu dominującego, w którym idea społeczeństwa wiedzy przekłada się na hasło „wiedza to towar”, i z pokorą płacą za lichej jakości towar, wnosząc do publicznej kasy podatki oraz chesne do kas niepublicznych uczelni. Tak ustawiony system petryfikuje się, skutecznie broniąc przed dyfuzją komunikacyjnych innowacji.

W najważniejszych światowych ośrodkach rozwoju wiedzy i refleksji nad produkcją wiedzy nawet instytucje tradycyjnego establishmentu naukowego operują na co dzień pojęciami Open Access, Open Science, Open Innovation. Pojęcia te weszły już do słownika publikacji i rekomendacji OECD. Tygodnik „Nature”, jeden z bastionów tradycyjnej komunikacji naukowej i systemu recenzenckiego w modelu *peer-review* (czyli pozytywnego zrecenzowania przez innych naukowców jako warunku publikacji) zachęca naukowców, by blogowali i otwierali pod własną marką naukową blogosferę. Pismo nie waha się również

cytować w analizach redakcyjnych prac publikowanych w modelu Gold Open Access w takich pismach jak te wydawane przez Public Library of Science (PLOS). Amerykański odpowiednik „Nature”, tygodnik „Science”, choć nieco bardziej sceptyczny wobec idei Open Access, publikuje artykuły i analizy podważające sensowność systemu patentowego.

Niezależnie od konkluzji wszyscy uczestnicy tej coraz żywszej debaty nie mają wątpliwości, że kontekst uprawiania nauki radykalnie się zmienił. Najpierw postmodernistyczna krytyka lat 70. i 80. podważała imperialny status instytucjonalnej nauki. Potem pojawił się internet i rewolucja komunikacyjna. Przypomniała ona, że tzw. tradycyjny model komunikacji naukowej, oparty na publikacjach w recenzowanych czasopismach, jest produktem historii i poprzedniej rewolucji naukowej. Pierwsze czasopismo naukowe *par excellence*, „Philosophical Transactions of the Royal Society”, powstało bowiem w Londynie w 1665 r. Jego twórcy, sekretarzowi Royal Society Henry’emu Oldenburgowi, przyświecała myśl, by w ten sposób uporządkować i ułatwić dialog między uczonymi oraz ogłaszanie kolejnych odkryć. W tym samym czasie rodziła się prasa, zapowiadając rewolucję w komunikacji politycznej. Zbieżność obu procesów nie jest przypadkowa, bo walka o wiedzę była istotną częścią walki politycznej. Brytyjski system patentowy, wprowadzający ograniczony w czasie monopol wynalazcy na czerpanie korzyści z wynalazku, był formą odpowiedzi na nieograniczony w czasie monopol władzy królewskiej.

Obecnie internet stał się takim samym symptomem zmiany dyskursów wiedzy, władzy i pieniądza, jakim była prasa drukarska u zarania epoki nowoczesnej. Zmiana ta ma daleko większe konsekwencje

niż tylko na przykład techniczna możliwość upowszechniania cyfrowych zasobów wiedzy w modelu Open Access. Bo ta techniczna możliwość warunkuje rewolucyjną zmianę stosunków władzy – postulat, by usankcjonować status wiedzy jako dobra publicznego oznacza wywłaszczenie wielu indywidualnych i zbiorowych aktorów gry ekonomicznej, dla których źródłem przewagi konkurencyjnej była ekskluzywność wiedzy. Techniczna możliwość jednak nie wystarczy, a uzasadnieniem zmiany nie może być jedynie determinizm technologiczny. Musi ona zyskać poparcie w postaci silnego demokratycznego roszczenia.

Anachronizm polskiej komunikacji naukowej, faktyczny opór polskich naukowców przed innowacjami otwartej nauki nie jest w tym kontekście niczym zaskakującym. Dyskurs wiedzy rozwija się równolegle z dyskursem politycznym, który w Polsce jest nie mniej anachroniczny od naukowego. Sytuację w obu przypadkach może zmienić jedynie demokratyczne roszczenie społeczeństwa. Na razie trudno takie aspiracje dostrzec.

2. Ruch Open Access

Działania ruchu Open Access na rzecz swobodnego i darmowego dostępu do wiedzy są wynikiem poszukiwania rozwiązań napięć i sprzeczności, które zaczęły narastać pod koniec XX wieku w obszarze publikacji naukowych. Korzenie Open Access sięgają jednak lat 60., gdy w Stanach Zjednoczonych powstawały pierwsze centra informacji naukowej, takie jak MEDLINE⁹.

Czasopisma naukowe od początku były dystrybuowane przede wszystkim w systemie subskrypcji¹⁰. Biblioteki uniwersyteckie oraz instytucje naukowe, które opłacały prenumeratę, udostępniały je środowisku naukowemu. W większości przypadków autorzy nie otrzymywali żadnej zapłaty za publikację tekstu w konkretnym tytule. Prestiż wielu tytułów i sama możliwość opublikowania wyników wcześniej niż inni badacze zajmujący się podobnymi zagadnieniami stanowiły wystarczającą gratyfikację, a liczne publikacje gwarantowały szybszy awans zawodowy.

Stopniowa komputeryzacja, a przede wszystkim rozwój internetu, otworzyły nowe możliwości rozpowszechniania tekstów naukowych i stały się znakomitym narzędziem usprawniającym pracę naukowców na całym świecie. Pierwsze wolnodostępne czasopisma, publikowane jedynie w internecie, zaczęły

powstawać już pod koniec lat 80. Na początku lat 90. narodziła się zinstytucjonalizowana inicjatywa Open Archives Initiative, która promowała tworzenie repozytoriów przy uniwersytetach i instytucjach naukowych. Archiwa rozwijały się najszybciej w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. W 1991 r. powstało pierwsze otwarte repozytorium naukowe arXiv.org, w którym pierwotnie umieszczano preprinty tekstów z zakresu fizyki. W środowisku przedstawicieli nauk ścisłych, przede wszystkim fizyki i dyscyplin powiązanych, praktyka autoarchiwizacji była znana od wielu lat. Podobnie wśród informatyków i programistów. Otwarte repozytoria usprawniały komunikację między naukowcami, stanowiły wspólny zasób wiedzy, z którego wszyscy mogli korzystać. Kontynuacją Open Archives Initiative jest Open Access Initiative (OAI), której głównym celem jest udostępnianie zasobów naukowych w internecie, usprawnienie procesu wydawania prac naukowych oraz działania edukacyjne i promocja tych idei na świecie.

Jednocześnie następowały radykalne zmiany na rynku czasopism naukowych, które skutkowały podwyżkami cen subskrypcji (od 1986 r. ceny subskrypcji w Stanach Zjednoczonych wzrastały średnio o 8,5% rocznie, przy prawie niezmiennych budżetach bibliotek, a średnia cena czasopisma rosła cztery razy szybciej niż inflacja)¹¹. Na skutek tych podwyżek wiele bibliotek zostało zmuszonych do znacznego ograniczenia liczby prenumerowanych czasopism. Żadnej instytucji naukowej nie było już stać na subskrypcję wszystkich kluczowych dla danej dziedziny tytułów. Tym samym została zaburzona dotychczasowa

⁹ Peter Suber, *Timeline of the Open Access Movement*, <http://www.earlham.edu/~peters/fos/timeline.htm>

¹⁰ Peter Suber, *Creating an Intellectual Commons through Open Access*, <http://dlc.dlib.indiana.edu/archive/00001246/01/suber-rev052804.pdf>

¹¹ Komisja Europejska, *Scientific Information in The Digital Age: Access, Dissemination and Preservation*, Bruksela 2007, http://ec.europa.eu/research/science-society/document_library/pdf_06/communication-022007_en.pdf

harmonia między wydawcami a bibliotekarzami, których do tej pory łączyły wspólne interesy i cele.

NAJBARDZIEJ ZNANE REPOZYTORIA OPEN ACCESS:

[Arxiv.org](#) (Los Alamos, Stany Zjednoczone) – fizyka, astronomia, matematyka, informatyka, dziś zawiera ponad 500 tys. dokumentów;

[CogPrints](#) (University of Southampton, Wielka Brytania) – psychologia, lingwistyka i nauki kognitywne;

[The Networked Computer Science Technical Reference Library](#) (NCSTRL) – informatyka;

[RePEc](#) (The University of Manchester, Wielka Brytania) i [EconWPA](#) (Washington University, Stany Zjednoczone) – ekonomia;

[Networked Digital Library of Theses and Dissertations](#) (NDLTD – Virginia Tech, Stany Zjednoczone) – prace dyplomowe;

[CERN Document Server](#) (Genewa, Szwajcaria) – fizyka.

Receptą na ten kryzys mogły stać się internetowe wydania czasopism, ale wydawnictwa zaczęły pobierać opłaty za zakup pojedynczych artykułów. Cena jednego artykułu wynosiła nawet 30 euro, a kupujący nie mieli gwarancji, że tekst rzeczywiście przyda się w ich pracy. Naukowcy i czytelnicy zostali tym samym pozbawieni dostępu do źródeł wiedzy

i wyników badań w olbrzymiej większości finansowanych z funduszy publicznych. Zaczęli więc poszukiwać innych źródeł informacji i nowych sposobów komunikacji naukowej. Tą alternatywą stał się internet.

Bardzo istotnym wydarzeniem dla ruchu Open Access było pojawianie się na początku lat 90. elektronicznych recenzowanych czasopism naukowych, takich jak „Electronic Journal of Communication”. Stały się one alternatywą dla czasopism tradycyjnych i jednocześnie udowodniły, że publikacje Open Access mogą spełniać najwyższe standardy.

W 1994 r. profesor Stevan Harnad w zmieszczonym w internecie apelu wezwał autorów nie przeznaczonych do celów komercyjnych publikacji naukowych do archiwizowania ich w internetowych archiwach. Apel ten, zwany również „Subversive Proposal”, stał się impulsem do burzliwej dyskusji, która zaowocowała powstaniem w 1997 r. otwartego repozytorium Cogprints, a także oprogramowania do tworzenia otwartych instytucjonalnych repozytoriów GNU Eprints¹².

Wśród grup, które zaczęły poszukiwać alternatywy dla niewydajnego systemu wydawniczego, jedną z najbardziej aktywnych byli bibliotekarze. W 1997 r. stowarzyszenie The Association of Research Libraries (ARL) powołało do życia Scholarly Publishing and Academic Resource Coalition (SPARC) – stowarzyszenie bibliotek i organizacji mających za zadanie opracowywanie nowych modeli dystrybucji tekstów naukowych. Pod koniec lat 90. powstały pierwsze otwarte czasopisma medyczne – „The Journal of Medical Internet Research” oraz „E-biomed” – a w 2000 r. zaczął

¹² Peter Suber, *Timeline of the Open Access Movement*, <http://www.earlham.edu/~peters/fos/timeline.htm>.



arXiv.org
<http://arxiv.org>

Jedno z najstarszych i najbardziej znanych na świecie repozytoriów artykułów naukowych z zakresu nauk ścisłych, które zrewolucjonizowało komunikację między naukowcami. Jego twórcą jest Paul Ginsparg, fizyk pracujący w Los Alamos National Laboratory w Stanach Zjednoczonych, który w 1991 r. postanowił usprawnić system wymiany elektronicznych wersji preprintów przekazywanych sobie przez naukowców pocztą internetową. W ten sposób powstało jedno centralne miejsce przechowywania artykułów – repozytorium, do którego dostęp mieli wszyscy zainteresowani. Ginsparg napisał oprogramowanie obsługujące archiwum, które pozwalało naukowcom dodawać swoje prace oraz przeszukiwać dostępne zasoby bez konieczności posiadania specjalistycznych umiejętności informatycznych. Zaprojektowane początkowo jedynie jako repozytorium fizyczne, szybko zostało rozszerzone o matematykę, informatykę, biologię i ostatnio statystykę. W pewnych dziedzinach nauk ścisłych arXiv.org stało się podstawowym narzędziem komunikacji między naukowcami. Jest również postrzegane jako pionier i główna inspiracja dla ruchu Open Access. Obecnie repozytorium działa przy Uniwersytecie Cornella i jest częściowo finansowane przez National Science Foundation.

ArXiv.org to repozytorium, w którym swoje prace regularnie zamieszczają wybitni matematycy i fizycy. Nierzadko wykorzystują serwis jako miejsce, w którym prezentują swoje teksty przed publikacją. Dzięki recenzjom i komentarzom specjalistów z własnej dziedziny mogą udoskonalić swoją pracę. Wiele tekstów ukazuje się później w czasopiśmie naukowych, lecz znaczna część, często bardzo wpływowych artykułów, nigdy nie trafia na łamy żadnego z pism i pozostaje dostępna jedynie w arXiv.org. Choć teksty w repozytorium nie podlegają procesowi *peer-review*, to grupa moderatorów może dokonać ich ponownej klasyfikacji i przenieść do innej kategorii niż ta wybrana przez autora. Mimo braku procesu recenzowania repozytorium jest cenione właśnie za bardzo wysoką jakość zamieszczonych w nim materiałów.

Prace można czytać i pobierać bezpośrednio ze strony arXiv.org, są one widoczne również w wyszukiwarkach naukowych, takich jak Google Scholar. Zdaniem twórcy arXiv.org Paula Ginsparga, system jest przykładem wzorcowym, który ustanawia nowy paradygmat wymiany informacji naukowych.

Internet Archive

<http://www.archive.org/>

Założone przez wizjonera i milionera Brewstera Kahle największe internetowe archiwum zasobów multimedialnych oraz archiwum historii internetu. Celem założyciela było stworzenie Biblioteki Aleksandryjskiej ery cyfrowej, zebranie całej wiedzy ludzkiej i wszelkich przejawów kultury niematerialnej i udostępnienie jej za darmo wszystkim zainteresowanym. W Internet Archive znajdują się historyczne wersje stron WWW, a także książki, fotografie, filmy, nagrania programów telewizyjnych, nagrania muzyczne, dawne wersje oprogramowania. Z archiwum można korzystać bezpłatnie do celów edukacyjnych, a duża część jego zasobów dostępna jest dla wszystkich internautów. Obecnie Internet Archive jest drugim co do wielkości po Google Books Search projektem zajmującym się digitalizacją książek i ich prezentacją online.

W skład Internet Archive wchodzi:


Otwarta Biblioteka – wolnodostępny katalog wszystkich opublikowanych kiedykolwiek książek. Jest w nim skatalogowanych 20 mln pozycji, a także pełne teksty 400 000 książek, które znajdują się w domenie publicznej.

Kolekcja plików multimedialnych – archiwum plików filmowych, muzycznych i tekstowych, których większość znalazła się już w domenie publicznej lub dostępna jest na wolnych licencjach. Kolekcja filmowa zawiera między innymi kroniki filmowe, filmy animowane, propagandowe, reklamowe, amatorskie, edukacyjne oraz nagrania z prywatnych (domowych) archiwów. Kolekcja plików audio zawiera muzykę (w tym około 50 000 nagrań koncertowych artystów niezależnych, a także uznanych artystów przyzwalających na nagrywanie ich koncertów, na przykład Grateful Dead czy The Smashing Pumpkins), książki w formacie audio, stare nagrania audycji radiowych itp. Kolekcja tekstów zawiera teksty z bibliotek całego świata. Internet Archive ma w pięciu krajach osiemnaście centrów skanowania, które digitalizują dziennie około tysiąca pozycji. W listopadzie 2008 r. w archiwum znajdowało się około miliona książek.

„Maszyna czasu” – usługa oparta na zasobach Alexa Internet. Umożliwia obejrzenie archiwalnych wersji dowolnej strony WWW, która była dostępna w sieci. Są to najczęściej archiwa sięgające 1996 r., zapisywane średnio co dwa tygodnie (lub częściej w przypadku stron często aktualizowanych). Archiwum zawiera obecnie 3 petabajty danych i powiększa się o 100 terabajtów każdego miesiąca.

„Zarchiwizuj to” – usługa umożliwiająca archiwizowanie na bieżąco treści przez umieszczenie ich na serwerach Internet Archive. Korzystają z niej instytucje rządowe, akademickie, kulturalne i wiele innych.

działać BioMed Central - pierwsze nastawione na zysk wydawnictwo wydające literaturę Open Access.



NAJWAŻNIEJSZE DEKLARACJE I PRZESŁANIA RUCHU OPEN ACCESS

[Budapest Open Access Initiative](#), 14 lutego 2002.

[Bethesda Statement on Open Access Publishing](#), 20 czerwca 2003.

[ACRL Principles and Strategies for the Reform of Scholarly Communication](#), 28 sierpnia 2003.

[Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities](#), 22 października 2003.

[UN World Summit on the Information Society Declaration of Principles and Plan of Action](#), 12 grudnia 2003.

[OECD Declaration on Access to Research Data From Public Funding](#), 30 stycznia 2004.

[IFLA Statement on Open Access to Scholarly Literature and Research Documentation](#), 24 lutego 2004.

Krokiem milowym w rozwoju ruchu był „List otwarty do wydawców naukowych” wystosowany w 2001 r. i podpisany przez 34 000 naukowców z całego świata, nawołujących do utworzenia publicznej biblioteki internetowej, w której znalazłyby się

publikacje z zakresu medycyny i nauk ścisłych. Sygnatariusze zobowiązali się również nie publikować i nie recenzować artykułów dla czasopism odrzucających model otwartego dostępu. W ten sposób powstała Public Library of Science – początkowo jako organizacja lobbująca na rzecz Open Access – która przekształciła się w jednego z najpotężniejszych wydawców czasopism naukowych w modelu otwartym, rywalizującego z największymi wydawnictwami komercyjnymi.

Od początku XXI obserwujemy gwałtowny wzrost zainteresowania hasłami Open Access. Idea otwartości w nauce zaczęła się krystalizować, a dyskusja była na tyle dojrzała, że pozwoliła sformułować pierwsze cele i zadania ruchu. W 2001 r. Open Society Institute zorganizował konferencję Budapest Open Access Initiative, która przyczyniła się do skonsolidowania środowiska naukowego i zainspirowała dalsze działania na rzecz promocji otwartego dostępu. Na konferencji w formie deklaracji ogłoszono postulaty ruchu. W ten sposób narodziła się *Budapest Open Access Initiative*, która ma na celu wspieranie otwartych czasopism i repozytoriów.

W 2003 r. w Berlinie z inicjatywy Max Planck Society odbyła się konferencja, na której ogłoszono *Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities*. W tym czasie odbyła się jeszcze jedna konferencja, w trakcie której ogłoszono kolejny dokument, *Bethesda Statement on Open Access Publishing*. Głównym celem tego dokumentu było określenie zasad szybkiego i darmowego dostępu do wiedzy naukowej oraz wskazanie organizacji, które mogłyby wesprzeć te działania. Ustalono konieczność powołania grupy, która przygotowuje podstawowy szkic zmian możliwych do zaakceptowania przez wszystkich. Podstawowe postulaty otwartego dostępu

zostały wpisane do Deklaracji Zasad i Planu Działania Światowego Szczytu Społeczeństwa Informacyjnego.

„Definiujemy otwarty dostęp do zasobów jako możliwość wykorzystania nieograniczonych źródeł wiedzy i dziedzictwa kulturowego, która powinna być aprobowana przez społeczność naukową”

Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities

„Odwieczna tradycja w połączeniu z nową technologią zapewniają nam dzisiaj dobro wspólne o bezprecedensowym charakterze. Owa tradycja to gotowość naukowców i badaczy, by publikować owoce swojej pracy za darmo w czasopismach naukowych, w imię szerzenia wiedzy. Nową technologią zaś jest internet. Dobro wspólne, którego zapewnienie staje się możliwe w postaci elektronicznej w skali światowej, to treści czasopism naukowych typu *peer-review*, z zagwarantowanym swobodnym i nieograniczonym dostępem dla naukowców, badaczy, wykładowców, studentów i innych osób poszukujących wiedzy”.

Budapest Open Access Initiative

Ustalenia końcowe trzech wymienionych wyżej konferencji dają podstawę do sformułowania następującej definicji Open Access, zaproponowanej przez Petera Subera: „Dostęp do literatury Open Access musi być bezpłatny dla wszystkich użytkowników, którzy mają dostęp do internetu. Wszystkie zastosowania

służące celom naukowym, czyli czytanie, zapisywanie na dysku komputera, kopiowanie, dystrybuowanie, drukowanie, przeszukiwanie i linkowanie, jest dozwolone. Jedynym ograniczeniem narzuconym na użytkownika jest poprawne cytowanie i określenie autorstwa pracy”¹³.

Open Access wiąże się ze:

- zmianą myślenia o udostępnianiu informacji;
- zmianą modelu finansowania publikacji naukowych;
- zmianami w ocenach parametrycznych (*impact factor* i cytowania);
- zmianami prawnymi (swobodniejsze licencjonowanie);
- zmianą współpracy z wydawcami komercyjnymi;
- zmianą szybkości i swobody przepływu informacji, umożliwioną przez internet;
- publikowaniem elektronicznym (nowymi kanałami dostępu): repozytoriami dziedzinowymi i instytucjonalnymi; czasopismami otwartymi; otwartymi kursami i materiałami konferencyjnymi; własnymi naukowymi stronami WWW;
- otwartym i darmowym dostępem do wiedzy dla celów edukacyjnych, z zachowaniem praw autora do dzieła.

Zwolennicy otwartego dostępu podkreślają stale, że Open Access nie jest alternatywną drogą publikowania, formą samopublikacji ani sposobem na obejście procesu recenzowania.

¹³ Peter Suber, *Praising progress, preserving precision*, „SPARC Open Access Newsletter”, nr 77, 2 września 2004, <http://www.earlham.edu/~peters/fos/newsletter/09-02-04.htm#progress>

2.1. Formy otwartego dostępu i ich finansowanie

W toku rozwoju ruchu Open Access ukształtowały się dwie podstawowe metody udostępniania artykułów w wolnym dostępie, które nazwane zostały odpowiednio złotą i zieloną drogą otwartego dostępu. Droga złota polega na opublikowaniu artykułu w recenzowanym czasopiśmie Open Access, a droga zielona na umieszczeniu tekstu w otwartym repozytorium.

Droga złota – czasopisma

Czasopisma Open Access publikują artykuły recenzowane i starają się utrzymać wysoki poziom publikacji. Prawa autorskie do tekstów w większości przypadków pozostają własnością autorów. Stopień otwartości czasopism naukowych nie jest jednaki. Część czasopism udostępnia wszystkie materiały w otwartym dostępie bez opóźnienia. Niektóre pozwalają autorom na archiwizację jedynie postprintów, inne periodyki zgadzają się na autoarchiwizację.

Koszty funkcjonowania czasopisma są znacznie wyższe niż koszty prowadzenia repozytorium, głównie ze względu na opłaty związane z procesem recenzowania i przygotowywania tekstu do publikacji. Nie ma jednego modelu finansowania czasopism Open Access. Część z nich otrzymuje dotacje od instytucji naukowych, inne pobierają opłaty od autorów za publikowane teksty, jeszcze inne stosują modele mieszane, na przykład pobierają opłaty tylko od autorów nie związanych z instytucją wydającą czasopismo.

Głównym źródłem zysków dla ponad połowy tytułów są reklamy oraz usługi dodatkowe.

W przypadku popularnej formuły przeniesienia obciążenia finansowego na autora opłaty zazwyczaj pokrywają koszty recenzowania i w większości przypadków pochodzą od instytucji, w której pracuje autor lub od grantodawcy, który finansuje badania. Ten model zyskuje coraz większą popularność, a działacze Open Access walczą o to, aby koszty publikacji od razu były wpisywane do kosztorysów badań naukowych przedstawianych grantodawcom. Formuła pobierania opłat od autorów jest atrakcyjna nawet dla tradycyjnych wydawców, którzy za odpowiednią opłatą oferują możliwość publikacji tekstu w otwartym dostępie.



RUCH OPEN ACCESS W LICZBACH:

istnieje ponad 5000 czasopism Open Access;

około 10-15% wszystkich recenzowanych rocznie artykułów ukazuje się w formie Open Access;

ponad 80% naukowców wyraża chęć wykorzystania modelu Open Access, jeżeli będą mieli odpowiednie narzędzia;

w przypadku ponad 93% tytułów recenzowanych czasopism wydawcy zezwalają na publikowanie preprintów w repozytoriach instytucjonalnych.

Wśród czasopism Open Access istnieją zarówno tytuły, które nie są nastawione na dochód, jak i takie,

Public Library of Science (PLOS)

<http://www.plos.org>

Flagowe wydawnictwo Open Access, które publikuje czasopisma naukowe i medyczne na wolnych licencjach. Początki inicjatywy sięgają 2001 r., kiedy to Patrick Brown, biochemik z Uniwersytetu Stanforda, i Michael Eisen, biolog-informatyk z Lawrence Berkeley National Laboratory, wystosowali list otwarty do środowiska naukowców związanych z naukami biologicznymi i medycznymi. Namawiali w nim autorów do zaprzestania wysyłania tekstów do wszystkich tych czasopism naukowych, które nie udostępniają bezpłatnie swoich zasobów po upływie sześciu miesięcy od ich wydania. Do Browna i Eisena dołączył wkrótce noblista i były dyrektor National Institutes of Health Harold Varmus, wspólnie podjęli decyzję o powołaniu do życia nowego czasopisma funkcjonującego zgodnie z zasadami Open Access.

W 2003 r. ukazał się pierwszy numer recenzowanego czasopisma „PLOS Biology”. Stopniowo PLOS rozszerzał działalność o kolejne tytuły: „PLOS Medicine”, „PLOS Computational Biology”, „PLOS Genetics”, „PLOS Pathogens” i „PLOS Clinical Trials” oraz „PLOS ONE”. Wszystkie ukazują się na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa. Środki na swoje funkcjonowanie wydawnictwo czerpie z opłat za publikacje pobieranych od autorów lub instytucji finansujących badania naukowe. Część funduszy pochodzi również od sponsorów, którymi są Fundacje Gordona i Betty More oraz Sandler Family.

W 2006 r. do rodziny PLOS dołączyło „PLOS ONE”, nowatorskie czasopismo z zakresu nauki i medycyny, obecne jedynie w internecie. „PLOS ONE” odcina się od obowiązującej formuły działania czasopisma naukowego, odrzucając tradycyjne kryteria podziału na dyscypliny naukowe. Nowe artykuły publikowane są codziennie. Podstawowym kryterium doboru tekstów jest przestrzeganie wymaganych procedur metodologicznych. Recenzenci „PLOS ONE” unikają stosowania subiektywnych kryteriów ważności poruszanej tematyki. Przez zastosowanie dostępnych online mechanizmów recenzowania i dyskusji, „PLOS ONE” angażuje wspólnotę naukową do otwartej dyskusji i oceny publikowanych artykułów. Na początku 2009 r. czasopismo zapowiedziało, że będzie publikować dodatkowe dane na temat każdego artykułu, które pozwolą na lepszą ocenę oddziaływania tekstów niż w przypadku tradycyjnego wskaźnika *impact factor*. Dane te obejmują między innymi statystyki oglądalności, liczbę cytowań, linki do serwisów społecznościowych, odwołania w prasie, komentarze oraz pozycję danego artykułu w rankingach tworzonych przez czytelników.

Mottem twórców PLOS jest zdanie z deklaracji Budapest Open Access Initiative: „Jedynym ograniczeniem kopiowania i dystrybucji treści, oraz jedyną rolą, jaką w tym obszarze odgrywa prawo autorskie, powinno być zapewnienie autorom kontroli nad integralnością ich utworów oraz prawa do odpowiedniego uznania ich autorstwa i cytowania ich prac”.



BioMed Central

<http://www.biomedcentral.com/>

Brytyjskie wydawnictwo naukowe, które specjalizuje się w wydawaniu czasopism będących w otwartym dostępie. Jeden z pionierów Open Access na świecie. BioMed Central powstało w 2002 r. Obecnie wydaje 199 tytułów z zakresu nauk ścisłych, techniki i medycyny. Teksty są publikowane na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa. Wszystkie artykuły są archiwizowane bez okresu embarga w repozytorium PubMed Central. Autorzy mogą umieszczać ostateczne wersje swoich tekstów w dowolnym repozytorium.

Jest to wydawnictwo nastawione na zysk, które pobiera opłaty od autorów lub instytucji finansujących badania. Aby dać możliwość publikowania jak największej liczbie autorów, BioMed Central oferuje instytucjom edukacyjnym opcję płatnego członkostwa. Naukowcy związani z organizacją będącą członkiem BioMed Central mogą publikować teksty w czasopismach BMC bez konieczności wnoszenia opłat. Wydawnictwo ma 295 członków instytucjonalnych z 32 krajów.

W październiku 2008 r. BioMed Central zostało przejęte przez Springer Science+Business Media, jednego z największych komercyjnych wydawców czasopism naukowych. Posunięcie to paradoksalnie miało bardzo pozytywny wpływ na postrzeganie ruchu Open Access i przyczyniło się do zwiększenia jego popularności. Członek zarządu Springera stwierdził, że przejęcie BioMed Central świadczy o bardzo wysokiej pozycji Open Access. Ruch ten przyczynił się również do zwiększenia liczby artykułów zgłaszanych do publikacji w czasopismach BioMed Central. Obecnie do wydawnictwa napływa około tysiąca zgłoszeń miesięcznie.

które czerpią zyski ze swojej działalności. Peter Suber, rzecznik ruchu, porównuje model funkcjonowania czasopism będących w otwartym dostępie do stacji telewizyjnych i radiowych – koszty produkcji i emisji są ponoszone przez instytucje, którym zależy na rozprzestrzenianiu danych treści¹⁴. Dzięki temu odbiorca końcowy może korzystać z przekazu za darmo.

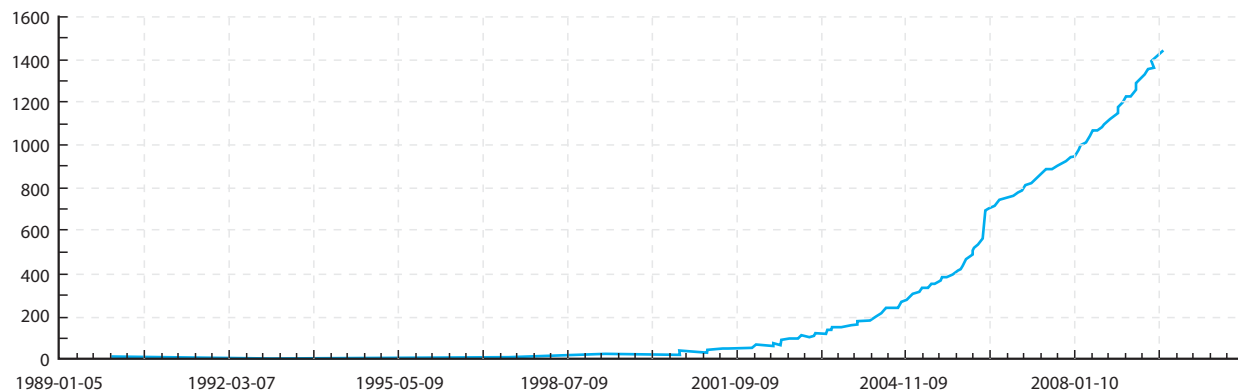
Droga zielona – archiwa i repozytoria

Otwarte archiwa i repozytoria gromadzą i udostępniają treści. Ich podstawową funkcją jest zapewnienie narzędzi i przestrzeni dyskowej do przechowywania tekstów. W repozytoriach i archiwach mogą się znaleźć zarówno teksty niepublikowane i nierecenzowane (preprinty), jak i publikacje, które przeszły

proces recenzji i zostały zaakceptowane do druku (postprinty).

Archiwa, w przeciwieństwie do czasopism, nie mają własnych recenzentów i nie finansują procesu *peer-review*. Mimo to większość tekstów umieszczanych w cyfrowych repozytoriach to dokumenty recenzowane, które spełniają ostre kryteria jakości. Wynika to z faktu, że czasopisma w znacznej większości nie sprzeciwiają się umieszczaniu przez autorów preprintów w archiwach.

Archiwa zazwyczaj są zlokalizowane przy ośrodkach akademickich lub instytucjach badawczych. Istnieje również wiele repozytoriów tematycznych, poświęconych określonej dyscyplinie naukowej. Koszty funkcjonowania repozytoriów są marginalne w porównaniu do kosztów wydawania czasopism. Obejmują przestrzeń na serwerze instytucji oraz

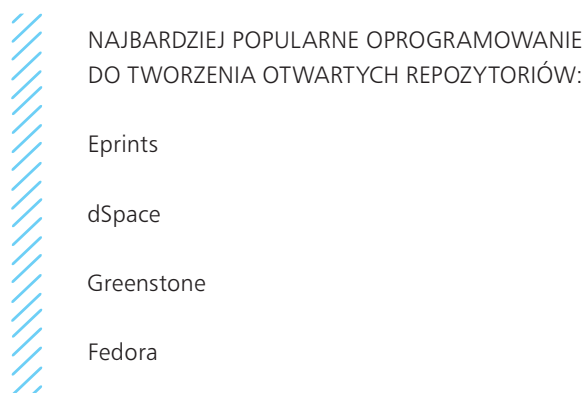


Liczba repozytoriów zarejestrowanych w bazie ROAR

Źródło: ROAR, <http://roar.eprints.org>

¹⁴ Peter Suber, *Open Access Overview*, „Open Access News”, 19 czerwca 2007, <http://www.earlham.edu/~peters/fos/overview.htm>

koszty pracy informatyka, który dba o stabilność systemu. Stworzenie nowego repozytorium nie wymaga pisania specjalistycznego oprogramowania, ponieważ dostępne są gotowe programy tego rodzaju, powszechnie dostępne jako wolne oprogramowanie. Archiwa powinny być zgodne z opracowanym przez Open Archives Initiative (OAI) protokołem pobierania metadanych, dzięki któremu można przeszukiwać zbiory wielu archiwów jednocześnie, bez konieczności przeglądania stron poszczególnych repozytoriów. Wykres na poprzedniej stronie przedstawia przyrost liczby repozytoriów od roku 1989.



Droga zielona polega na umieszczeniu kopii (e-printu) opublikowanego lub przygotowywanego do publikacji w tradycyjnym czasopiśmie artykułu w cyfrowym repozytorium (np. arXiv.org lub PubMed Central). E-printy mogą mieć formę postprintów (tekstów zrecenzowanych) lub preprintów (nierecenzowanych wersji przed wydrukiem). Jest to sposób preferowany przez autorów, którzy pragną nadal publikować w uznanych tytułach i jednocześnie zwiększyć zasięg

swojej publikacji. Inną odmianą drogi zielonej jest umieszczenie artykułu na własnej stronie internetowej. Podstawowym celem drogi zielonej jest zwiększenie zasięgu publikacji. Model ten nie ingeruje właściwie w tradycyjny model publikacji, wymaga jedynie zgody wydawcy na umieszczenie tekstu w repozytorium.

2.2. Słaby i mocny dostęp do materiałów naukowych

Otwarty dostęp to zarówno teksty naukowe, które są dostępne za darmo w internecie, jak i takie materiały, które nie tylko są dostępne za darmo, ale które wolno wykorzystywać w zakresie wykraczającym poza reguły dozwolonego użytku gwarantowane przez system prawa autorskiego. W ramach dozwolonego użytku materiały chronione prawem autorskim mogą być w pewnych sytuacjach wykorzystywane nieodpłatnie i bez dodatkowej zgody autora, na przykład w przypadku użycia do celów osobistych lub przez instytucje oświatowe i naukowe. Jednak zasady dozwolonego użytku w praktyce naukowej są często niewystarczające i dlatego ruch Open Access postuluje stosowanie licencji prawnych, które określają szerszy zakres zastosowań utworów.

Przyjęto rozróżnienie na otwarty dostęp „słaby” i „mocny”¹⁵. Słaby otwarty dostęp niweluje jedynie techniczne bariery dostępu do tekstów naukowych, ignorując kwestie związane z prawami autorskimi. Natomiast tzw. mocny Open Access to zniesienie barier dostępu oraz wprowadzenie licencji, które zezwala-

¹⁵ Peter Suber, *Strong and Weak OA*, „Open Access News”, 29 kwietnia 2008, <http://www.earlham.edu/~peters/fos/2008/04/strong-and-weak-oa.html>

ją na większą swobodę w zakresie wykorzystywania materiałów.

Choć oficjalna definicja Open Access postuluje tworzenie zasobów spełniających warunki charakteryzujące mocny Open Access, znaczna część zasobów ma postać słabego dostępu. Udostępniane są teksty w formie cyfrowej¹⁶, które chronione są pełnym prawem autorskim, a zatem zakres ich możliwego wykorzystania jest ograniczony. Jest to jednak uznawane za etap przejściowy, często poprzedzający przyjęcie przez daną instytucję bądź wydawnictwo pełnej formy Open Access.

2.3. Modele finansowe

Literatura Open Access jest dostępna za darmo. Nie oznacza to jednak, że proces tworzenia i publikacji tekstów nie generuje kosztów. Aby możliwe było utrzymanie darmowego dostępu, konieczne jest poszukiwanie nowych modeli finansowania publikacji naukowych w formie cyfrowej i repozytoriów. Oto wybrane modele finansowania publikacji Open Access¹⁷:

Autor ponosi koszty publikacji

W tym modelu autor ponosi koszty publikacji już na pierwszym etapie procesu wydawniczego. W praktyce są one bardzo często przejmowane przez instytucję badawczą lub pracodawcę. Gotowość

autorów do finansowania własnych publikacji jest różna w zależności od dyscypliny naukowej. W naukach przyrodniczych opłaty za publikację w czasopiśmie są powszechne, podczas gdy w przypadku nauk humanistycznych czy społecznych jest to model mniej popularny. Polityka wydawców różni się również w zależności od pozycji autorów. Młodzi naukowcy bardzo często muszą sami finansować wydanie prac, natomiast badacze o uznanej renomie zwykle uzyskują korzystne warunki publikacji od wydawców, którym zależy na danym nazwisku. Naukowcom z krajów rozwijających się wielu wydawców Open Access oferuje bardzo wysokie zniżki, by umożliwić im wydanie prac.

Publikacja jest finansowana przez organizację finansującą badania naukowe

Coraz częściej fundatorzy badań naukowych finansują również koszty związane z publikacją wyników badań. Na przykład badacze, którzy uczestniczą w projektach finansowanych przez German Research Foundation, mogą aplikować o grant na publikację w wysokości 750 euro rocznie. Organizacja wymaga, aby końcowy artykuł został opublikowany w czasopiśmie gwarantującym otwarty dostęp.

Obawy związane z tym modelem dotyczą faktu, że nakłady finansowe na niektóre dyscypliny naukowe są znacznie wyższe. Dlatego istnieje niebezpieczeństwo przewagi liczebnej publikacji z zakresu dyscyplin, które otrzymują wyższe wsparcie finansowe.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Open Access to Scholarly Information, Business Models*, http://open-access.net/de_en/general_information/business_models/

Modele ekonomiczne otwartych publikacji

Forma publikacji	Model ekonomiczny	Przykład
Strona domowa	Wydział uniwersytetu prowadzi strony domowe indywidualnych pracowników naukowych, na których umieszczają oni swoje prace naukowe w otwartym dostępie.	http://www.econ.ucsb.edu/~tedb/
Archiwum e-printów	Instytucja naukowa buduje i utrzymuje funkcjonowanie repozytorium, w którym autorzy samodzielnie umieszczają własne teksty.	Repozytorium publikacji arXiv.org
Autor ponosi koszt publikacji	Opłaty ze strony autorów pokrywają koszty udostępnienia czasopisma w internecie	BioMed Central
Subsydiowane	Otwarty dostęp do czasopisma jest możliwy dzięki dofinansowaniu od zewnętrznej instytucji.	„First Monday”
Model podwójny	Zyski płynące z subskrypcji wersji papierowej finansują również dostęp online w wersji Open Access.	„Journal of Postgraduate Medicine”
Dostęp z opóźnieniem	Opłaty subskrypcyjne są pobierane za wydanie drukowane oraz natychmiastowy dostęp do wersji cyfrowej. Dostęp Open Access do artykułów jest otwierany z opóźnieniem (np. sześć- lub dwunastomiesięcznym).	„New England Journal of Medicine”
Częściowy	Tylko mała część artykułów z danego wydania jest wolnodostępna, co służy celom marketingowym. Dostęp do pozostałych artykułów posiadają tylko subskrybenci.	„Lancet”
Dla wybranych	Open Access jest oferowany studentom i naukowcom w krajach rozwijających się, jako forma wspierania ich rozwoju. Ta forma jest ograniczona i ściśle kontrolowana.	HINARI
Indeksy	Dostęp jest otwarty jedynie do informacji bibliograficznej i abstraktów. Oferują go agendy rządowe lub wydawcy (dla celów marketingowych), którzy pobierają opłaty za pełne teksty.	ScienceDirect
Współdzielony	Instytucje członkowskie (biblioteki, towarzystwa naukowe) wspólnie składają się na rzecz utrzymywania czasopism Open Access i narzędzi umożliwiających publikowanie zasobów.	German Academic Publishers

Źródło: John Willinsky, *The Access Principle: The Case for Open Access to Research and Scholarship*, MIT Press, Cambridge, Mass 2006, s. 211.

Członkostwo w wydawnictwie Open Access

Inną formą finansowania opłat związanych z publikacją jest model członkostwa, w którym wydawnictwo Open Access oferuje instytucjom naukowym płatne członkostwo. W zależności od wybranej formy członkostwa dana instytucja ma prawo do określonej liczby publikacji rocznie. Od 2008 r. opłaty za artykuły, które badacze Max Planck Society publikują w czasopiśmie PloS, są pokrywane z opłaty członkowskiej instytucji.

Fundusze na rzecz publikacji

W tym wariantcie uniwersytety lub instytucje badawcze zwracają autorom koszty publikacji w czasopiśmie Open Access z puli funduszu ustanowionego specjalnie na ten cel. Autorzy, którzy nie mają dostępu do innych źródeł finansowania, mogą wystąpić o grant do instytucji macierzystej.

Model hybrydowy

Modele hybrydowe polegają na tym, że wydawnictwo oferuje autorom lub instytucjom możliwość wniesienia specjalnej opłaty, która pozwoli na opublikowanie tekstu w otwartym dostępie. Takie działania podejmuje zazwyczaj tradycyjni wydawcy, którzy chcą przetestować model Open Access.

Wydawnictwa uniwersyteckie

W ostatnich czasach wiele instytucji badawczych tworzy własne platformy wydawnicze, na przykład w formie wydawnictwa uniwersyteckiego lub serwisu internetowego. Instytucja finansuje częściowo lub w całości koszty publikacji w otwartym dostępie. Zyski mogą pochodzić z dodatkowych płatnych usług, takich jak druk na żądanie.

Poniżej przedstawiamy formy udostępniania treści w wolnym dostępie, wykorzystujące różne formy finansowania.

2.4. Open Access w różnych dyscyplinach naukowych

Celem ruchu Open Access jest rozpowszechnienie otwartego dostępu do publikacji ze wszystkich dziedzin naukowych. Ruch działa w imieniu całej społeczności naukowej, nie wyróżnia poszczególnych dyscyplin i apeluje do przedstawicieli różnych specjalności. Jednak trudno mówić o jednakowym czy powszechnym zaangażowaniu w ten ruch naukowców wywodzących się z poszczególnych środowisk¹⁸.



W październiku 2008 r. liczba artykułów w repozytorium wielodyscyplinowym arXiv.org przekroczyła pół miliona. W każdym tygodniu z repozytorium korzysta około 400 tys. użytkowników, którzy pobierają około 200 tys. artykułów.

¹⁸ Komisja Europejska, *Scientific Information in The Digital Age: Access, Dissemination and Preservation*, Bruksela 2007, http://ec.europa.eu/research/science-society/document_library/pdf_06/communication-022007_en.pdf

Stopień zaangażowania na rzecz propagowania idei Open Access i czynne uczestnictwo w ruchu są bardzo różne, tak jak różne są dyscypliny naukowe i formy pracy badaczy z poszczególnych dziedzin.

Pionierami Open Access są przedstawiciele nauk ścisłych – fizycy, informatycy i astronomowie, którzy w 1991 r. stworzyli słynne repozytorium arXiv.org w Los Alamos. Jego sukces, wynikający przede wszystkim z wysokiej jakości publikacji, braku opłat za dostęp i możliwości korzystania z tekstów z każdego miejsca na świecie, przyczynił się do popularyzacji tej formy prezentowania publikacji naukowych wśród przedstawicieli nauk ścisłych. Intensywnie korzystają oni z cyfrowych repozytoriów i sami umieszczają w nich swoje publikacje. Popularność idei Open Access w tym środowisku wynika prawdopodobnie ze specyfiki dyscyplin, w których efekt pierwszeństwa ma bardzo duże znaczenie. Ci badacze, którzy jako pierwsi przedstawią wyniki własnej pracy, są częściej cytowani oraz zyskują wyższą pozycję w środowisku. W niektórych dziedzinach, takich jak astronomia, rozwój narzędzi pomiarowych sprawia, że dane się dezaktualizują i należy ponawiać badania. W takiej sytuacji możliwość szybkiej publikacji aktualizacji w cyfrowym repozytorium jest bardzo dużym ułatwieniem i pozwala na szybszy obieg informacji, które mają istotny wpływ na pracę innych naukowców. Przedstawiciele nauk ścisłych postulują coraz częściej rozszerzenie postulatów Open Access o udostępnianie w repozytoriach nie tylko artykułów, lecz również surowych danych, co może znacząco wpłynąć na postęp naukowy.

Nauki ścisłe mogą się pochwalić wieloma czasopismami w otwartym dostępie, które spełniają wysokie kryteria jakości. Publikacja w nich zaczyna być również uznawana za prestiżową, choć wielu

naukowców nadal woli publikować w tradycyjnych czasopismach o ustalonej renomie, mając pewność, że ich tekst zostanie dostrzeżony przez kolegów.



Niemiecki Instytut Max Planck Society finansuje publikacje niemieckich naukowców w internetowym czasopiśmie „New Journal of Physics”, powstałym w 1998 r., które jest uznawane za jedno z najlepszych w dziedzinie fizyki.

Wśród humanistów gotowość do umieszczania artykułów w cyfrowych repozytoriach i czasopismach jest znacznie mniej powszechna. Niskie jest również zaangażowanie przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych w działania ruchu na rzecz otwartego dostępu. Przyczyny takiego stanu rzeczy są różne. Nie bez znaczenia jest mniejsze zainteresowanie humanistów technologiami komputerowymi i większy dystans, a nawet opór przed wykorzystywaniem nowych narzędzi w procesie naukowym. Podobnie jest z sięganiem do informacji pochodzących z internetu. Humanisci wykazują często wątpliwości co do jakości publikacji cyfrowych, zwracają uwagę na niestabilność systemów informatycznych i podnoszą kwestię przechowywania i długoterminowego archiwizowania publikacji.

Przedmiot studiów również ma wpływ na charakter i formę publikacji. Humanistom rzadziej niż przedstawicielom nauk ścisłych zależy na wyprzedzeniu kolegów zajmujących się podobnym obszarem zagadnień, na tym, że opublikują wyniki badań jako pierwsi. Stąd też mniejsza motywacja do zaistnienia w internecie.



Na 4297 czasopism naukowych zgromadzonych w sierpniu 2009 r. w katalogu Directory of Open Access Journals 943 to tytuły z zakresu nauk społecznych, 127 z historii, 113 z filozofii.

Należy pamiętać, że o ile w naukach przyrodniczych osiągnięcia przedstawia się przede wszystkim za pośrednictwem publikacji w czasopiśmie, o tyle w humanistyce rolę taką pełni wydanie książki. To książki są zwieńczeniem pracy i to ich wartość wyznacza pozycję naukowca. Publikacje książkowe, choćby ze względu na swoją objętość i czas potrzebny do ich napisania, wymagają znacznie większych nakładów pracy niż artykuły. Inaczej jest również zorganizowany proces wydawniczy, a książka – w przeciwieństwie do artykułu – może przynieść autorowi również zyski finansowe. Dlatego publikacje cyfrowe mają w oczach humanistów znacznie niższą wartość niż tradycyjne wydanie papierowe. Istotny jest również fakt, że przepływ informacji na temat inicjatyw Open Access nie jest jednakowy wśród różnych środowisk. Humanisci bardzo często w ogóle nie zdają sobie sprawy z istnienia otwartych czasopism czy repozytoriów Open Access.

Z tych powodów liczba repozytoriów i czasopism Open Access poświęconych zagadnieniom humanistyki i nauk społecznych w porównaniu do zasobów nauk ścisłych jest ograniczona, ale stale rośnie. Jedną z bardziej prężnych grup działających na rzecz promocji otwartego dostępu są historycy, którzy chętnie publikują w otwartych repozytoriach i czasopismach. Większość naukowców, bez względu na uprawianą dyscyplinę naukową, łączy pogłębiające się niezadowolenie z obecnego stanu rynku publikacji

naukowych i poczucie konieczności wprowadzenia zmian, dzięki którym interesy naukowców, wydawców i opinii publicznej będą mogły się zbliżyć.

Google Book Search

<http://books.google.com>

Projekt firmy Google, która ma ambicje, aby zdigitalizować wszystkie książki, które znajdują się w bibliotekach na całym świecie, w ramach misji firmy, którą jest „uporządkowanie światowych zasobów informacji, tak aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne”. Obecnie jest to największy zbiór cyfrowych książek na świecie obejmujący ponad 7 mln tytułów.

Google Books Search jest przede wszystkim narzędziem do przeszukiwania oraz prezentowania online zdigitalizowanych zbiorów książek i czasopism. Serwis prezentuje książki znajdujące się w domenie publicznej w całości, umożliwia ich przeszukiwanie, a także zapisanie na twardym dysku w formacie PDF. Książki objęte prawami autorskimi są dostępne jedynie we fragmentach, obok których umieszczane są linki do bibliotek czy księgarń internetowych. Planowane jest również wprowadzenie opłat dla osób indywidualnych za dostęp do całej kolekcji Google Book Search, a także subskrypcje dla instytucji.

Oficjalna data rozpoczęcia prac nad digitalizacją to rok 2004, kiedy Google ogłosiła zawarcie porozumienia z kluczowymi bibliotekami świata, takimi jak biblioteka publiczna Nowego Yorku czy biblioteki uniwersytetów Michigan, Stanford i Harvard. Na podstawie porozumienia firma zapowiedziała zeskanowanie i udostępnienie w internecie ich zasobów (około 15 mln tytułów w ciągu dziesięciu lat). Google zobowiązała się pokryć wszystkie koszty związane ze skanowaniem. Współpracujące z Google biblioteki nie mogą udostępniać wersji cyfrowych książek innym komercyjnym serwisom wyszukiwawczym.

Pod koniec 2008 r. Google zawarła ugodę ze stowarzyszeniami amerykańskich wydawców i twórców, którzy kwestionowali legalność skanowania książek chronionych prawami autorskimi. Firma musi wypłacić twórcom i wydawcom rekompensatę i zagwarantować im przyszły udział w zyskach. Wiele kontrowersji wzbudza uzyskany przez Google na podstawie ugody monopol na prezentację tzw. utworów osieroconych, których autor i wydawca nie są znani. Dominacja Google w dziedzinie udostępniania książek cyfrowych wzbudza niepokój przedstawicieli wielu środowisk, którzy obawiają się, że firma uzyskała bardzo trudny do podważenia monopol na dostęp do wszelkiej informacji.

Projekt firmy Google, która ma ambicje, aby zdigitalizować wszystkie książki, które znajdują się w bibliotekach na całym świecie, w ramach misji firmy, którą jest „uporządkowanie światowych zasobów informacji, tak aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne”. Obecnie jest to największy zbiór cyfrowych książek na świecie obejmujący ponad 7 mln tytułów.

Projekt Gutenberg

<http://www.gutenberg.org>

Tworzona przez wolontariuszy biblioteka cyfrowa, w której znajdują się książki będące w domenie publicznej. Projekt Gutenberg powstał w 1971 r., jego twórcą jest Michael Hart, który jako student otrzymał dostęp do komputera o dużej mocy obliczeniowej i postanowił go wykorzystać do tworzenia i przechowywania cyfrowych wersji książek. Jego celem stało się zwiększanie kolekcji publicznie dostępnych książek cyfrowych. W tym celu zorganizował grupę wolontariuszy, którzy pracowali nad digitalizacją. Wkrótce komputer, na którym tworzono kolekcję, został podłączony do tworzącej się właśnie sieci internet, a zbiory książek stały się dostępne dla wszystkich użytkowników sieci.

Projekt Gutenberg to pierwsza na świecie tego typu biblioteka cyfrowa. Wszystkie książki w kolekcji są dostępne za darmo i zostały opublikowane w formie tekstowej oraz w wielu otwartych formatach umożliwiającym odczytanie ich w różnych systemach operacyjnych. Oferowane są również wersje w formie e-booków, które można odczytywać na urządzeniach przenośnych.

W zbiorach Projektu Gutenberg znajduje się obecnie ponad 28 000 książek. Tygodniowo dodawanych jest około pięćdziesięciu nowych tytułów. Większość z nich to literatura piękna, głównie w języku angielskim, choć są również tytuły obcojęzyczne. Tygodniowo ze strony pobieranych jest ponad milion książek. Projekt charakteryzuje się zdecentralizowaną strukturą i swobodą w doborze skanowanych treści. Wolontariusze mogą sami podejmować decyzje co do książek, które będą wprowadzać do bazy danych. Na całym świecie istnieją lokalne oddziały Projektu Gutenberg, które zajmują się skanowaniem książek napisanych w językach narodowych.

Projekt Gutenberg współpracuje ściśle z projektem Distributed Proofreaders, wspólnotą internetową, która zajmuje się sczytywaniem i korektą zeskanowanych tekstów. Dzięki specjalnemu serwisowi internetowemu wiele osób może w tym samym czasie pracować nad jednym dokumentem. Udostępnienie narzędzi grupowej korekty znacznie przyspieszyło proces dodawania książek do bazy danych.

Projektem kieruje Project Gutenberg Literary Archive Foundation, organizacja działająca nie dla zysku, która utrzymuje się z dotacji instytucji i osób indywidualnych.

3. Instytucjonalne inicjatywy wspierające Open Access

O tym, że ruch Open Access nie jest inicjatywą niszową, świadczy fakt, że wiele instytucji związanych ze środowiskiem naukowym i rynkiem wydawniczym w Europie i na świecie zajmuje publiczne stanowisko w kwestii otwierania dostępu do publikacji naukowych. Coraz więcej rządów narodowych i instytucji finansujących badania na całym świecie nakłada na naukowców obowiązek publikowania artykułów na zasadach Open Access. Poniżej przedstawiamy wybrane inicjatywy o kluczowym znaczeniu dla ruchu.

3.1. Organizacje międzynarodowe

Cele Open Access zostały dostrzeżone przez wiele organizacji ponadnarodowych. Już na początku XX wieku organizacje takie jak Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), Organizacja Narodów Zjednoczonych w ramach World Summit on the Information Society (WSIS), Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) czy Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO) zaczęły tworzyć pierwsze zalecenia, w których propagowały wolne udostępnianie zasobów wiedzy.

Pionierem Open Access w Europie jest CERN (The European Organization for Nuclear Research), organizacja, która już w dniu powstania w 1953 r. ogłosiła, że wyniki przeprowadzanych przez nią badań

będą publicznie dostępne. W 2005 r. CERN opowiedziało się za tym modelem finansowania, w którym autor ponosi opłaty za publikację tekstu, i stworzyła konsorcjum złożone z instytucji badawczych, fundatorów badań oraz bibliotek, które mają finansować wolnodostępne czasopisma z dziedziny fizyki nuklearnej oraz sponsorować opłaty z tytułu publikacji.

Ruch Open Access poświęca dużo uwagi działaniu na rzecz otwierania dostępu do publikacji będących rezultatem badań finansowanych ze środków publicznych. Wymiernym sukcesem jest podpisanie przez ponad 30 państw ogłoszonej w 2004 r. deklaracji OECD – *Declaration on Access to Research Data From Public Funding*.

W latach 2004–2009 Komisja Europejska podjęła wiele działań na rzecz promocji rozszerzenia dostępu do zasobów wiedzy. W 2004 r. zleciła badania związane z efektywnością otwartego modelu publikowania naukowego¹⁹ oraz badania na temat ekonomicznej i technologicznej ewolucji związanej z rynkiem publikacji naukowych. Dwa lata później opublikowano raporty na temat inicjatyw Open Access oraz rezultatów ich działania, a także przeprowadzono szerokie konsultacje społeczne²⁰.

W 2008 r. Komisja Europejska przygotowała rekomendacje dla rządów europejskich, zachęcające do eksperymentowania z nowymi modelami udostępniania zasobów wiedzy. W ramach VII Programu Ramowego Nauki wprowadziła pilotaż związany

¹⁹ Komisja Europejska, *An Effective Scientific Publishing System for European Research*, European Commission, Bruksela 2004, <http://ec.europa.eu/research/press/2004/pr1506en.cfm>

²⁰ Komisja Europejska, *Scientific Information in The Digital Age: Access, Dissemination and Preservation*, Bruksela 2007, http://ec.europa.eu/research/science-society/document_library/pdf_06/communication-022007_en.pdf

Uniwersytet Harvarda

<http://osc.hul.harvard.edu/osc.php>

12 lutego 2008 r. jeden z głównych wydziałów Uniwersytetu Harvarda, Faculty of Arts and Science, przyjął strategię otwartości, zakładającą zapewnienie swobodnego dostępu do publikacji pracowników wydziału. Strategia została przyjęta jednomyślnie w głosowaniu przez kadrę naukową wydziału. Według założeń każdy pracownik jest zobowiązany do złożenia w wydziałowym repozytorium kopii artykułów publikowanych w czasopismach naukowych oraz udzielenia Uniwersytetowi licencji pozwalającej na publiczne udostępnienie treści przez uczelnię.

W ślad za Faculty of Arts and Science poszły inne wydziały: pracownicy Harvard Law School przyjęli analogiczny zapis w maju 2008 r., w marcu 2009 r. dołączyła Kennedy School of Government, a w maju tego roku Graduate School of Education.

Wymóg wyrażenia zgody przez pracowników na deponowanie kopii publikacji został wprowadzony ze względu na fakt, że systemy dobrowolnego umieszczania tekstów w repozytoriach okazują się nieskuteczne. Tymczasem wielu naukowców, którzy nie chcą sami tego czynić, jest gotowych wyrazić zgodę na archiwizowanie ich prac przez uczelnię. Obowiązek depozytu nie tylko służy otwartości, gwarantuje też archiwizację wiedzy tworzonej na wydziale, co jest wartością samą w sobie.

Drugim elementem przyjętej strategii jest specjalna Licencja Uniwersytecka, która daje uczelni niewyłączne prawo do publicznego udostępniania treści. Po pierwsze, licencja taka standaryzuje w sposób przejrzysty warunki korzystania przez uczelnię z prac naukowców. Po drugie, gwarantuje otwartość wszystkich deponowanych treści – także w przypadku, gdy dane czasopismo nie zezwala na publiczne udostępnianie manuskryptów artykułów.

Strategia zakłada możliwość wyłączenia określonego naukowca na jego życzenie z systemu publicznego udostępniania treści. Wyłączenie to nie dotyczy jednak obowiązku deponowania artykułów w repozytorium. W ten sposób gwarantuje się, że repozytorium będzie kompletne – nawet jeśli część pracowników nie zgodzi się otworzyć własnych publikacji.

Na skutek przyjęcia tej strategii biblioteka uniwersytecka stworzyła Office for Scholarly Communication (Biuro Komunikacji Naukowej). Biuro jest odpowiedzialne za uczelniane repozytorium o nazwie DASH (Digital Access to Scholarship at Harvard), będące kluczowym narzędziem realizacji strategii.

Podobne, równie szerokie strategie otwartości są wdrażane przez kilkanaście innych uczelni w takich krajach jak Australia, Belgia, Francja, Indie, Portugalia, Rosja czy Turcja.

MIT OpenCourseWare

<http://ocw.mit.edu>

Wzorcowy przykład udostępniania materiałów edukacyjnych realizowany przez jedną z najlepszych uczelni technicznych świata – Massachusetts Institute of Technology w Stanach Zjednoczonych. Uruchomiony w 2002 r. projekt początkowo miał na celu publikowanie materiałów w internecie jedynie dla studentów uczelni. Obecnie w bazie OpenCourseWare znajduje się blisko 1900 dokumentów w różnych formach (kursów szkoleniowych, nagrań wykładów audio i wideo oraz pełnych tekstów książek wykładowców MIT). Uczelnia planuje w przyszłości udostępnienie wszystkich zapisów wykładów i materiałów wykorzystywanych na zajęciach.

Od 2004 r. materiały OCW MIT dostępne są na licencjach Creative Commons. Wszystkie treści zamieszczane na stronie są bezpłatne.

W 2005 r. powstało OpenCourseWare Consortium – konsorcjum, w skład którego wchodzi około dwustu uczelni wyższych i instytucji naukowych z całego świata, według tego samego modelu co MIT udostępniających swoje materiały szkoleniowe.

Materiały wideo zawarte na stronie OCW MIT są zamieszczane regularnie także w serwisach iTunes oraz YouTube. Każdego miesiąca z zasobów tych korzysta ponad milion użytkowników, 61% z nich pochodzi spoza Stanów Zjednoczonych, aż 49% jest „samoukami”, 32% stanowią studenci, a 16% wykładowcy.

Projekt jest finansowany przez Fundację Williama i Flory Hewlettów, Fundację Andrew Mellon oraz MIT.

z publikacjami naukowymi powstałymi w programie. Zalecono, by po 6–12 miesiącach wszystkie prace badawcze z programu były dostępne w internecie.

Obecnie Komisja Europejska zaleca, aby publikacje będące rezultatem finansowanych przez nią badań były obligatoryjnie dostępne w otwartych archiwach po upływie określonego czasu.

Organizacja Scholarly Publishing and Academic Resources Coalition (SPARC) została powołana do życia w 1998 r. w Stanach Zjednoczonych jako międzynarodowe stowarzyszenie bibliotek, ośrodków badawczych i uniwersytetów. Pierwotnie jej celem było dążenie do obniżenia cen czasopism. Obecnie jest to czołowa instytucja działająca na rzecz opracowywania nowych modeli publikowania materiałów naukowych i promująca Open Access. W 2001 r. powstał europejski oddział SPARC, a sześć lat później wyodrębnił się oddział japoński. SPARC promuje otwarty dostęp, informuje autorów o ich prawach, wspiera otwarte czasopisma i doradza wydawcom, którzy pragną uruchomić takie czasopisma.

3.2. Inicjatywy uniwersyteckie

Wiele uniwersytetów na całym świecie podejmuje uchwały, w których zaleca swoim pracownikom umieszczanie prac w otwartych repozytoriach. W lutym 2008 r. profesorowie wydziału Arts and Sciences Uniwersytetu Harvarda zdecydowali o wprowadzeniu polityki Open Access wobec artykułów autorstwa pracowników tego wydziału.

W styczniu 2008 r. reprezentujące 791 uniwersytetów z 46 krajów Stowarzyszenie Europejskich Uniwersytetów (European University Association – EUA)

przyjęło rekomendację grupy roboczej ds. otwartego dostępu: „Wszystkie uniwersytety europejskie powinny stworzyć instytucjonalne repozytoria i narzucić wymóg umieszczania w nich wszystkich artykułów z chwilą publikacji. Teksty te powinny stać się wolno dostępne w najkrótszym możliwym czasie”.

EUA zaleca również między innymi edukację pracowników naukowych w zakresie praw autorskich i zachęcanie ich, aby udostępniali swoje publikacje w repozytoriach własnych instytucji. Promuje model oparty na refundacji poniesionych przez pracowników uniwersytetu kosztów związanych z publikacjami w płatnych czasopismach Open Access, i popiera obowiązek publikacji Open Access w stosunku do wyników wszystkich publicznie finansowanych badań w obrębie Unii Europejskiej. Jest to pierwsza tak silna rekomendacja Open Access ze strony ciała reprezentującego europejskie środowisko uniwersyteckie. Wśród członków EUA jest wiele polskich uczelni i instytucji – między innymi: Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Politechnika Warszawska, Akademia Górniczo Hutnicza, Politechnika Gdańska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Akademia Medyczna w Warszawie, Wojskowa Akademia Techniczna, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

3.3. Inicjatywy narodowe

Na poziomie polityk narodowych najwięcej inicjatyw legislacyjnych powstaje w Stanach Zjednoczonych. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę wielość organizacji społecznych i naukowych, które walczą tam o swobodny dostęp do wiedzy, i tradycje

amerykańskiej walki o wolność słowa oraz edukację dla wszystkich. Tytuł organizacji społecznych zaangażowanych w różne akcje wolnościowe nie ma w żadnym innym kraju. Jednym z najważniejszych kroków instytucjonalnych podjętych na rzecz promocji Open Access w Stanach Zjednoczonych jest tzw. NIH Public Access Policy. W 2004 r. Kongres amerykański nałożył na Narodowy Instytut Zdrowia (National Institutes of Health) obowiązek opracowania polityki udostępniania w otwartym dostępie rezultatów badań przez ten instytut finansowanych. Zbliżone stanowisko mają kanadyjskie Institutes of Health Research (CIHR).

NIH Public Access Policy zobowiązuje naukowców, aby z chwilą akceptacji do publikacji artykułów finansowanych przez NIH umieszczali ostateczne ich wersje w cyfrowym repozytorium PubMed Central. Teksty te muszą być dostępne w internecie nie później niż po upływie dwunastu miesięcy od daty publikacji. Wiele czasopism, w których publikowane są artykuły finansowane przez NIH, umieszcza teksty w PubMed Central automatycznie, bez udziału autorów. Jednak przepis o wprowadzeniu otwartego dostępu w NIH wywołał gwałtowny sprzeciw wydawców czasopism, którzy za pośrednictwem wspierającego ich interesy senatora Johna Conyersa próbują doprowadzić do odrzucenia NIH Public Access Policy. Przeciwko jego działaniom wystąpiło wiele organizacji wspierających Open Access, a także 33 noblistów i grupy konsumenckie. Powstają również oddolne grupy nacisku, takie jak amerykańskie The Alliance for Taxpayer Access in the US, które lobbują na rzecz zmiany ustawodawstwa, tak by obywatele nie byli pozbawieni dostępu do informacji.



Państwa o najwyższej liczbie czasopism Open Access skatalogowanych w Directory of Open Access Journals, sierpień 2009:

Stany Zjednoczone – 934 czasopisma

Brazylia – 390 czasopism

Wielka Brytania – 377 czasopism

Hiszpania – 254 czasopism

Niemcy – 160 czasopism

Choć pierwsze działania na rzecz Open Access zostały zainicjowane w Stanach Zjednoczonych, to również w Europie również obserwujemy coraz więcej działań zmierzających w kierunku otwierania zasobów naukowych. Prym wiedzie tu Wielka Brytania, która ma dobrze zorganizowany system informacji naukowej, a jej instytucje badawcze słyną z tego, że mocno angażują się w opracowywanie modeli, procedur czy polityk związanych z ruchem Open Access. Już w 2004 r. powstał opublikowany w Londynie rządowy raport zatytułowany *Scientific Publications. Free for All?*²¹, który rekomendował wszystkim mającym wydawnictwa instytucjom naukowym, by zakładały repozytoria swoich tekstów i dawały do nich darmowy dostęp.

Brytyjskie Research Councils, instytucje finansujące badania naukowe, od 2005 r. stosują oficjalną

²¹ House of Commons Science and Technology Committee, *Scientific Publications: Free for All?: Responses to the Committee's 14th Report of Session 2003–04*, London 2005, <http://www.publications.parliament.uk/pa/cm200405/cmselect/cmsstech/249/249.pdf>

politykę Open Access²², która zakłada, że każdy tekst finansowany przez podatników musi być publikowany w otwartych repozytoriach. Przyznawanie grantów na badania naukowe zawiera odpowiednie klauzule.

W Holandii uruchomiono w 2005 r. jeden z najbardziej kompleksowych projektów Open Access w Europie – DAREnet (Digital Academic Repositories). Zajmuje się on przechowywaniem cyfrowych dokumentów pochodzących ze wszystkich holenderskich uniwersytetów, Królewskiej Akademii Nauk oraz instytucji badawczych. W marcu 2009 r. użytkownicy serwisu mieli dostęp do blisko 200 tys. dokumentów, w tym do ponad 150 tys. publikacji pełnotekstowych. W ramach projektu działa również portal naukowy Cream of Science, w którym znajdują się prace dwustu najwybitniejszych holenderskich naukowców.

We Francji narodowe działania Open Access są koordynowane przez Centre pour la Communication Scientifique Directe. Szczególnie dużo uwagi poświęca się prezentacji materiałów z dziedzin humanistycznych.

W listopadzie 2004 r., w reakcji na Deklarację Berlińską, we Włoszech została zorganizowana konferencja na temat promocji idei Open Access. W jej trakcie 32 rektorów włoskich uniwersytetów podpisało deklarację, w której znalazło się poparcie dla ruchu. Tym samym Włochy stały państwem, w którym na poziomie deklaracyjnym Open Access ma największe poparcie, jednak liczba repozytoriów jest niewielka. Są tam natomiast zlokalizowane międzynarodowe repozytoria, takie jak E-LIS.

3.4. Open Access w Polsce

Dynamiczny rozwój ruchu Open Access na świecie zdaje się, jak dotychczas, omijać Polskę. Pełne wykorzystanie potencjału otwartych zasobów wiedzy dla rozwoju kraju wymaga udziału wszystkich środowisk zaangażowanych w procesy badawcze i edukacyjne. Niestety, zarówno w obszarze badań, jak i edukacji, brakuje zdecydowanych działań, na co nakłada się niezrozumienie podstawowych założeń teoretycznych i technologicznych.

Wiele polskich prac naukowych jest w związku z tym umieszczanych w zagranicznych otwartych repozytoriach; dotyczy to zwłaszcza publikacji związanych z naukami ścisłymi. Istnieją polskie czasopisma otwarte, ale ich liczba jest niewystarczająca dla skutecznej promocji polskiej nauki na świecie. Sytuacja mogłaby się zmienić, gdyby w tym zakresie zaistniała konsekwentna polityka państwowa oraz polityki poszczególnych uczelni. Niestety, na idee ruchu Open Access jest dziś otwarta przede wszystkim wąska grupa entuzjastów i instytucji. W tej sytuacji rolę promotorów ruchu Open Access w Polsce, podobnie jak na świecie, przejęli bibliotekarze. Środowisko bibliotekarzy jest zgodne, że należy tworzyć repozytoria krajowe, które będą zbierały i przechowywały współczesne materiały naukowe (raporty, postprinty, preprinty, streszczenia, skrypty, wykłady, kursy) w języku polskim.

Wśród polskich naukowców pokutuje wciąż przekonanie, iż publikacje elektroniczne są mniej prestiżowe niż tradycyjne, papierowe. Dzieje się tak nie tylko ze względu na parametryzację MNiSW czy *impact factor* (które nie uwzględniają nowych tytułów elektronicznych) lub mało elastyczne przepisy administracyjne, lecz także z wielu innych powodów – barier

²² Research Councils UK, *RCUK Position Statement on Access to Research Outputs*, London 2005, <http://www.rcuk.ac.uk/cmsweb/downloads/rcuk/documents/2005statement.pdf>

Polskie biblioteki cyfrowe

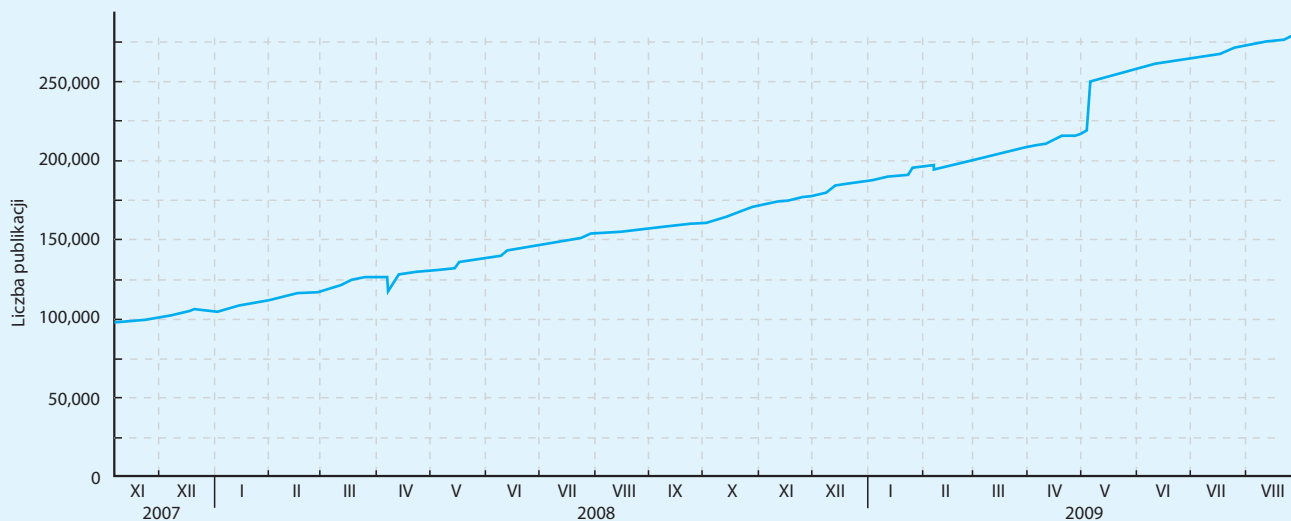
<http://fbc.pionier.net.pl>

W Polsce intensywnie rozwijają się biblioteki cyfrowe, które oprócz starszych, digitalizowanych pozycji zamieszczają w swoich kolekcjach także nowe czasopisma i prace naukowe tworzone w polskich uczelniach. Choć ich główne cechy i zasady funkcjonowania są odmienne od repozytoriów Open Access, również one działają w modelu otwartym i realizują cele otwartego dostępu. Biblioteki te są w przeważającej części całkowicie otwarte; tylko do niektórych zasobów dostęp jest kontrolowany i ograniczony do członków określonej instytucji. Bazy danych bibliotek oparte są w większości na protokole wymiany danych OAI PMH, co pozwala wprowadzać dane w obieg nauki światowej i powoduje, że są one widziane przez najważniejsze wyszukiwarki naukowe, takie jak OASTER, BASE czy Google Scholar.

Ważnym okresem dla cyfryzacji polskich bibliotek były lata 2004–2008. Bibliotekarze i archiwiści zdobyli w tym czasie wiedzę na temat budowania kolekcji cyfrowych; dostali dobre i niedrogie narzędzia informatyczne do tworzenia zasobów (system dLibra oraz rozwiązania typu wolne oprogramowanie) oraz wsparcie informatyków z Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego PAN. Pojawiły się także możliwości finansowania digitalizacji zarówno ze źródeł unijnych, jak i krajowych. Ponadto zmieniło się z czasem podejście Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla tego zagadnienia. Wypracowano wreszcie wzory stabilnego funkcjonowania. Pojawiły się stabilne modele funkcjonowania biblioteki cyfrowej w postaci Wielkopolskiej, Kujawsko-Pomorskiej, Wrocławskiej czy Śląskiej Biblioteki Cyfrowej.

Wzrost liczby dostępnych obiektów jest bardzo dynamiczny – od 40 tysięcy w 2006 r. do obecnego stanu ponad 270 tysięcy. Zapotrzebowanie społeczne na zasoby elektroniczne jest w Polsce ogromne, cyfrowe kolekcje cieszą się dużą popularnością wśród czytelników. Świadczy o tym ponad 30 milionów wejść na strony sześciu największych bibliotek cyfrowych od połowy 2006 r. do połowy 2009 r.

W chwili obecnej Federacja Bibliotek Cyfrowych może, ze względu na bieżący przekrój kolekcji, wspomagać nauczanie i badania przede wszystkim w zakresie nauk humanistycznych. Od niedawna politechniki i uczelnie medyczne również starają się udostępniać współczesne prace.



Liczba publikacji w Federacji Bibliotek Cyfrowych

Źródło: <http://fbc.pionier.net.pl/owoc/owoc-stats>, dane statystyczne ze strony PCSS z lipca 2009 r.

Istotną barierę rozwoju archiwów otwartych w Polsce stanowią kwestie związane z prawami autorskimi. Pozyskiwanie praw jest trudne, a czasem nawet niemożliwe – dotyczy to na przykład dzieł osieroconych lub niedostępnych już drukiem. Przy daleko idącej współpracy środowiska naukowego i bibliotekarskiego można jednak, wykorzystując dostępne narzędzia prawne, stworzyć wysokiej jakości kolekcje. Rozwiązaniem są na przykład licencje uczelniane (wykorzystywane między innymi przez Kujawsko-Pomorską Bibliotekę Cyfrową) czy licencje Creative Commons. Za zgodą autorów oraz wydawców niektórym bibliotekom cyfrowym udaje się udostępniać teksty naukowe, przede wszystkim artykuły: postprinty, preprinty i wydania uczelniane. W zasobach polskich bibliotek cyfrowych najwięcej jest jednak utworów, do których prawa autorskie już wygasły, znajdujących się w tzw. domenie publicznej.

Dzięki takim okolicznościom w latach 2002–2009 powstało w Polsce ponad 30 bibliotek cyfrowych opartych na oprogramowaniu dLibra (i nie tylko), które tworzą zwartą sieć, spiętą na poziomie informatycznym przez wyszukiwarkę pod nazwą Federacja Bibliotek Cyfrowych, stworzoną w PCSS. Liczba utworów upublicznionych przez polskie biblioteki cyfrowe wynosiła w lipcu 2009 r. ponad 270 tysięcy. Codziennie dodawanych jest po kilkanaście nowych pozycji. Liczbę tę należy uznać za znaczącą, zważywszy zasoby finansowe, którymi dysponują biblioteki.

mentalnościowych, małej znajomości zasad wykorzystania zasobów sieci, dynamiki cytowalności itp.

Nieliczne instytucje starają się zmienić opisaną wyżej sytuację i podejmować inicjatywy zmierzające do wprowadzenia do Polski modelu Open Access. Można tu na przykład wspomnieć o staraniach na rzecz stworzenia repozytorium medycznego, które podjęto w łódzkim środowisku naukowym. Biblioteka Naukowa Instytutu Medycyny Pracy wraz z Biblioteką Politechniki Łódzkiej oraz Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika należą do projektu Ecnis (Environmental Cancer Risk, Nutrition and Individual Susceptibility), który tworzy medyczne repozytorium naukowe.

W Directory of Open Access Journals (DOAJ) znajduje się siedemdziesiąt polskich czasopism. W polskich bibliotekach cyfrowych pojawiło się też wiele czasopism, które nie są widoczne w DOAJ (w jednej tylko Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej znajduje się ponad czterdzieści takich tytułów).

Najstarsze polskie czasopisma otwarte były tworzone jeszcze w latach 90. Z czasem niektóre wydawnictwa przyjęły model Open Access i mniej więcej od 2005 r. zaczęły publikować czasopisma w internecie. W momencie powstania DOAJ, w 2003 r., w spisie było tylko dziesięć polskich tytułów, dziś jest ich siedem razy więcej.

Warto wspomnieć, że otwarty model publikowania naukowego promuje w Polsce kilka wydawnictw naukowych, takich jak ViaMedica, Termedia czy Versita, które wydają poważne czasopisma naukowe, w dużej mierze medyczne. Korzystać z nich można bezpłatnie, po uprzednim zarejestrowaniu darmowego konta.

Taka postawa komercyjnych wydawców, świadczy o opłacalności nowych modeli publikowania.



Wybrane najstarsze polskie czasopisma otwarte:

„Acta Chromatographica”
(Uniwersytet Śląski, 1996)

„Acta Physica Polonica B”
(Uniwersytet Jagielloński, 1997)

„Biuletyn EBiB”
(Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 1999)

„Electronic Journal of Polish Agricultural Universities”
(SGGW, 1998)

„International Agrophysics”
(Instytut Agrofizyki, 1995)

3.5. Kraje rozwijające się

W Stanach Zjednoczonych czy w Europie ruch Open Access można postrzegać w kategoriach reformy wymagającego zmian systemu dystrybucji literatury naukowej, jednak dla tak zwanych krajów rozwijających się wprowadzenie Open Access może oznaczać milowy krok w postępie naukowym. Amerykańscy profesorowie mogą skarżyć się, że biblioteki ich macierzystych uniwersytetów nie są w stanie prenumerować wszystkich najważniejszych czasopism, gdy większość bibliotek uniwersytetów afrykańskich

czy indyjskich nie stać na prenumeratę nawet jednego takiego tytułu.

Zostały opracowane specjalne programy, które zobowiązują wydawców do przekazywania wybranym instytucjom z krajów rozwijających się subskrypcji części czasopism. Nie gwarantują one jednak dostępu do literatury naukowej wszystkim zainteresowanym²³.



W 2005 r. w Indiach wprowadzono The Right to Information Act – ustawę, która zobowiązuje badaczy do udostępniania wyników badań finansowanych ze środków publicznych.

HINARI – stworzony przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) i wydawców czasopism naukowych program, który oferuje instytucjom medycznym z krajów rozwijających się dostęp do 6200 czasopism z zakresu medycyny.

Dzięki wprowadzeniu Open Access naukowcy z krajów rozwijających się uzyskują również dostęp do artykułów, z których w tradycyjnym modelu nie mogliby korzystać ze względów finansowych²⁴, mają też szansę zostać dostrzeżonymi przez kolegów pracujących nad podobnymi zagadnieniami w innych częściach świata. Ma to wpływ na postrzeganie potencjału naukowego całego kraju.

²³ BioMed Central, *Open Access and the Developing World*, <http://www.biomedcentral.com/developingcountries/>

²⁴ Peter Suber, *Subbiah Arunachalam, Open Access to Science in the Developing World*, „World-Information City”, 17 października 2005, <http://www.earlham.edu/~peters/writing/wsis2.htm>

4. Wpływ Open Access

Stosowanie modelu Open Access przekłada się na wymierne korzyści w porównaniu z tradycyjnymi formami komunikacji naukowej, a w szczególności publikowania artykułów naukowych.

Dostęp do wyników badań finansowanych z publicznych funduszy

Dzięki Open Access wyniki badań finansowanych z publicznych funduszy są dostępne dla wszystkich zainteresowanych, również osób nie związanych ze środowiskiem naukowym. Przerwany zostaje cykl, w którym sektor publiczny trzy razy płaci za te same badania. Po raz pierwszy – finansując pracę naukowców, którzy zgłaszają artykuł do publikacji. Następnie – pokrywając koszty pracy recenzentów, którzy są opłacani przez państwowe instytucje. Po raz trzeci – finansując opłaty za subskrypcje, które instytucje publiczne muszą wносить, aby uzyskać dostęp do zawartości czasopism naukowych.

Większa dostępność artykułów i wyższa cytowalność

Jednym z najsilniejszych argumentów za udostępnianiem wyników badań w otwartym dostępie jest ich większa widoczność i oddziaływanie. Widoczność

oznacza prawdopodobieństwo, że publikacja zostanie dostrzeżona, a oddziaływanie odnosi się do wpływu, jaki dany artykuł może wywrzeć na dalsze badania w danej dziedzinie. Zarówno widoczność, jak i oddziaływanie bezpośrednio wpływają na reputację i pozycję autora w instytucji.

Artykuły Open Access docierają do większej grupy czytelników niż te publikacje, które nie są dostępne online. Większy odsetek czytelników przekłada się bezpośrednio na przyrost cytowań danego artykułu. Liczne badania wykazały²⁵, że artykuły Open Access notują trzy razy wyższe poziomy cytowań i są cytowane znacznie szybciej niż teksty nie będące w otwartym dostępie (istnieje oczywiście zróżnicowanie zależne od dyscypliny naukowej).

Ułatwione wyszukiwanie informacji naukowych

Dokumenty Open Access są opisywane za pomocą metadanych, które ułatwiają ich wyszukiwanie nie tylko w zwykłych wyszukiwarkach internetowych, takich jak Google czy Google Scholar, ale przede wszystkim w specjalistycznych serwisach naukowych, takich jak OAIster czy SPIRES. Dzięki metadansom artykuł jest widoczny w bazach danych na całym świecie w zasadzie po chwili umieszczenia go w repozytorium czy publikacji w cyfrowym czasopiśmie.

²⁵ Stevan Harnad, Tim Brody, *Comparing the Impact of Open Access (OA) vs. Non-OA Articles in the Same Journals*, „D-Lib Magazine” 2004, t. 10, nr 6, <http://www.dlib.org/dlib/june04/harnad/06harnad.html>

Udoskonalenie przepływu informacji

Dokumenty cyfrowe mają znaczną przewagę nad materiałami papierowymi – są stale dostępne, można je kopiować, przysłać dalej, drukować i wykorzystywać jako szablon/podstawę do kolejnych publikacji. Zajmują niewielką przestrzeń dyskową i są przyjazne środowisku.

Dzięki wykorzystaniu dokumentów cyfrowych i narzędzi do ich publikacji, takich jak repozytoria, zostaje zwiększona wydajność przepływu informacji między naukowcami. Powstają również nowe formy współpracy naukowej.

Promocja współpracy międzynarodowej i nowe możliwości interdyscyplinarnych przedsięwzięć naukowych

Wzrost liczby wolnodostępnych zasobów naukowych przyczynia się bezpośrednio do częstszych kontaktów między naukowcami oraz umożliwia uruchamianie nowych interdyscyplinarnych i ponadnarodowych projektów naukowych. Dzięki zasobom Open Access badacze z krajów rozwijających się są w stanie zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami naukowymi. Jest to istotny czynnik przyczyniający się do zmniejszenia obszaru cyfrowego wykluczenia.

Zwiększenie wydajności procesu naukowego

Open Access wymiennie przyczynia się do poprawy warunków współpracy naukowej i usprawnienia komunikacji dotyczącej złożonych problemów

badawczych. Repozytoria naukowe, z których korzysta wielu naukowców, umożliwiają bardzo szybką wymianę informacji o najnowszych osiągnięciach, co prowadzi do skrócenia procesu badawczego.

Możliwość zachowania praw autorskich do artykułów

W większości przypadków autorzy dokumentów opublikowanych w otwartym dostępie zachowują prawa autorskie do swoich publikacji, udzielając jedynie wydawcom niewyłącznych licencji na wykorzystanie utworu.

Wolne licencje, wykorzystywane często w przypadku publikacji Open Access, pozwalają autorom dokładnie określić warunki, na których można wykorzystywać ich prace.

Długoterminowe przechowywanie tekstów

Repozytoria Open Access gwarantują długotrwałe przechowywanie dokumentów i ich stałą dostępność.

4.1. Otwarty dostęp a tradycyjny system publikacji naukowych

Choć przeciętnemu obywatelowi postulaty i działania zwolenników idei Open Access mogą się wydawać mało zajmujące i umiarkowane widowiskowe, to w szerokim środowisku związanym z rynkiem publikacji naukowych przedstawiana argumentacja

prowokuje burzliwe dyskusje i kontrowersje. Zmiany proponowane przez działaczy Open Access nie są kosmetyczne, a rzeczywiste wprowadzenie ich w życie oznacza rewolucję, upadek systemu, który przez lata funkcjonował, nie wzbudzając niczyich wątpliwości.

Jest to proces bolesny, który wywołuje wiele napięć. Zasadność i celowość przedstawionych postulatów są obiektem nieustannej krytyki. Zachęcanie naukowców do autoarchiwizacji, używania wolnych licencji i dzielenia się wynikami własnej pracy uderza bezpośrednio w interesy wielkich domów wydawniczych, które zbudowały swoją potęgę na wydawaniu czasopism naukowych.

Jest to również zmiana dla samych naukowców, którzy są namawiani do wykazania większej aktywności i zaangażowania w proces dystrybucji końcowych wyników swojej pracy. Dotychczas pracownicy uniwersyteccy skupiali się przede wszystkim na pracy badawczej, cała machina związana z publikacją była złożona na barki wydawców. Akceptacja modelu Open Access nie tylko oznacza możliwość korzystania z materiałów udostępnionych w otwartych archiwach czy opublikowanych w otwartych czasopismach, ale również wymaga podjęcia inicjatywy ze strony samych naukowców. Proces przechodzenia od tradycyjnych, głównie papierowych, form komunikacji naukowej do świata cyfrowej komunikacji internetowej również nie jest bezbolesny. Oznacza bowiem potrzebę nauczania się obsługi podstaw systemów komputerowych, co wywołuje opór niektórych przedstawicieli środowiska naukowego.

Zmiany w samym systemie publikowania często pociągają za sobą konieczność zredefiniowania przyjętych od dziesięcioleci systemów oceny publikacji naukowych, pozycjonowania poszczególnych

czasopism, a także przyczyniają się do reformy metod awansowania pracowników naukowych.

Szczególnie istotnym aspektem dyskusji toczącej się wokół Open Access jest wprowadzenie tematu reformy systemu publikacji naukowych do debaty publicznej. Dotychczas opinia publiczna często nie zdawała sobie sprawy z tego, jak funkcjonował system wydawniczy. Dzięki powtarzającym się debatom obywatele zorientowali się, że wyniki finansowanych publicznie badań są dostępne jedynie w systemie subskrypcji, że pojedyncze artykuły naukowe w formie cyfrowej mogą kosztować nawet 30 euro, a biblioteki naukowe nie gwarantują dostępu do pełnego spektrum publikacji z danej dziedziny. Pojawiła się zatem potrzeba określenia, jakiego rodzaju dobrem są publikacje naukowe – czy jest to forma dobra publicznego, czy należy je raczej traktować jako dobro komercyjne?

Reakcje wydawców

Znaczna część środowiska tradycyjnych wydawców nie pozostaje obojętna na próby reformowania systemu publikacji czasopism naukowych i aktywnie lobbuje na rzecz marginalizowania ruchu Open Access.

Wydawcy ci czują się zagrożeni i jednocześnie zaskoczeni zmianami, niosącymi – ich zdaniem - niebezpieczeństwo rozregulowania sprawnie funkcjonującego systemu publikacji naukowych, w którym pełnili bardzo istotną rolę partnerów naukowców, rozpowszechniając wyniki ich pracy.

Stawiane przez środowisko zwolenników Open Access zarzuty kierowania się głównie pragnieniem

Bloomsbury Academic

<http://www.bloomsburyacademic.com>

We wrześniu 2008 r. grupa wydawnicza Bloomsbury Publishing stworzyła nowe wydawnictwo naukowe o nazwie Bloomsbury Academic, specjalizujące się w książkach z zakresu humanistyki i nauk społecznych. Wszystkie publikowane przez wydawnictwo tytuły są z założenia udostępniane swobodnie w sieci, na licencji Creative Commons umożliwiającą wykorzystanie treści do celów niekomercyjnych.

Zdaniem Frances Pinter, prowadzącej wydawnictwo, łączy ono najnowsze idee związane z Open Access czy publikacjami cyfrowymi z tradycyjnymi wartościami i usługami wydawniczymi. Tak więc teksty będą redagowane, recenzowane, poddawane korekcie, formatowane, promowane i dystrybuowane w skali światowej w postaci drukowanych książek wydawanych w niewielkich nakładach lub na zasadzie druku na żądanie. Jednocześnie dostępność tekstów w Sieci oznacza szybszą promocję i uznanie środowiska, łatwość przeszukiwania treści oraz uniknięcie wyczerpania się nakładu.

Zastosowanie licencji Creative Commons pozwala pogodzić tradycyjne przywiązanie do ochrony własności intelektualnej z nowymi modelami, wymagającymi zapewnienia dostępności, swobody wykorzystania oraz możliwości dalszego kopiowania książki.

Przyjęty model biznesowy zakłada, że ewentualne straty związane ze swobodną dostępnością tytułów zrównoważy wyższa sprzedaż wynikająca ze zwiększonej promocji i dostępności tytułu. Wydawca zakłada też, że istotnym klientem będą biblioteki chcące zakupić tytuły naukowe do swoich zbiorów. Twórcy Bloomsbury Academic uznali, że dzięki specyficznemu charakterowi publikacji naukowych istnieje równoczesne zapotrzebowanie na wersje drukowane i cyfrowe.

W odróżnieniu od modeli Open Access, stosowanych przy publikacji otwartych czasopism naukowych, Bloomsbury Academic nie zakłada, że autorzy będą finansować własne publikacje. Wydawnictwo pokrywa koszty procesu wydawniczego, które odzyska poprzez sprzedaż fizycznych kopii. Stosując mechanizm druku na żądanie wydawnictwo może precyzyjnie kontrolować nakład, redukując koszty z tym związane.

Otwarty dostęp w Polsce

Szereg projektów związanych z otwartym dostępem jest obecnie realizowanych w Polsce, mimo braku odpowiedniego wsparcia oraz myślenia strategicznego w tej kwestii. Oto niektóre z nich:

Repozytoria cyfrowe - Pierwsze repozytorium naukowe powstało w Polsce w ramach projektu Ecnis (Environmental Cancer Risk, Nutrition and Individual Susceptibility). Medyczne repozytorium naukowe jest prowadzone razem przez Bibliotekę Naukową Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi wraz z Biblioteką Politechniki Łódzkiej oraz Collegium Medicum UMK (<http://ecnis.openrepository.com/ecnis/>). Swoje repozytorium posiada również Wydział Elektryczny Politechniki Wrocławskiej (<http://zet10.ipee.pwr.wroc.pl/>) oraz Katedra Lingwistyki Formalnej UW (<http://bc.klf.uw.edu.pl/>).

Czasopisma naukowe - W Polsce istnieje co najmniej kilkadziesiąt czasopism stosujących złoty model Open Access. W prowadzonej przez ICM UW Bibliotece Wirtualnej Nauki znajdują się dwie kolekcje czasopism naukowych w modelu Open Access: Kolekcja Matematyczna (<http://matwbn.icm.edu.pl/>) oraz Kolekcja Nauk Przyrodniczych (<http://przyrbwn.icm.edu.pl/>). Określenie liczby tych czasopism utrudnia fakt, że dużo tytułów nie jest umieszczonych w Directory of Open Access Journals (DOAJ).

Wydawnictwa naukowe - Otwarty model publikowania naukowego promuje w Polsce kilka wydawnictw naukowych, takich jak ViaMedica, Termedia czy Versita. Razem wydają one kilkadziesiąt tytułów w modelu Open Access.

Biblioteki cyfrowe - Czasopisma naukowe są udostępniane w otwartym dostępie przez polskie biblioteki cyfrowe (<http://fbc.pionier.net.pl/>). W bibliotekach cyfrowych można również znaleźć, dostępne w otwartym modelu, książki naukowe, skrypty do zajęć czy podręczniki.

Otwórz książkę - Projektu „Otwórz książkę” (<http://otworzksiazke.pl/>), prowadzony przez ICM UW, ma za cel stworzenie kolekcji książek naukowych udostępnionych publicznie przez autorów na licencji Creative Commons. Projekt rozszerza więc model Open Access, tak by obejmował też publikacje książkowe.

Wolne podręczniki - W ramach projektu „Wolne podręczniki” (<http://wolnepodreczniki.pl/>), prowadzonego przez Fundację Nowoczesna Polska, zespoły nauczycieli i ekspertów piszą razem podręczniki szkolne, które mają być następnie dostępne na zasadzie mocnego otwartego dostępu. Model ten mógłby też być wdrożony w odniesieniu do podręczników akademickich.

powiększania własnych zysków wydawcy uważają za krzywdzące. Swoją rolę postrzegają znacznie szerzej – to dzięki wydawnictwom naukowym badacze oraz opinia publiczna mogą zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami naukowymi. Co więcej, wysoka jakość publikacji jest zasługą przeprowadzanego przez wydawnictwa procesu recenzowania. Argumentują, że gdyby nie ich wkład w organizację procesu *peer-review*, trudno byłoby utrzymać wysoki i jednolity poziom tekstów. Zdaniem wydawców, popularyzacja modelu Open Access doprowadzi do chaosu i sprawi, że rynek zostanie zalany olbrzymią liczbą nierecenzowanych tekstów naukowych bardzo różnej jakości.



The Partnership for Research Integrity in Science and Medicine (PRISM) – organizacja powołana przez wydawców, która twierdzi, że Open Access zagraża procesowi recenzji, a publikacje Open Access są niskiej jakości.

Zdaniem tych wydawców nie ma zatem potrzeby poszukiwać alternatywy dla obecnie funkcjonującego systemu wydawniczego. Opłaty pobierane przez wydawców za możliwość zapoznania się z cyfrową wersją artykułu finansują szereg działań, które gwarantują utrzymanie wysokiego poziomu oraz szeroką dystrybucję publikacji naukowych. Przedstawiciele tradycyjnego rynku wydawniczego uważają, że chociaż obecnie powstaje wiele wydawnictw Open Access, nadal nie ma stabilnego i sprawnie funkcjonującego modelu ich finansowania. Argumentują, że w modelu Open Access nikt nie będzie stał na straży wysokiego poziomu publikacji, organizował procesu

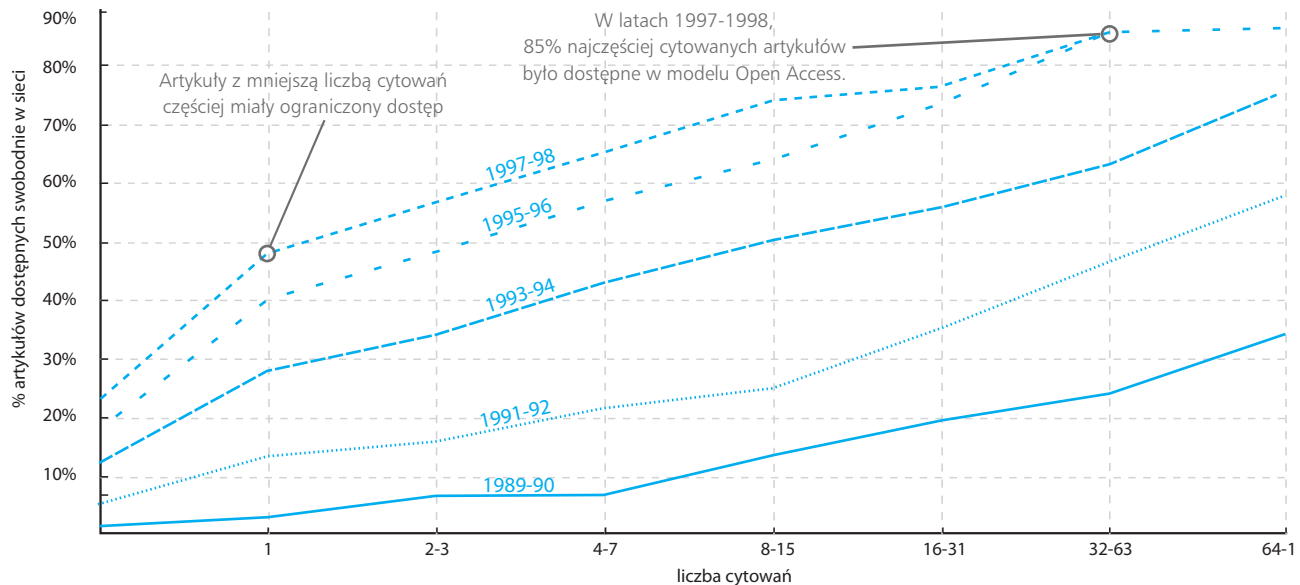
recenzowania, robił korekt i tworzył indeksów. Pytają – kto będzie wykonywał te usługi i kto je będzie finansował?

Jednak presja ze strony naukowców sfrustrowanych brakiem dostępu do artykułów naukowych i zaporowymi cenami pojedynczych tekstów dostępnych w internecie sprawia, że wydawcy zaczynają eksperymentować z modelami otwartych publikacji i mniej restrykcyjnie podchodzić do kontroli praw autorów. Znaczna część wydawnictw nie sprzeciwia się już umieszczaniu preprintów w otwartych archiwach, a niektórzy zezwalają na publikację cyfrowych wersji w internecie po upływie określonego czasu od publikacji.

Niektórzy wydawcy oferują opcję Open Access, ale za dodatkową opłatą. Springer Open Choice to program ważnego wydawnictwa, które proponuje naukowcom możliwość opublikowania zrecenzowanego i opracowanego przez Springera artykułu w otwartym dostępie po uiszczeniu opłaty 3000 USD. Podobne działania podejmują inne znane wydawnictwa, między innymi Blackwell Publishing czy Oxford University Press.

Impact factor

Rozwój indywidualnej kariery naukowej zależy w dużej mierze od liczby publikacji i ich wartości. Publikacja artykułu w tytule uznawanym za prestiżowy to ukoronowanie indywidualnej pracy oraz splendor dla instytucji, w której pracuje autor. Często wiąże się również z możliwością awansu, a także z gratyfikacją finansową przyznaną naukowcom przez instytucję w formie premii za szczególne osiągnięcia. O pozycji



Wpływ dostępności w modelu Open Access na cytowanie

Źródło: Steve Lawrence, Free Online Availability Substantially Increases a Paper's Impact, „Nature”, t. 411, 31 maja 2001, s. 521.

poszczególnych czasopism naukowych w tradycyjnym modelu publikacji decydował tzw. *impact factor*. Jest on wyliczany na podstawie porównania średniej liczby cytowań wszystkich artykułów, które się ukazały w danym czasopiśmie. W tym celu Instytut Filadelfijski gromadzi wszystkie cytowania z publikacji, które ukazały się w wybranych czasopismach naukowych.

Impact factor – wskaźnik prestiżu i stopnia oddziaływania czasopism naukowych opracowywany przez Institute for Scientific Information w Stanach Zjednoczonych.

Powstanie nowych czasopism Open Access zaburzyło dotychczasowy porządek i wywołało dezorientację w środowisku naukowym. Początkowo wielu autorów obawiało się publikować w nowych tytułach o nieznanym renomie. Nie wiedzieli, jak zostanie to odebrane przez ich kolegów i przełożonych, nie mieli gwarancji, czy publikacje te zostaną „uznane” i obawiali się utraty koniecznych do awansu punktów. Jednak z czasem poszczególne czasopisma Open Access zyskiwały coraz wyższą pozycję i zaczęły rywalizować z tradycyjnymi tytułami o najwyższym wskaźniku *impact factor*. Badania przeprowadzone w 2004 r. przez Institute for Scientific Information wykazały, że tradycyjne czasopisma i czasopisma Open Access

mają porównywalne wskaźniki pozycji²⁶, a w sierpniu 2006 r. czasopismo „PloS Biology” zanotowało najwyższy wskaźnik *impact factor* wśród wszystkich czasopism z dziedziny biologii ogólnej.

Zwolennicy Open Access apelują o opracowanie nowych, dostosowanych do zmieniających się warunków, wskaźników oceny artykułów. Wskaźniki te powinny raczej koncentrować się na cytowalności poszczególnych tekstów. Zwracają uwagę, że już samo umieszczenie artykułu w otwartym repozytorium zwiększa jego szansę na cytowanie, ponieważ tekst staje się dostępny dla większej liczby odbiorców.

Jednak kwestia rzeczywistej relacji między Open Access a wzrostem cytowalności jest cały czas przedmiotem dyskusji. Badania przeprowadzone w 2004 r. pod kierunkiem Tima Brody'ego wykazały, że otwarte publikacje mają znacznie wyższe wskaźniki cytowalności od tekstów publikowanych w czasopismach płatnych (od 35% w przypadku biologii do 250% w przypadku fizyki)²⁷. Również inne badania porównawcze oddziaływania artykułów będących w otwartym dostępie i tekstów tradycyjnych publikowanych w tym samym czasopiśmie udowodniły, że artykuły Open Access są cytowane wcześniej i częściej²⁸. Jednak Kristin Antelman podkreśla, że na początkowym etapie rozwoju publikacji Open Access należy cały czas uwzględniać różnice między dyscyplinami

²⁶ Tamże.

²⁷ Tim Brody i in., *The Effect of Open Access on Citation Impact*, [w:] *National Policies on Open Access (OA) Provision for University Research Output: An International Meeting*, Southampton University, 19 lutego 2004 r., <http://opcit.eprints.org/feb19oa/brody-impact.pdf>

²⁸ Gunther Eysenbach, *Citation Advantage of Open Access Article*, „PloS Biology”, nr 5, 2006, <http://www.plosbiology.org/article/info:doi/10.1371/journal.pbio.0040157>

i poszczególnymi formami Open Access²⁹. W pewnych dyscyplinach, takich jak fizyka czy astronomia, publikowanie w otwartych repozytoriach jest w zasadzie standardem, podczas gdy na przykład w naukach społecznych jest to wciąż pewna forma ekstrawagancji. Ma to oczywiście przełożenie na cytowalność takich artykułów.

Interesujące wyniki przyniosło badanie socjologa Jamesa Evansa i Jacoba Reimera, którzy przeanalizowali czasopisma publikowane w latach 1998–2005³⁰. Badanie pokazało, że udostępnienie artykułu w internecie zwiększa liczbę cytowań o około 8%. Przy czym wpływ Open Access jest dwa razy większy w przypadku państw o niższym poziomie rozwoju gospodarczego. W Bułgarii i Chile wzrost wynosił 20%, a w Turcji i Brazylii nawet 25%. Oznacza to, że Open Access ma kluczowe znaczenie dla wyrównywania szans w państwach rozwijających się, w których naukowcy nie mają dostępu do płatnych subskrypcji lub instytucjonalnych baz danych z artykułami z zachodnich czasopism.

Umieszczony w otwartym repozytorium lub czasopiśmie artykuł jest o wiele częściej czytany. Ponieważ dostęp nie jest ograniczony, łatwiej do niego dotrzeć za pomocą wyszukiwarki internetowej. Tym samym ma również szansę być częściej cytowany.

W ostatnich latach obserwujemy również rozwój narzędzi, które pozwalają na wypróbowanie nowych miar cytowalności i jakości artykułów. Na przykład serwis Citebase to narzędzie internetowe, które na bieżąco śledzi liczbę cytowań i pobrań publikacji cyfrowych. Z kolei projekt Faculty of 1000 współpracuje z grupą

²⁹ Kristin Antelman, *Do Open Access Articles Have a Greater Research Impact?*, „College and Research Libraries News” 2004, t. 65, nr 5, s. 372–382.

³⁰ James Evans, Jacob Reimer, *Open Access and Global Participation in Science*, „Science” 2009, t. 323, nr 5917.

tysiąca specjalistów, którzy co miesiąc czytają i oceniają najważniejsze artykuły z zakresu biologii i medycyny publikowane w ośmiuset czasopismach.

Niektóre czasopisma wprowadzają nowe formy kontroli jakości nadsyłanych tekstów. Czasopismo „Biology Direct” stosuje całkowicie otwarty proces *peer-review*, upubliczniając nazwiska recenzentów i ich końcowe sprawozdania. „Atmospheric Chemistry and Physics” przeprowadza podstawową kontrolę tekstu pod kątem jakości naukowej i technicznej. Po umieszczeniu w internecie teksty są poddawane publicznej dyskusji, w której wypowiadają się zarówno recenzenci oraz czytelnicy, jak i sami autorzy.

4.2. Przyszłość *peer-review*

Jednym z poważniejszych zarzutów, które wydawcy stawiają ruchowi Open Access, jest dążenie do rezygnacji z procesu recenzowania. Proces recenzowania pozwala na przeprowadzenie selekcji i odrzucenie prac niespełniających standardów danej dyscypliny. Wydawcy twierdzą, że nakłanianie naukowców do umieszczania tekstów w internetowych repozytoriach doprowadzi do obniżenia poziomu publikacji i sprawi, że obok wartościowych artykułów znajdą się takie, które nie spełniają kryteriów naukowych. Jednocześnie wszyscy propagatorzy idei Open Access podkreślają, że Open Access jest ruchem, który dąży do udostępniania artykułów na wysokim poziomie, poddanym uprzednio procesowi oceny czy recenzji. Zjawiskiem, które niepokoi wydawców, jest możliwość udostępniania w repozytoriach tzw. preprintów, czyli artykułów nierecenzowanych lub będących w trakcie procesu recenzji. Naukowcy tłumaczą,

że preprinty mają służyć jak najszybszemu ujawnieniu wyników badań i są następnie zastępowane wersjami zrecenzowanymi, gdy tylko staną się one dostępne³¹.

Choć wydaje się, że system recenzowania prac naukowych jest absolutną podstawą naukowego procesu wydawniczego, to coraz częściej słyszy się słowa krytyki pod adresem *peer-review*. Podaje się w wątpliwość słuszność procedur, dobór recenzentów i zasadność kontynuowania recenzowania w tradycyjnej formie. Recenzenci nie są nieomylni i niejednokrotnie dokonują złych ocen, które w znaczący sposób odbijają się na rozwoju naukowym. Przytaczane są przykłady wielu laureatów Nagrody Nobla, których prace były odrzucane przez recenzentów prestiżowych tytułów, jak choćby teksty, w których George Zweig ogłaszał odkrycie kwarków. Znane są przypadki oszustów, którzy z powodzeniem publikowali swoje prace nie wzbudzając wątpliwości w recenzentach. Fakt, że proces recenzowania jest anonimowy, przyczynia się do rozmywania odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

O systemie *peer-review* mówi się w związku z tym coraz częściej jako o elemencie przestarzałej maszyny, który gwarantuje zachowanie przywilejów wybranym „koteriom recenzentów” i służy podtrzymaniu bezpiecznego *status quo* mających poczucie misji wydawców. Podejmowane są próby reformowania *peer-review*. Jedną z nich było wprowadzenie przez czasopismo „Nature” eksperymentu w postaci otwartego recenzowania, czyli poddania części artykułów ocenie internautów. Inne wydawnictwa, takie jak BMJ, zdecydowały się na ujawnianie autorom nazwisk recenzentów.

³¹ Richard Poynder, *Open Access – pożegnanie recenzowania?*, „Biuletyn EBIB” 2008, nr 6, <http://www.ebib.info/2007/97/a.php?poynder>

Recenzenci oceniający artykuły mające ukazać się w „PLoS ONE”, czasopiśmie Open Access, przeprowadzają łagodniejszą selekcję, odpowiadając przede wszystkim na pytanie „Czy praca ma wystarczające walory naukowe, by ją włączyć do ogółu literatury naukowej?”. Jednak proces recenzowania nie kończy się z chwilą opublikowania tekstu. Jest on nadal kontynuowany w formie dyskusji prowadzonej przez wszystkich zainteresowanych na stronie internetowej pod artykułem.

Wielu działaczy ruchu Open Access podkreśla jednak, że kwestie reformy *peer-review* i udostępniania tekstów naukowych w internecie to dwa zupełnie odrębne zagadnienia, których nie należy łączyć.

5. Otwarta nauka

Rozwijający się prężnie w ostatniej dekadzie ruch Open Access doprowadził do znaczącej modyfikacji systemu komunikacji naukowej. Model oparty na swobodnym dostępie do publikacji naukowych okazał się realną alternatywą dla systemu opartego na materiałach dostępnych jedynie dla wybranych.

Jednocześnie trwa rozwój otwartej nauki – ruchu, który stosuje otwarte modele nie tylko do publikacji treści, ale do całokształtu pracy naukowej. Ruch Otwartej Nauki należy traktować jako rozwinięcie ruchu Open Access – poprzez zastosowanie zasady otwartości na wszystkich etapach pracy i komunikacji naukowej.

Dotychczas brak jeszcze precyzyjnej definicji otwartej nauki. Przyjmuje się, że termin obejmuje wszystkie próby stosowania otwartych modeli produkcji i dystrybucji treści w sferze nauki, czyli omówiony poprzednio otwarty dostęp do publikacji naukowych, otwarte dane, otwarte modele współpracy naukowej, czy tak zwane „badania prowadzone przy otwartym notatniku”.

Otwarta nauka bywa również określana innymi terminami. Brytyjska Open Knowledge Foundation stosuje pojęcie „otwarta wiedza”, przez które rozumie połączenie trzech elementów: utworów, danych oraz informacji urzędowych³². Jamais Cascio, pisząc w 2004 r. o otwartym modelu pracy naukowej,

nazwał go „nauką o otwartym kodzie źródłowym”³³. Cascio odwołuje się do koncepcji „oprogramowania o otwartym kodzie źródłowym”, nazywanego też „wolnym oprogramowaniem” – opartego na wspólnej, zbiorowej pracy z wykorzystaniem swobodnie dostępnych danych, wymienianych między uczestnikami. Do tego modelu współpracy i dzielenia się jej efektami, wypracowanego po raz pierwszy przez informatyków, odwołują się niemal wszystkie otwarte projekty w nauce, ale także w kulturze.

Richard Stallman w latach 80. zdefiniował podstawowe swobody użytkownika oprogramowania: swobodę używania, badania, kopiowania, modyfikowania i dalszej dystrybucji³⁴. Swobody te leżą także u podstaw działań obejmowanych terminem otwartej nauki. Biolog Bill Hooker wymienia dwie podstawowe zasady otwartej nauki: stosowanie otwartych standardów oraz otwartych licencji. Otwarte standardy dotyczą komunikacji naukowej i oznaczają stosowanie przyjętych wspólnie, jednolitych zasad opisywania treści i informacji – by mogły one być automatycznie przetwarzane z wykorzystaniem technologii cyfrowych wspierających pracę naukowców. Otwarte licjonowanie ma z kolei na celu zniesienie barier prawnych ograniczających dostęp do wszelkiego rodzaju treści naukowych. Otwarte modele prawne w nauce dotyczą nie tylko praw autorskich, ale także patentów czy obowiązujących w Europie praw *sui generis* chroniących bazy danych.

Podczas odbywającego się w 2008 r. w Barcelonie seminarium „Policy and Technology for e-Science”,

³³ Jamais Cascio, *Open Source Science*, „Worldchanging”, 24 sierpnia 2004, <http://www.worldchanging.com/archives/001090.html>

³⁴ Free Software Foundation, *The Free Software Definition*, <http://www.fsf.org/licensing/essays/free-sw.html>

³² Open Knowledge Foundation, *Open Knowledge Definition v1.0*, <http://www.opendefinition.org/1.0/>

przedstawiciele projektu Science Commons zaprezentowali cztery zasady konstytutywne dla otwartej nauki³⁵:

Otwarty dostęp do treści. Zasada ta odpowiada opisanemu wcześniej modelowi Open Access.

- Otwarty dostęp do narzędzi. Należy zapewnić swobodny dostęp do wszelkich materiałów niezbędnych do powtórzenia danego badania. W przypadku podawanego przez Science Commons przykładu nauk przyrodniczych oznacza to swobodną dostępność kultur komórkowych, narzędzi genetycznych czy odczynników. W innych przypadkach może to oznaczać na przykład otwartość stosowanego lub tworzonego na potrzeby badań oprogramowania, metod badawczych itd.
- Otwarty dostęp do danych. Surowe dane będące wynikiem badań powinny być równie dostępne, co przygotowane na ich podstawie publikacje. Otwartość oznacza możliwość swobodnego rozprowadzania, kopiowania, formatowania i łączenia danych w celu wykorzystania ich w nowych badaniach.
- Otwarta cyberinfrastruktura. Z uwagi na przydatność udostępnianych treści i danych niezbędne jest stworzenie otwartej, publicznej infrastruktury do ich przechowywania. Infrastruktura taka musi umożliwiać między innymi swobodne przeszukiwanie czy łączenie ze sobą różnych źródeł, a także zapewniać odpowiednią strukturę oraz opis zawartych w niej treści i danych.

Myślenie w szerszej skali o otwartości występuje również w programach unijnych dotyczących

³⁵ Science Commons, *Principles for Open Science*, <http://sciencecommons.org/resources/readingroom/principles-for-open-science/>

tworzenia Europejskiej Przestrzeni Badawczej³⁶. W ramach Siódmego Programu Ramowego przeznaczono 570 mln euro na tworzenie tak zwanych e-infrastruktur. Są one definiowane jako środowiska badawcze, w których badacze mają dostęp – dzięki technologiom informacyjnym i komunikacyjnym – do rozproszonego zaplecza badawczego, niezależnie od swojego miejsca położenia. E-infrastruktura ma umożliwiać badaczom komunikowanie się oraz wymianę wiedzy i zasobów w skali europejskiej, z pominięciem barier geograficznych, poprzez tworzenie tak zwanych wirtualnych społeczności badawczych. Realizowane w ramach Siódmego Programu Ramowego działanie „e-infrastruktury” zakłada rozwój zarówno infrastruktury zapewniającej możliwości komunikacji oraz moce obliczeniowe, jak i opartej na niej infrastruktury zapewniającej wymianę wiedzy i współpracę.

Definicja Open Science to rozwinięcie modelu Open Access, który odnosi się niemal wyłącznie do otwierania publikacji drukowanych – lub ich cyfrowych odpowiedników. Punktem wyjścia jest założenie, że zbiór przydatnej wiedzy jest dużo większy niż zbiór wiedzy publikowanej, a czasopisma naukowe to tylko jeden z wielu możliwych kanałów komunikacji naukowej. Nowe technologie cyfrowe umożliwiają otwarty dostęp także do innych rezultatów pracy naukowej (na przykład danych) oraz stosowanie otwartych modeli na innych etapach pracy naukowej niż publikacja wyników – na przykład w trakcie prowadzenia badań. Co więcej, te same technologie oferują możliwości radzenia sobie z pozornym natłokiem danych – przez ich automatyczne przeszukiwanie, sortowanie i opracowywanie.

³⁶ Komisja Wspólnot Europejskich, ZIELONA KSIĘGA. *Europejska Przestrzeń Badawcza: Nowe perspektywy*, 2007, http://ec.europa.eu/transparency/eti/docs/gp_pl.pdf

Myślenie o otwartej nauce jako modelu całości kształtu pracy naukowej dobrze pokazuje definicja „biologii opartej na otwartym źródle” (Open Source Biology) opracowana przez Molecular Sciences Institute – niezależne laboratorium zajmujące się genetyką i modelowaniem komputerowym. Elementami otwartej biologii są:

- publikowanie wyników badań w otwartych publikacjach naukowych;
- udostępnianie członkom środowiska naukowego metod badawczych oraz odczynników;
- udostępnianie w internecie nieopublikowanych danych;
- udostępnianie tworzonego oprogramowania na otwartych zasadach;
- wspieranie komercyjnych aplikacji opracowywanych technologii³⁷.

Obecnie model Open Access jest już powszechnie znaną i przyjętą przez wiele instytucji alternatywą dla tradycyjnego modelu publikacji naukowej. Tymczasem inne formy otwartej nauki należy raczej uznać za eksperymenty realizowane przez niewielką grupę badaczy i instytucji. Wymagają one bowiem przedefiniowania idei wyników pracy naukowej. Tradycyjnie reputacja naukowa opiera się na analizie publikacji: ich liczby, jakości czasopism, w których są opublikowane, oraz liczby cytowań w czasopismach naukowych.

Model otwartej nauki zakłada, że publikacja ostatecznego sprawozdania z badań w czasopiśmie nie jest jedyną formą komunikacji naukowej – udostępnić można na przykład dane lub bezpośredni zapis nadal prowadzonych badań i analiz. Neil Saunders, bioinformatyk i statystyk z australijskiej Common

Wealth Scientific and Industrial Research Organisation (CSIRO), podaje przykład materiałów dotyczących analizy głównych składowych (będącej ważną metodą analizy statystycznej w biologii)³⁸. Informacje na jej temat można znaleźć w artykule opublikowanym w piśmie „Nature Biotechnology” lub alternatywnie w cyklu wpisów na blogu „Open mind”. Drugie źródło, zdaniem Saundersa, jest dużo bardziej wyczerpujące. Jednak tylko artykuł w czasopiśmie typu *peer-review* jest traktowany przez środowisko naukowe jako wiarygodne źródło, określające pozycję badacza. Modele otwartej nauki trafiają w ten sposób na bariery związane z uznaniem tworzonych treści za przedmiot pełnoprawnej komunikacji naukowej.

Jak stwierdza Michael Nielsen w eseju *The Future of Science*³⁹, otwarta nauka jest kontynuacją modelu publikacji naukowej wypracowanego u samych początków nowożytnej nauki. Wraz z powstaniem w 1665 r. pierwszych czasopism naukowych normą stało się publikowanie wyników badań. Odkrycie, którego wyniki nie zostały opublikowane, w praktyce stało się nieistotne. Taki model komunikacji naukowej przetrwał w dużej mierze w niezmienionej formie do końca XX wieku. Według Nielsena, dzięki internetowi po raz pierwszy staje się możliwe usprawnienie go w znaczący sposób. Nielsen nazywa wiedzę zebraną w czasopismach „długoterminową pamięcią nauki” – którą dziś można uzupełnić „pamięcią krótkoterminową”: wiedzą będącym „dobrem wspólnym opartym na konwersacji, umożliwiającym szybkie, zbiorowe

³⁸ Neil F.W. Saunders, *Rewards, outputs and academia*, „What You're Doing is Rather Desperate”, 10 marca 2008, <http://nsaunders.wordpress.com/2008/03/10/rewards-output-and-academia/>

³⁹ Michael Nielsen, *The Future of Science*, 17 lipca 2008, <http://michaelnielsen.org/blog/?p=448>

³⁷ The Molecular Sciences Institute, *Open Source Biology*, <http://www.intentionalbiology.org/about/openSourceBio.html>

wpracowywanie idei”. Jest to możliwe, gdyż malejące koszty publikacji treści i komunikacji pozwalają na wymianę informacji na wcześniejszych etapach, a tym samym na współpracę badaczy na niespotykaną dotychczas skalę, z pominięciem barier geograficznych czy instytucjonalnych.

Przyszłością nauki jest pełna otwartość treści, dostępnych nie tylko przez ograniczony kanał publikacji naukowych, ale bezpośrednio w internecie – stającą się najwydajniejszy, obecnie, kanał komunikacji.



„Należy stworzyć otwartą kulturę naukową, w której wszystkie możliwe informacje są przenoszone z umysłów badaczy i laboratoriów do sieci oraz do narzędzi pozwalających je strukturyzować i filtrować. Trzeba przenieść wszystko: dane, opinie naukowe, pytania, idee, wiedzę codzienną, modele pracy badawczej i wszystko inne. Informacje niedostępna w sieci nie będzie przydatna”.

Michael Nielsen, *The Future of Science*

Otwarta Nauka wymaga więc z jednej strony stworzenia odpowiednich narzędzi: technologii informatycznych i rozwiązań prawnych, a z drugiej – zmiany mentalności badaczy. Nielsen odwołuje się w swoim esej do tradycji otwartości i wymiany wiedzy w środowisku naukowym – jednocześnie stwierdzając, że dzisiaj świat nauki nie jest wystarczająco otwarty, by wykorzystać możliwości oferowane przez technologie cyfrowe, a potencjalnie zapewniające pełną dostępność wiedzy naukowej.

5.1. Otwarte dane

Dane, obok publikacji relacjonujących wyniki badań, są kluczowym rezultatem procesu badawczego. Znaczenie dostępności danych wzrosło w ostatnich latach, wraz z gwałtownym wzrostem liczby zbieranych danych oraz z zaistnieniem możliwości ich efektywnego udostępnienia z pomocą technologii cyfrowych. Ponadto niektóre dyscypliny naukowe – takie jak bioinformatyka – w całości opierają się na wykorzystaniu danych badawczych.

Dostępność danych badawczych zapewnia więc pełną przejrzystość procesu. Jednocześnie uprzednio zebrane dane stanowią podwaliny dalszej pracy naukowej – skuteczne prowadzenie badań coraz częściej wymaga łatwego dostępu i możliwości wykorzystania istniejących danych. Przykładem znaczenia dostępności danych jest układ okresowy pierwiastków, opracowany przez Dmitrija Mendelejewa na podstawie już opublikowanych, i powszechnie dostępnych, wyników wcześniejszych badań.

W niektórych dyscyplinach istnieje tradycja udostępniania i wymiany danych. W astronomii, fizyce czy naukach o ziemi funkcjonują instytucje zbierające i udostępniające, dzisiaj w skali globalnej, dane stanowiące wyniki badań. Już w latach 1957–1958, podczas Międzynarodowego Roku Geofizycznego, założono kilka światowych centrów danych oraz ustalono standardy metadanych stosowanych dla opisu zbieranych wyników. Dwa podobne centra danych działają w astronomii: NASA/IPAC Extragalactic Database (NED) oraz Centre de Données Astronomiques de Strasbourg (CDS). Oba zapewniają dostęp do danych publikowanych w czasopiśmie i zbieranych w ramach przeglądów astronomicznych, łącznie

z możliwością wyszukiwania informacji o określonych obiektach astronomicznych. Ponadto wiele ośrodków prowadzi wyspecjalizowane bazy danych oraz istnieją czasopisma, które w wersjach elektronicznych publikują dane badawcze jako uzupełnienie publikacji. Astronomia jest dyscypliną o długiej tradycji publicznego udostępniania informacji – normą jest publikowanie preprintów w archiwum ArXiv.org. Wszystkie publikacje z dziedziny astronomii, astrofizyki i pokrewnych dyscyplin są od lat 80. XX wieku katalogowane przez Smithsonian / NASA Astrophysics Data System (ADS). Baza danych ADS zawiera ponad 7 milionów obiektów, w tym opisy nie tylko publikacji z czasopism naukowych, ale także prezentacji konferencyjnych, tekstów umieszczanych na serwerach preprintów czy instytucjonalnych raportów technicznych – jeżeli zostały one publicznie udostępnione.

Dobrym przykładem jest też Human Genome Project, międzynarodowy projekt badawczy w dużej mierze finansowany ze środków publicznych, w ramach którego stworzono mapę ludzkiego genomu. Wytyczne opracowane przez instytucje finansujące badania wytyczne stwierdzają, że kwestią kluczową dla projektu jest stworzenie warunków sprzyjających szybkiej wymianie tworzonych danych i materiałów. Założono, że taka wymiana jest niezbędna do zapewnienia pracom odpowiedniego tempa, ale także korzystna dla całej społeczności naukowej, która może wykorzystać dane w innych badaniach. Wytyczne zawierają propozycję zasady pełnej dostępności treści, umieszczanych w tym celu w publicznych bazach danych i repozytoriach, po sześciomiesięcznym okresie embargo.

W innych dyscyplinach współpraca, w szczególności w skali międzynarodowej, nie jest aż tak intensywna, często ze względu na ich specyfikę. Badania są

podjęmowane nie w dużych programach badawczych, lecz w niewielkich zespołach i pojedynczych laboratoriach, mających różne źródła finansowania. Także w tych dyscyplinach dostęp do cudzych wyników odgrywa ważną rolę – ale w praktyce dane są dostępne w różnych formach, charakteryzujących się różnym stopniem otwartości: publikowanych, omawianych, ale nie udostępnianych, lub wręcz ukrywanych.

Nawet w dyscyplinach, w których dzielenie się danymi jest normą, rzadko kiedy mamy do czynienia z pełną otwartością. Dostęp do baz danych krytalograficznych wymaga subskrypcji, a na przykład trudności z abstrahowaniem i interpretacją danych astronomicznych powodują, że bazy zawierają jedynie około 50% opublikowanych wyników. W wielu wypadkach normą nie jest swobodna wymiana, lecz negocjowane transakcje pomiędzy stronami.

Dostępność danych jest ograniczana przez różne czynniki. W państwach Unii Europejskiej zmiany w systemie prawa własności intelektualnej umożliwiają ochronę danych na zasadzie podobnej do ochrony twórczości przez prawo autorskie. Fragmenty danych również mogą być chronione prawami autorskimi.

Część wydawców traktuje naukowe bazy danych jako źródło prywatnego zysku, ograniczając dostęp do nich za pomocą kontraktów prawnych oraz utrudnień technicznych. Brak odpowiednich standardów publikacji danych powoduje, że ich zbieranie, przetwarzanie i agregowanie jest utrudnione. Wreszcie w niektórych wypadkach nie są jasne warunki prawne dostępu do danych – nawet wtedy, gdy w intencji twórców bazy ma to być dostęp otwarty.

Zapewnienie pełnej dostępności danych wymaga więc zniesienia trzech rodzajów barier: ekono-

micznych, prawnych i technicznych⁴⁰. Brak publicznej dostępności danych pociąga za sobą szereg skutków:

- wyższe koszty prowadzenia badań;
- ograniczenie poziomu badań ze względu na uciążliwość pozyskiwania danych;
- ograniczenie opartej na dostępności danych naukowych innowacyjności w gospodarce;
- ograniczenie współpracy naukowej, szkoleń i edukacji;
- gorsza jakość danych, które nie podlegają publicznej weryfikacji;
- wzrost barier cywilizacyjnych między państwami rozwiniętymi i rozwijającymi się.

W ostatnich latach termin „otwarte dane” (Open Data) zaczęto stosować do różnorodnych projektów mających na celu zniesienie barier stojących na drodze do pełnej dostępności i interoperacyjności danych naukowych. Działania na rzecz otwartości danych nie mają jednak jeszcze takiej rangi ani tego stopnia instytucjonalizacji, co ruch Open Access. Działania na rzecz otwartości treści publikacji i danych uzupełniają się wzajemnie – z dostępnością danych wiąże się wiele specyficznych wyzwań. Ich specyfika wynika z tego, że dane – w przeciwieństwie do treści – muszą być agregowane, aby były przydatne.

Znaczenie otwartości danych naukowych zostało uznane przez organizację OECD, która w 2004 r. przyjęła „Deklarację w kwestii dostępu do danych badawczych finansowanych ze środków publicznych” (*Declaration on Access to Research Data from Public Funding*)⁴¹. Deklaracja zakłada, że nieograniczony

⁴⁰ Melanie Dulong de Rosnay, *Opening Access in a Networked Science*, „Publius Project”, 28 listopada 2008, http://publius.cc/opening_access_networked_science

⁴¹ OECD, *OECD Principles and Guidelines for Access to Research Data from Public Funding*, <http://www.oecd.org/document/55/0>,

dostęp i wykorzystanie danych wspiera rozwój naukowy oraz edukację badaczy. W tym celu deklaracja rekomenduje przyjęcie między innymi zasady otwartości, przejrzystości i interoperacyjności danych (z pomocą odpowiednich standardów). Na podstawie deklaracji OECD opracowało w 2007 r. szczegółowe wytyczne dotyczące dostępności danych⁴². Niektóre organizacje finansujące badania naukowe – na przykład brytyjski Wellcome Trust – zaczęły dodawać do swoich mandatów otwartego dostępu rekomendację lub wymóg otwartości danych.

W 2006 r. dwa stowarzyszenia wydawców naukowych: Association of Learned and Professional Society Publishers (ALPSP) oraz International Association of Scientific, Technical and Medical Publishers (STM) ogłosiły swoje stanowisko w kwestii dostępności danych⁴³ – stwierdzają, że dane powinny być z zasady swobodnie dostępne. Wydawcy wskazują jednocześnie na konieczność stworzenia mechanizmów finansowania publicznych baz danych oraz podkreślają znaczenie ochrony prawnej baz danych – krytykowanej jako bariera przez zwolenników otwartych danych.

Działania na rzecz otwartości danych prowadzi obecnie wiele organizacji, takich jak SPARC, Committee on Data for Science and Technology (CODATA) działający przy Międzynarodowej Radzie Nauki (ICSU),

3343,en_2649_34293_38500791_1_1_1_1,00.html

⁴² OECD, *Science, Technology and Innovation for the 21st Century. Meeting of the OECD Committee for Scientific and Technological Policy at Ministerial Level, 29-30 January 2004 - Final Communique*, http://www.oecd.org/document/0,2340,en_2649_34487_25998_799_1_1_1_1,00.html

⁴³ Association of Learned and Professional Society Publishers, *Databases, data sets, and data accessibility – views and practices of scholarly publishers*, <http://www.alpso.org/ForceDownload.asp?id=129>

brytyjska Open Knowledge Foundation oraz Science Commons, oddział organizacji Creative Commons odpowiedzialny za otwartą naukę.

W ramach projektu Science Commons opracowano „Protokół implementacji otwartego dostępu do danych”, który w założeniu twórców rozwija idee zawarte w deklaracji *Budapest Open Access Initiative* (opisanej w rozdziale o Open Access), tak by obejmowały także dane i bazy je zawierające. Protokół odnosi się wyłącznie do prawnego wymiaru dostępności i zakłada trzy podstawowe warunki gwarantujące otwartość danych:

- jasność i przewidywalność mechanizmów prawnych;
- łatwość zrozumienia i implementacji;
- najniższe możliwe koszty transakcyjne.

Obecne działania na rzecz otwartości danych skupiają się na dwóch zagadnieniach: wypracowanie odpowiedniego modelu prawnego, niwelującego bariery stawiane przez obowiązujący system własności intelektualnej; oraz wypracowanie wzorcowego modelu zagwarantowania technicznej dostępności danych, przez tworzenie standardów metadanych oraz automatycznych metod agregacji, wyszukiwania i opracowywania danych.

5.2. Nauka uprawiana przy otwartym notatniku

Według wielu naukowców pracujących w modelu otwartej nauki, eksperymenty z „nauką uprawianą przy otwartym notatniku” (Open Notebook Science) stanowią sedno tego modelu. Jego zwolennicy opowiadają się za pełną otwartością efektów

swojej pracy, dokumentując w sposób bieżący prowadzone badania. Otwarte notatniki można więc traktować jako rozwinięcie idei udostępniania preprintów w modelu Open Access. W „notatnikach” – będących w rzeczywistości różnego rodzaju serwisami i publikacjami cyfrowymi – ich autorzy publikują opisy eksperymentów, protokoły laboratoryjne, surowe i przeanalizowane dane oraz wstępne wnioski z badań. Open Notebook Science to pojęcie zaproponowane przez chemika Jeana-Claude’a Bradleya z Drexel University w Stanach Zjednoczonych: „rozumiem przez to, że istnieje URL do notatnika laboratoryjnego, swobodnie dostępnego i indeksowanego przez wyszukiwarki. Nie musi on wyglądać jak notes papierowy – ale wszelkie informacje, które badacze mają do swojej dyspozycji, powinny być dostępne również całemu światu”⁴⁴.

„Notatniki” mają bardzo różny charakter. Mogą być prowadzone indywidualnie (przez jednego badacza czy zespół badawczy, lub na potrzeby jednego projektu) – przykładem jest prowadzony przez Jeana Claude’a Bradleya notatnik projektu UsefulChem, dotyczącego leków antymalarycznych. Mogą też mieć charakter grupowy – tak jak w przypadku serwisu OpenWetWare, finansowanego przez amerykańską National Science Foundation, w którym ponad 3000 biologów wymienia się wiedzą, a część z nich prowadzi regularnie notatniki ze swoich badań.

Podobne eksperymenty są już prowadzone także przez wydawców naukowych – czasopismo „Nature” uruchomiło serwis Nature Precedings, w którym naukowcy mogą publikować materiały przed wydaniem oficjalnych wyników badań. Z założenia w archiwum można składać prezentacje, postery

⁴⁴ Jean-Claude Bradley, *Open Notebook Science*, 26 września 2006, <http://drexel-coas-elearning.blogspot.com/2006/09/open-notebook-science.html>

konferencyjne, dokumenty typu „white paper”, dokumenty techniczne, materiały dodatkowe i teksty nie poddane procesowi *peer-review*. Z serwisu mogą korzystać naukowcy zajmujący się biologią, medycyną, chemią i naukami o ziemi.

Lorrie LeJeune, współtwórczyni projektu OpenWetWare, zauważa, że młode pokolenie badaczy czuje się komfortowo mając możliwość wymiany wiedzy – gdyż w życiu codziennym również swobodnie wymieniają się treściami z pomocą internetu. Idea otwartych notatników badawczych jest jednak sprzeczna z przyjętą w nauce zasadą, że publikuje się dopiero gotowe wyniki badań, a publikacja jest podstawą ewaluacji pracy naukowca. Zwolennicy nowego podejścia wskazują na fakt, że także treści publikowane przed zakończeniem badań, choć nie są uwzględniane w formalnej ewaluacji badacza, mogą przyczynić się do podniesienia jego pozycji. Zaletą publikowania w sieci jest również natychmiastowość, w porównaniu z długim czasem publikacji w czasopiśmie naukowym, przekładająca się na szybsze tempo badań. Wreszcie zapewne najistotniejszą zaletą jest możliwość opartej na swobodnie dostępnych treściach współpracy badaczy, którzy w inny sposób nie nawiązałiby ze sobą kontaktów.

5.3. Science 2.0

Od kilku lat popularne serwisy internetowe są tworzone według filozofii „Web 2.0”, zakładającej większą interaktywność, większą możliwość łączenia i wymiany treści między serwisami oraz większą rolę użytkowników. Według słów Tima O’Reilly’ego, jednego z twórców tej koncepcji, serwisy typu Web 2.0

„wykorzystują zbiorową inteligencję użytkowników”. Tym terminem określa się też szereg popularnych narzędzi sieciowych, takich jak blogi, serwisy *wiki* czy serwisy społecznościowe – umożliwiające użytkownikom bycie również twórcami treści; ułatwiające współpracę; oraz pozwalające na przetwarzanie zastanych treści. Serwisy Web 2.0 to przede wszystkim duże, komercyjne serwisy, takie jak społecznościowy Facebook czy serwis wideo YouTube. Ale równie dobrym przykładem jest sieciowa encyklopedia Wikipedia.

Zmiany zachodzące w ostatnim czasie w sferze nauki – dotyczące zarówno komunikacji, jak i współpracy naukowej – są podobne do przemian serwisów internetowych opisywanych jako przejście od Sieci w wersji 1.0 do Sieci 2.0. Zwiększa się częstotliwość, intensywność oraz liczba kanałów komunikacji naukowej; pojawiają się inne formy publikacji niż tradycyjne czasopisma naukowe; eksperymentuje się z nowymi formami oceny i rekomendacji treści, wreszcie naukowcy zaczynają stosować wymienione wyżej narzędzia komunikacji. Te nowe formy uprawiania nauki są często określane jako „Nauka 2.0”⁴⁵.

Nauka 2.0 obejmuje bardzo różne projekty i praktyki, oparte na różnorodnych technologiach cyfrowych. Należy do niej zaliczyć także opisane wcześniej eksperymenty z otwartymi notatnikami naukowymi. Wspólną cechą projektów tego rodzaju jest założenie otwartości (przynajmniej częściowej) tworzonej treści oraz zapewnienia warunków współpracy naukowej z wykorzystaniem tych treści: wspólnego zbierania danych i informacji, zgłaszania uwag czy poprawiania wyników.

⁴⁵ M. Mitchell Waldrop, *Science 2.0: Great New Tool, or Great Risk?*, „Scientific American”, 9 stycznia 2008, <http://www.sciam.com/article.cfm?id=science-2-point-0-great-new-tool-or-great-risk>

Jedną z bardziej popularnych form uprawiania Nauki 2.0 jest pisanie blogów naukowych. Nawet jeśli naukowiec nie prowadzi otwartego notatnika badawczego, to jako platforma prezentowania i wymiany poglądów może mu służyć blog. Może on być także narzędziem popularyzowania nauki. Blogujący naukowcy zwracają uwagę, że ich blogi są często czytane przez dziennikarzy naukowych. Blogi naukowe mają różny charakter – od popularnonaukowych publikacji po niszowe serwisy poświęcone specyficznym dyscyplinom i zagadnieniom naukowym. Niektóre z czasem stają się uznanym źródłem informacji. Przykładem może być blog „Real Climate”, prowadzony od 2004 r. przez grupę badaczy zmian klimatycznych i stanowiący ważny głos w dyskusji nad tymi zmianami. Blogerów można znaleźć także wśród polskich naukowców – choć ta forma komunikacji naukowej nie doczekała się jeszcze u nas szerszego uznania lub instytucjonalnego wsparcia.

O znaczeniu blogów naukowych może świadczyć fakt, że platformy blogowe są dziś zakładane w ramach serwisów sieciowych czołowych czasopism naukowych. Przykładem mogą być blogi działające w ramach serwisu czasopisma „Nature” lub zrzeszający ponad sześćdziesięciu blogujących naukowców serwis ScienceBlogs stworzony przez wydawców pisma „Seed”.

Inną formą Nauki 2.0 są naukowe serwisy *wiki* – strony internetowe umożliwiają użytkownikom ich swobodną edycję oraz śledzenie zmian. Ten pozornie prosty mechanizm pozwala na bardzo wydajną, wspólną pracę nawet bardzo licznym grupom współpracowników – platforma *wiki* jest wykorzystywana w Wikipedii, sieciowej encyklopedii liczącej miliony artykułów, redagowanych przez tysiące autorów

i redaktorów. W ramach Wikipedii – traktowanej zazwyczaj jako źródło wiedzy amatorskiej i powszechnej, a nie naukowej – działa serwis Gene Wiki, który zawiera opisy setek genów i białek. Innym przykładem jest serwis Proteopedia, stworzona w technologii *wiki* „trójwymiarowa encyklopedia białek”, zawierająca między innymi opisy ponad 50 000 białek z uznanej bazy Protein Data Bank.

Wreszcie powstają wyspecjalizowane serwisy społecznościowe tworzone z myślą o naukowcach. Stworzony przez czasopismo „Nature” serwis Nature Network oferuje im różnorodne narzędzia – indywidualne profile, fora dyskusyjne i blogi, ułatwiające komunikację i współpracę.

Krytycy Nauki 2.0 twierdzą, że otwarta komunikacja naukowa oraz uczestnictwo w serwisach społecznościowych są niezmiernie czasochłonne, a przez to mało atrakcyjne dla zapracowanych zazwyczaj naukowców. Barię dla Nauki 2.0 pozostaje też na razie brak mechanizmów parametryzacji i ewaluacji, odpowiadających mechanizmom wypracowanym dla tradycyjnych form komunikacji naukowej. Jednak nowe, często eksperymentalne projekty mają wielu zwolenników i współpracowników, którzy twierdzą, że dużo zyskują dzięki sieciowej współpracy oraz możliwości szerszego zaprezentowania swoich prac i ich wyników.

OpenWetWare

<http://openwetware.org/>

W kwietniu 2005 r. Drew Endy i Tom Knight, doktoranci pracujący w laboratoriach biologicznych amerykańskiej uczelni MIT w Bostonie, założyli serwis *wiki* na potrzeby komunikacji członków ich zespołów badawczych. Serwis miał początkowo charakter zamknięty i służył wymianie informacji pomiędzy pracownikami dwóch laboratoriów. Po trzech miesiącach serwis został otwarty – do współpracy zaproszono wszystkich naukowców zajmujących się biologią i bioinżynierią.

Twórcy serwisu OpenWetWare przyjęli trzy podstawowe cele. Po pierwsze, obniżenie barier utrudniających wymianę wiedzy z zakresu badań biologicznych. Uznali, że publikacja artykułów naukowych jest procesem zbyt powolnym jak na tempo współczesnych badań, a ich formuła uniemożliwia przekazanie pełni zebranej informacji. Po drugie, stworzenie społeczności badaczy uznających wartość, jaką jest otwarta wymiana informacji. Po trzecie, wypracowanie mechanizmów parametryzacji nietypowych form publikacji naukowych – takich jak platforma OpenWetWare, tak by naukowcy mogli być oceniani nie tylko za publikację artykułów naukowych.

Serwis jest tworzony przede wszystkim przez młodych naukowców, którzy pragną wykorzystywać w świecie nauki narzędzia wymiany i wyszukiwania informacji oraz narzędzia społecznościowe rozwijane zazwyczaj w kontekście rozrywki lub biznesu.

Otwarcie serwisu spowodowało jego gwałtowny rozwój. W chwili obecnej korzystają z niego laboratoria badawcze na około 50 uniwersytetach – głównie amerykańskich, ale także kilkunastu uczelniach europejskich i azjatyckich, oraz kilkadziesiąt zespołów badawczych, często międzynarodowych. Serwis posiadał na początku 2009 r. ponad 5000 zarejestrowanych użytkowników, z czego kilkuset aktywnie uczestniczy w jego tworzeniu.

Każde laboratorium lub zespół badawczy posiada w ramach serwisu swój otwarty „notes laboratoryjny”, w którym są publikowane zarówno wyniki badań, opisy procedur laboratoryjnych, dyskusje między członkami, jak i informacje praktyczne. W rezultacie OpenWetWare jest zarówno „miejscem spotkań” społeczności badaczy, jak i stale rosnącą bazą wiedzy. Otwarty charakter serwisu oznacza, że wszystkie materiały są swobodnie dostępne dla innych członków serwisu, oraz szerzej – dla wszystkich użytkowników sieci. Od niedawna w serwisie działają również blogi członków społeczności oraz są zbierane informacje o kursach akademickich, wraz z materiałami kursowymi.

Od roku 2007 projekt OpenWetWare jest finansowany z 5-letniego grantu amerykańskiej National Science Foundation. Celem grantu jest przekształcenie serwisu w niezależną instytucję oraz udostępnienie gotowej platformy informatycznej, z której mogą skorzystać społeczności badaczy z innych dyscyplin.

6. Otwarte zasoby edukacyjne

Mówiąc o kierunkach rozwoju ruchu Open Access nie można pominąć nowych inicjatyw, które świadczą o aktualności jego postulatów i ich uniwersalności. Najlepszym tego przykładem są działania na rzecz otwierania dostępu do materiałów edukacyjnych.

Termin Otwarte Materiały Edukacyjne (ang. Open Educational Resources, OER) po raz pierwszy został użyty podczas Forum on the Impact of Open Courseware for Higher Education in Developing Countries przy UNESCO w 2002 r. Uczestnicy spotkania dostrzegli potrzebę powstania dostępnych dla wszystkich zasobów edukacyjnych. Rozwój technologii komunikacyjnych i nowe możliwości związane z grupową produkcją treści stanowią bazę, która powinna zostać wykorzystana do stworzenia otwartych materiałów edukacyjnych, które można swobodnie przetwarzać⁴⁶.

Otwarte Materiały Edukacyjne to termin określający wiele zróżnicowanych inicjatyw edukacyjnych z całego świata, zorganizowanych zarówno w tradycyjny, jak i innowacyjny sposób, mających różne cele i grupy beneficjentów. Nie istnieje centralna organizacja grupująca, zarządzająca czy standaryzująca procedury OER. Panuje jednak zgoda co do tego, czym są Otwarte Materiały Edukacyjne, a wielość ośrodków myśli sprzyja szybkiemu rozwojowi ruchu i wiedzy.

⁴⁶ UNESCO, *Forum on the Impact of Open Courseware for Higher Education In Developing Countries: Final Report*, Paris 2002, <http://unesdoc.unesco.org/images/0012/001285/128515e.pdf>

Otwarte Materiały Edukacyjne to światowa społeczność współpracująca przy tworzeniu wspólnych, powszechnie dostępnych zasobów edukacyjnych, udostępnianych wraz z prawem do ich dalszego wykorzystywania i adaptacji.

Celem ruchu jest podniesienie dostępu do wiedzy i możliwość nauczania na świecie poprzez udostępnienie materiałów edukacyjnych. W tym celu OER postuluje przeprowadzenie niezbędnych zmian w strategiach i procedurach instytucji zajmujących się nauczaniem.



Otwarte Materiały Edukacyjne definiowane są najczęściej jako te materiały, które są publicznie dostępne w internecie (bez kontroli dostępu), opublikowane wraz z prawem do dalszego wykorzystania (w tym celu zalecane jest stosowanie tzw. wolnych licencji) i rozwijane w otwarty sposób (z możliwością udziału beneficjentów w procesie redakcyjnym).

Impulsem do powstania ruchu Otwartych Zasobów Edukacyjnych były coraz częstsze, podejmowane przez jednostki edukacyjne na całym świecie, inicjatywy upublicznienia online skryptów i materiałów edukacyjnych. Sztandarowymi projektami, które stały się inspiracją dla kolejnych działań, były MIT OpenCourseWare oraz OpenCourseWare Consortium. Przeprowadzane przez OECD w 2007 r. badania „Giving Knowledge for Free: The Emergence of Open Educational Resources” wykazały istnienie w internecie ponad 3000 kursów z ponad 300 uniwersytetów⁴⁷.

⁴⁷ OECD, *Giving Knowledge for Free: The Emergence of Open*

Od dwóch lat przy UNESCO International Institute of Educational Planning (IIEP) toczy się intensywna debata, której celem jest wymiana doświadczeń, wypracowanie dobrych praktyk i stworzenie zestawu wiedzy dotyczącej budowania projektów OER. Ważnymi spotkaniami liderów projektów OER były również dwie kolejne konferencje iCommons iSummit: w 2007 r. w Dubrowniku i w 2008 r. w Sapporo.

W styczniu 2008 r. została opublikowana Kapitulacja Deklaracja Otwartej Edukacji, jeden z kluczowych dokumentów określających cele i metody ruchu OER. Deklaracja była efektem spotkania i wspólnej pracy kilkudziesięciosobowej grupy pracowników organizacji pozarządowych, przedstawicieli instytucji naukowych i administracji państwowej, nauczycieli i autorów materiałów edukacyjnych z całego świata. W prace nad Deklaracją był zaangażowany Jarosław Lipszyc z Fundacji Nowoczesna Polska, a inicjatywę poparło do tej pory wielu polskich intelektualistów, polityków oraz różne instytucje.

Polskie organizacje zaangażowane w tworzenie otwartych projektów edukacyjnych to między innymi Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Fundacja Nowoczesna Polska, Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego (polski partner Creative Commons) oraz Stowarzyszenie Wikimedia Polska. Te organizacje i instytucje powołały do życia otwartą Koalicję Otwartych Materiałów Edukacyjnych, której celem jest promowanie metod, ideałów i dobrych praktyk OER. Polska jest dziś postrzegana jako jeden z liderów innowacji na rzecz otwartości w edukacji.

Jednym z głównych sponsorów projektów OER są duże, międzynarodowe instytucje charytatywne: William and Flora Hewlett Foundation, Shuttleworth Foundation, Open Society Institute, Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe i inne. W tworzenie materiałów OER zaangażowanych jest także szereg uczelni, między innymi Massachusetts Institute of Technology czy Rice University w Stanach Zjednoczonych. Amerykańska organizacja Teachers Without Borders rozwija otwarty serwis internetowy OER, którego celem jest wyrównanie szans edukacyjnych na poziomie globalnym.

Ruch OER, który obecnie koncentruje się na wyznaczeniu celów i zadań działania:

- Podnoszenie świadomości przydatności tworzenia otwartych materiałów edukacyjnych;
- Tworzenie i wspieranie społeczności twórców i użytkowników OER;
- Rozwój wydolności organizacyjnej instytucji działających na rzecz OER;
- Zapewnienie wysokiej jakości materiałów OER;
- Zniesienie barier związanych z prawem autorskim i licencjonowaniem treści.

Kwestie związane z prawami autorskimi są dla OER niesłychanie istotne, ruch działa bowiem na rzecz tworzenia materiałów edukacyjnych, które mają być dostępne zarówno do wykorzystywania, jak i dalszego przetwarzania. Podstawą prawną dla otwartych sylabusów powinny być otwarte licencje, które pozwalają zarówno autorom, jak i użytkownikom wyraźnie określić zakres użytkowania utworów. Działacze ruchu przywiązują dużą wagę do wyjaśniania wszelkich kwestii związanych z ustaleniem praw autorskich do wykorzystywanych materiałów, a także promują kompatybilność otwartych licencji.

Educational Resources, Paris 2007, <http://www.oecdbookshop.org/oecd/display.asp?SF1=DI&CID=&LANG=EN&ST1=5L4S6TNG3F9X>

Koalicja Otwartej Edukacji

<http://koed.org.pl/>

Koalicja Otwartej Edukacji jest porozumieniem organizacji pozarządowych i instytucji działających w obszarze edukacji, nauki i kultury. Celem jej działania jest promocja i tworzenie otwartych zasobów edukacyjnych rozumianych jako materiały, które są udostępnione w sposób otwarty oraz gwarantujący ich odbiorcom wolność wykorzystywania i odtwarzania utworu; wolność poznawania dzieła oraz stosowania zawartych w nim informacji; wolność redystrybucji i wolność dystrybucji dzieł pochodnych. Te cele realizowane są poprzez:

- współpracę na rzecz edukacji, nauki i kultury wszystkich organizacji pozarządowych uczestniczących w Koalicji;
- wspólne reprezentowanie wobec organów administracji publicznej oraz sektora gospodarczego, organizacji pozarządowych i mediów w sprawach związanych z otwartością edukacji i nauki;
- wspieranie, promowanie i patronowanie przedsięwzięciom promującym budowę otwartych zasobów edukacyjnych i naukowych;
- zwiększanie aktywności obywateli na rzecz budowania otwartych zasobów edukacyjnych;
- udział w konsultacjach społecznych i formułowanie wspólnego stanowiska w sprawach istotnych dla edukacji, nauki i kultury;
- współpracę międzynarodową poszerzającą pola działań krajowych.

W kwietniu 2009 r. Koalicja zorganizowała konferencję „Otwarte zasoby edukacyjne w Polsce”. Konferencja odbyła się w Sejmie RP, pod patronatem Marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego i była na świecie pierwszą tej rangi konferencją poświęconą otwartej edukacji.

Członkami założycielami Koalicji są: Fundacja Nowoczesna Polska, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Wikimedia Polska oraz Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego (jako polska instytucja partnerska Creative Commons). Do Koalicji Otwartej Edukacji mogą przystąpić wszystkie popierające jej cele organizacje pozarządowe i instytucje działające w obszarze edukacji, nauki i kultury.

Connexions

<http://cnx.org>

Connexions portal edukacyjny i repozytorium otwartych materiałów edukacyjnych tworzone od 1999 r. przez pracowników amerykańskiego Rice University. Projekt finansują The William and Flora Hewlett Foundation oraz sponsorzy indywidualni.

Ideą przyświecającą projektowi Connexions było stworzenie środowiska umożliwiającego studentom, wykładowcom i autorom wspólną pracę nad treściami edukacyjnymi. Connexions było jednym z pierwszych projektów tworzenia otwartych zasobów edukacyjnych i dziś wyróżnia się wielkością kolekcji oraz społeczności ją tworzącej. Możliwość współpracy na otwartych zasadach zapewniają trzy elementy: otwarte licencje prawnoautorskie, narzędzia do pracy grupowej oraz metadane umożliwiające swobodne wyszukiwanie treści i łączenie ich w większe całości.

W ramach projektu stworzono internetową platformę edukacyjną o nazwie Rhaptos (dostępną swobodnie do wykorzystania jako wolne oprogramowanie). W portalu Connexions stworzono blisko 10 tysięcy modułów, zebranych w blisko 500 kolekcjach. Moduły to „małe porcje wiedzy” łączone w kolekcje, które są alternatywą dla tradycyjnych podręczników akademickich. Zarówno moduły, jak i kolekcje można swobodnie modyfikować.

Materiały edukacyjne zgromadzone w portalu są skierowane do wszystkich grup wiekowych. Tworzy je zróżnicowana grupa współpracowników, obejmująca zarówno zawodowych naukowców, studentów, jak i amatorów. Wśród nich są profesorowie kilku znaczących wyższych uczelni ze Stanów Zjednoczonych, Europy i Azji. Treści pochodzą z całego świata i są napisane w różnych językach, a wolontariusze pomagają w ich tłumaczeniu na takie języki, jak hiszpański, chiński, japoński czy wietnamski.

Projekt współpracuje z wieloma organizacjami i uniwersytetami. Kolekcje Connexions są na przykład podstawowym źródłem materiałów edukacyjnych dla organizacji Teachers Without Borders (Nauczyciele bez granic), która wykorzystuje je do szkolenia nauczycieli na całym świecie.

Wszystkie moduły są dostępne na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa, która zezwala na swobodne kopiowanie, przetwarzanie i udoskonalanie materiałów do dowolnego celu, pod warunkiem podania informacji o autorach materiałów.

WikiEducator

<http://www.wikieducator.pl/>

WikiEducator to założona w 2006 r. społeczność tworząca materiały edukacyjne z pomocą platformy *wiki*. Projekt jest finansowany przez Commonwealth of Learning (organizację edukacyjną współtworzoną przez Wspólnotę Narodów), Open Society Institute oraz William and Flora Hewlett Foundation.

Twórcy projektu zakładają, że tworzenie materiałów edukacyjnych wymaga jednoczesnego:

- zwiększenia umiejętności wykorzystania technologii umożliwiających współpracę grupową w sieci;
- tworzenia darmowych treści edukacyjnych dla wszystkich poziomów edukacji, zarówno formalnej, jak i nieformalnej;
- wspierania rozwoju narzędzi, które zwiększają dostępność i jakość edukacji – w szczególności przez zastosowanie darmowych treści.

Serwis WikiEducator służy więc jednoczesnemu budowaniu kompetencji, materiałów edukacyjnych oraz powiązań między ludźmi i instytucjami zaangażowanymi w otwartą naukę i edukację. Projekt wykorzystuje platformę *wiki*, pozwalającą każdemu użytkownikowi swobodnie tworzyć i redagować treści. Jednocześnie przyjęto otwarty model zarządzania projektem przez powołaną Radę Społeczną. WikiEducator to zarazem zasób otwartych materiałów edukacyjnych, baza wiedzy na temat otwartej edukacji oraz serwis społecznościowy dla edukatorów. Pozwala realizować tak różne projekty, jak system publikacji drukiem treści *wiki* edukacyjnych, międzynarodowe szkolenia z wykorzystania technologii *wiki* przez edukatorów czy kolekcja serwisów narodowych dla otwartych projektów edukacyjnych w ponad sześćdziesięciu państwach.

Z serwisu WikiEducator korzysta obecnie ponad 6000 wolontariuszy, którzy stworzyli blisko 8000 materiałów edukacyjnych. WikiEducator jest projektem międzynarodowym – najwięcej współpracowników pochodzi z Azji i Afryki.

Tworzone treści są dostępne na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach.

7. Rekomendacje

Zmiana modelu dystrybucji wiedzy naukowej w Polsce jest niezbędna, ale nie dokona się bez udziału instytucji i osób odpowiedzialnych za merytoryczny kształt oraz instytucjonalną infrastrukturę polskiej nauki. Konieczna jest aktywność na wielu poziomach – począwszy od władzy państwowej, przez władze uczelni, instytucje finansujące badania naukowe, wydawców czasopism naukowych i bibliotekarzy, a skończywszy na naukowcach i studentach.

Opisane poniżej działania pozwolą wprowadzić do Polski model Open Access jako pierwszy krok w kierunku w pełni otwartej nauki. Są one ze sobą ściśle powiązane i dopiero jako całość otwierają perspektywę efektywnego rozwoju ruchu na rzecz otwartości.

Instytucje rządowe

Rola instytucji rządowych we wprowadzeniu modelu Open Access jest szczególnie istotna, ponieważ system nauki w Polsce jest w przeważającej mierze finansowany ze środków publicznych. Podatnicy opłacają większość badań naukowych, powinni więc mieć możliwość zapoznawania się z wynikami tych badań bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów. W tym celu należy opracować i wdrożyć strategię Open Access dla nauki polskiej.

Otrzymanie grantu ze środków publicznych na prowadzenie badań naukowych powinno pociągać za sobą zobowiązanie do udostępnienia rezultatów tych badań w otwartym dostępie. Instytucje finansujące badania mogą także pokrywać koszty publikacji w czasopismach Open Access.

Instytucje rządowe powinny również sformułować wymagania dotyczące publicznej dostępności artykułów publikowanych w finansowanych przez państwo czasopismach tradycyjnych.

Państwowe instytucje naukowe, takie jak Polska Akademia Nauk, powinny przyjąć i realizować politykę Open Access na poziomie instytucjonalnym.

Władze uczelni

Władze uczelni powinny przede wszystkim postarać się o to, aby miała ona własne otwarte repozytorium instytucjonalne. Posiadanie takiego repozytorium zwiększa rozpoznawalność i podnosi prestiż uczelni oraz daje jej pracownikom możliwość dotarcia z wynikami swojej pracy naukowej do szerokiego grona czytelników na całym świecie. Dostępność rezultatów pracy naukowej na danej uczelni potwierdza jej rangę oraz umożliwia naukową komunikację z innymi ośrodkami. Repozytorium tego rodzaju jest źródłem informacji uzupełniającym tradycyjne formy komunikacji naukowej, takie jak czasopisma.

Uczelnia nie może poprzestać na stworzeniu repozytorium i zapewnieniu jego funkcjonowania – powinna również zadbać o to, aby autorzy umieszczali w nim swoje prace. W tym celu należy przyjąć i konsekwentnie realizować strategię zachęcania pracowników do umieszczania tekstów w repozytorium

lub nawet sformułować jednoznaczne wymaganie w tej kwestii.

Powstające na uczelni prace magisterskie i doktorskie także powinny być udostępniane w uczelnianym repozytorium. Uczelnia powinna wreszcie udostępniać w sposób otwarty swoje materiały edukacyjne.

Wsparcie władz uczelni dla modelu Open Access nie musi ograniczać się do własnego repozytorium instytucjonalnego. Należy wspierać publikowanie przez pracowników artykułów w czasopismach Open Access czy nawet tworzenie w poszczególnych jednostkach uczelni takich czasopism.

Ważne jest również dbanie o to, aby w ocenie dorobku naukowego pracowników kierować się jedynie jego merytoryczną wartością i traktować publikacje w czasopismach i repozytoriach Open Access podobnie jak publikacje w płatnych czasopismach.

Bibliotekarze

Bibliotekarze mają do odegrania istotną rolę w inicjowaniu, promowaniu i rozwoju modelu Open Access. Z racji wykonywanej pracy dobrze znają z jednej strony sytuację na rynku czasopism naukowych, z drugiej zaś potrzeby badaczy i studentów związane z dostępem do wiedzy. To bibliotekarze często rozpoczynają w swojej instytucji dyskusję na temat konieczności zmiany modelu dostępu do wiedzy oraz promują otwarte rozwiązania.

Na wielu uczelniach istnieją zbiory danych o publikacjach pracowników czy pracach studentów, które mogą być dobrym punktem wyjścia do stworzenia instytucjonalnego repozytorium Open Access.

Tworząc repozytorium, można wykorzystać popularne i szeroko stosowane otwarte oprogramowanie, takie jak Eprints, DSpace, CDSWare czy Fedora. Bibliotekarze mogą utworzyć repozytorium i nim zarządzać, dbając jednocześnie o takie kwestie, jak właściwy format metadanych, zgodność repozytorium z protokołem OAI-PMH czy odpowiednia archiwizacja. Autorzy, zwłaszcza w początkowym okresie działania repozytorium, często potrzebują pomocy w samoarchiwizacji.

W Polsce dynamicznie rozwijają się biblioteki cyfrowe. Oferują one gotową infrastrukturę informacyjną, którą można wykorzystać do udostępniania treści w otwartym dostępie, a ich twórcy i administratorzy mają umiejętności i doświadczenie w zakresie cyfrowego udostępniania materiałów naukowych. Po odpowiednim dostosowaniu biblioteki te mogłyby również pełnić funkcje repozytoryjne.

Bibliotekarze mogą również współpracować z pracownikami naukowymi w tworzeniu czasopism Open Access.

Wydawcy

Wydawcy czasopism naukowych mogą rozważyć przekształcenie swojego czasopisma w czasopismo Open Access lub rozpoczęcie wydawania nowego tytułu w tym modelu. Czasopisma Open Access gwarantują znacznie szerszą grupę potencjalnych czytelników niż czasopisma wydawane w modelu tradycyjnym, a co za tym idzie – znaczące zwiększenie wskaźnika *impact factor*. Nie oznacza to utraty źródeł finansowania czy dochodów – czasopisma Open Access z powodzeniem wypracowały własny model biznesowy. Koszty wydawania czasopism Open Access

są niższe niż w wypadku czasopism tradycyjnych, pojawiają się również alternatywne źródła pokrywania kosztów publikacji, takie jak instytucje finansujące badania.

Jeżeli wydawca nie jest gotowy zastosować model Open Access do własnego czasopisma, to może go wspierać, pozwalając autorom na archiwizację zarówno preprintów, jak i postprintów artykułów w repozytoriach Open Access. Istotne jest również przyjęcie w zakresie autorskich praw majątkowych takich rozwiązań, które pozwalają autorom zachować możliwość dysponowania swoimi utworami.

Nawet jeżeli wydawca nie zapewnia otwartego dostępu do pełnych tekstów artykułów, to powinien udostępniać kompletne metadane artykułów i zadbać o ich indeksowanie przez odpowiednie wyszukiwarki. Dzięki zgodnym z przyjętymi standardami metadanom czytelnik może łatwo odnaleźć interesującą go publikację i ewentualnie postarać się o dostęp do niej.

Autorzy

Wszystkich autorów tekstów naukowych zachęcamy do udostępniania efektów swojej pracy w modelu Open Access. Mogą publikować artykuły w czasopismach Open Access albo umieszczać je w instytucjonalnych lub dziedzinowych repozytoriach.

Teksty udostępniane w modelu Open Access docierają do o wiele większej liczby czytelników niż teksty publikowane w płatnych czasopismach naukowych, co przekłada się na potwierdzony badaniami wzrost liczby cytowań oraz wskaźnika *impact factor*. Wyniki badań finansowanych ze środków publicznych są dostępne dla wszystkich, a nie jedynie dla tych,

których stać na opłaceniu – często bardzo drogiej – subskrypcji czasopism.

Część czasopism Open Access pobiera opłaty za publikację artykułów – są one zazwyczaj uwzględniane w grantach badawczych i pokrywane przez instytucję finansującą badania. Umieszczanie tekstów w repozytoriach jest bezpłatne. W repozytoriach instytucjonalnych i dziedzinowych można umieszczać zarówno preprinty (teksty przed recenzją i publikacją w czasopiśmie naukowym), jak i postprinty (opublikowane wersje artykułów, które przeszły proces recenzji naukowej). Samoarchiwizacja (*self-archiving*), czyli umieszczanie tekstów w repozytorium przez ich autora, jest bardzo prosta i w krótkim czasie pozwala podzielić się wynikami swojej pracy naukowej ze wszystkimi zainteresowanymi mającymi dostęp do internetu. Warto udostępniać nie tylko teksty artykułów, lecz także dane naukowe. Większość wydawców czasopism naukowych pozwala na udostępnianie publikowanych przez nich tekstów również w modelu Open Access.

Autorzy powinni pamiętać, że istotną rolę w regulowaniu możliwości upowszechniania wyników ich pracy odgrywają kwestie prawne. Podpisując umowę z wydawnictwem warto starać się o zachowanie praw do utworu w zakresie pozwalającym na udostępnienie go w modelu Open Access.

Aneks pierwszy Kwestie prawne związane z otwartą nauką – pytania i odpowiedzi

Wokół prawa autorskiego

Przepisy dotyczące prawa autorskiego reguluje w Polsce Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Co jest przedmiotem prawa autorskiego?

Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy utwór, zdefiniowany przez ustawodawcę jako „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”.

Są to w szczególności utwory wyrażone słowem (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe), plastyczne, fotograficzne, lutnicze, wzornictwa przemysłowego, architektoniczne, muzyczne, sceniczne, audiowizualne.

Utworem nie mogą być odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania, koncepcje matematyczne, akty normatywne i ich urzędowe projekty,

urzędowe dokumenty, opublikowane opisy patentowe, proste informacje prasowe.

Kim jest twórca?

Twórcą jest osoba, która stworzyła utwór. Może to być tylko osoba fizyczna.

Kto ma prawa do utworu?

Prawa autorskie do utworu mogą przysługiwać zarówno osobom fizycznym, jak i osobom prawnym. W pewnych okolicznościach pracodawca, którego pracownik stworzył utwór podczas wykonywania obowiązków wynikających ze stosunku pracy, może nabyć prawa majątkowe do tego utworu. Są to sytuacje szczególne, które w tym miejscu jedynie sygnalizujemy.

Jakie są prawa autora utworu?

Autor utworu ma wyłączne prawo do ochrony jego więzi z utworem, na przykład do oznaczania utworu własnym nazwiskiem (prawa autorskie osobiste) oraz do korzystania z niego i rozporządzania nim, a także do pobierania wynagrodzenia za korzystanie z utworu (prawa autorskie majątkowe). Autor ma prawo zrzec się niektórych praw do utworu lub przekazać je innym osobom lub instytucjom.

Od kiedy utwór jest chroniony prawem autorskim? Czy trzeba się zgłosić do jakiegoś urzędu, żeby zarejestrować swoje dzieło?

Utwór jest chroniony prawem autorskim od chwili powstania (czyli od momentu ustalenia), nawet jeśli nie został ukończony. Nie trzeba zgłaszać nigdzie autorstwa – wystarczy, by autor był w stanie wykazać swoje autorstwo w dowolny wiarygodny sposób. Prawo nakazuje jednak domniemywać, że autorem jest osoba, której nazwiskiem oznaczono utwór lub której autorstwo w inny sposób podano do publicznej wiadomości. Objęcie ochroną jest automatyczne i nie wymaga spełnienia formalności.

Jaka jest różnica między autorskimi prawami osobistymi a majątkowymi?

Prawa osobiste chronią intelektualny związek autora z jego dziełem. Gwarantują na zawsze autorowi prawo do oznaczania utworu własnym nazwiskiem, pseudonimem lub do udostępniania anonimowo. Autor ma prawo do decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności, a także do nienaruszalności treści i formy utworu oraz do jego rzetelnego wykorzystania (jest to tzw. prawo do integralności utworu). Autorskie prawa osobiste są nieograniczone w czasie, nie można się ich zrzec ani przekazać nikomu innemu. Twórca zatem na zawsze pozostaje autorem swojego utworu.

Prawa majątkowe chronią finansowe interesy twórców i wydawców. Podmiot tych praw ma wyłączne prawo do pobierania wynagrodzenia za wszelkie formy wykorzystania utworu (czyli na wszystkich

polach eksploatacji). Decyduje on o tym, jak utwór może być utrwalany i powielany. Jest to tak zwany monopol autorski. Podmiotem praw majątkowych może być twórca lub inna osoba (np. pracodawca, wydawca), gdyż prawa majątkowe można przenieść na inne osoby fizyczne i prawne.

Czy można przekazać komuś prawa do utworu? W jaki sposób?

Prawa osobiste do utworu są niezbywalne, nie można ich nikomu przekazać ani się ich zrzec.

Prawa majątkowe można przenosić na inne osoby fizyczne lub prawne, podpisując z nimi umowę o przeniesieniu autorskich praw majątkowych. Można też zezwolić innym na korzystanie z utworu, samemu zachowując prawa – dokonuje się tego przez udzielenie licencji.

Zarówno umowa o przeniesieniu praw majątkowych, jak i umowa licencyjna dotyczy tylko konkretnych, wymienionych w każdej z umów pól eksploatacji.

Czym się różni umowa o przeniesieniu autorskich praw majątkowych od umowy licencyjnej?

W przypadku umowy o przeniesieniu autorskich praw majątkowych po zawarciu umowy prawa te przysługują jedynie nabywcy tych praw. Twórca przekazuje je nabywcy, który ma wyłączne prawo do korzystania z utworu i pobierania wynagrodzenia.

W przypadku licencji twórca nadal zachowuje pełnię praw, udziela jedynie licencjodawcy zgody na

wykorzystywanie utworu w pewnym zakresie, określonym przez warunki licencji. Licencja może być wyłączna i niewyłączna.

Czym się różnią licencje wyłączne i niewyłączne?

Licencja wyłączna stanowi zobowiązanie licencjodawcy, że nie zezwoli na wykorzystanie utworu osobom innym niż licencjobiorca.

Licencja niewyłączna nie zakazuje licencjodawcy ponownego udostępnienia tego samego utworu innym osobom i udzielenia im kolejnych licencji. Udzielając niewyłącznych licencji twórca może zezwalać na niezależne wykorzystywanie utworu przez wiele osób lub instytucji. Licencje Creative Commons są licencjami niewyłącznymi.

Jak długo obowiązuje licencja?

Licencja może zostać udzielona na czas określony (np. na 2 lata) lub na czas nieokreślony. Nie można jednak udzielić licencji na czas określony dłuższy niż 5 lat – jeżeli zostanie zawarta taka umowa, to po pięciu latach przekształca się ona w licencję udzieloną na czas nieokreślony.

Licencje udzielone na czas określony wygasają po upływie wskazanego w nich okresu. Dyskusyjne jest, czy takie licencje mogą wygasnąć wcześniej na skutek czynności jednostronnej. Prawdopodobnie jest to możliwe jedynie w szczególnych wypadkach.

Licencje udzielone na czas nieokreślony można rozwiązać jednostronnie. Wygasają one po wypowiedzeniu. Terminy wypowiedzenia określa umowa,

a jeżeli nie są one tam określone, to licencję można wypowiedzieć na rok naprzód, na koniec roku kalendarzowego.

Czy można wycofać się z raz podpisanej umowy? Kiedy umowa wygasa?

Prawo autorskie pozwala twórcy odstąpić od umowy lub ją wypowiedzieć ze względu na „istotne interesy twórcze”. Jeżeli jednak twórca nie jest w stanie wykazać takiego interesu, to wypowiedzenie jest możliwe na zasadach ogólnych – jeżeli umowa została zawarta na czas nieokreślony, po upływie okresu wypowiedzenia określonego w umowie (patrz powyżej).

Co to jest dozwolony użytek?

W szczególnych przypadkach ustawa zezwala na legalne, nieodpłatne wykorzystanie utworów chronionych normalnie prawem autorskim. Jest to tak zwany dozwolony użytek czyli możliwość nieodpłatnego korzystania z utworów w określonych sytuacjach, między innymi przez instytucje naukowe i oświatowe. Dozwolony użytek to również prawo do cytatu. Wyróżniamy także tzw. dozwolony użytek osobisty. Dotyczy to wykorzystywania utworu na własne potrzeby (bez publikacji) czy kopiowania go na użytek własny i bliskich sobie osób (np. można skopiować bratu kupioną legalnie płytę muzyczną lub skserować od znajomego książkę na własne potrzeby). W ramach dozwolonego użytku możemy korzystać z utworów bez zgody ich twórców. Dozwolony użytek nie może jednak

naruszać normalnego korzystania z utworu lub słusznych interesów twórcy. Licencje Creative Commons nie ograniczają swobód zapewnionych przez przepisy o dozwolonym użytku.

Dozwolony użytek utworów nie jest tak naprawdę bezpłatny. Twórcy otrzymują wynagrodzenie, ale nie bezpośrednio od osoby, która korzysta z utworu. Odpowiednie opłaty odprowadzane są przez producentów i dystrybutorów urządzeń kopiujących oraz producentów czystych nośników (np. płyt CD). Podziałem tego wynagrodzenia zajmują się specjalne organizacje – organizacje zbiorowego zarządzania.

Co oznacza pojęcie „pole eksploatacji“?

Pole eksploatacji jest to sposób wykorzystania utworu mający samodzielne ekonomiczne znaczenie. Twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich znanych polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Pola eksploatacji określają między innymi:

- sposób utrwalania i zwielokrotniania utworu – na przykład utrwalanie określoną techniką (techniką drukarską, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniką cyfrową),
- formę obrotu egzemplarzy, na których utwór utrwalono – wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy,
- sposoby dystrybucji utworu – publiczne wykonanie, wystawienie, wyświetlenie, odtworzenie oraz nadawanie i reemitowanie, a także publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy

mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym.

Zarówno w umowie przenoszącej prawa, jak i w umowie licencyjnej muszą zostać określone wyraźnie pola eksploatacji, które ta umowa obejmuje – nie można napisać, że umowa obejmuje „wszystkie pola eksploatacji”. Zależnie od okoliczności niewskazanie pól eksploatacji pozwala kwestionować ważność całej umowy lub co najmniej podawać w wątpliwość, czy druga strona może korzystać z utworu w danym zakresie. Ponieważ za korzystanie z utworu na każdym polu eksploatacji należy się twórcom odrębne wynagrodzenie, niewłaściwa konstrukcja umowy może powodować konieczność „dokupienia” pól, których umowa wyraźnie nie obejmowała wcześniej.

Co bardzo ważne, licencja może dotyczyć tylko pól eksploatacji, które są znane w chwili jej zawarcia. W razie powstania nowych pól eksploatacji umowę należy zaktualizować, jeśli ma je również obejmować. Nikt jednak nie jest w stanie wskazać momentu, w którym powstaje nowe pole eksploatacji. Przykładem jest internet, określane w przepisach prawa autorskiego jako „publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym” (choć internet może służyć również do innych sposobów korzystania z utworów). Polskie prawo autorskie wymienia to pole dopiero od 2002 r., jednak nie oznacza to, że nie istniało ono wcześniej. Prawdopodobnie istniało ono od samych początków rozwoju internetu, gdyż już wówczas wykorzystywano go do przesyłania utworów (np. komunikacji e-mailowej).

W rozważaniach możemy jednak pominąć mało prawdopodobne umowy, w których strony „wymyśliły internet”, gdy go jeszcze nie było. Pozostają zatem

umowy, które po prostu nie wymieniły internetu jako pola eksploatacji, gdy on już funkcjonował. Ściśle rzecz ujmując, chodzi o takie umowy, z których nie wynika, że strony miały na myśli korzystanie z utworu przez jego „publiczne udostępnianie... (itd.)” lub na inne sposoby właściwe dla internetu. Z uwagi na prawny wymóg wskazywania pól eksploatacji w umowie takie umowy internetu nie obejmują. Wobec tego twórca może swobodnie dysponować swoim utworem w internecie. Wszystko jednak zależy od analizy postanowień konkretnej umowy.

Czy podpisując umowę o przeniesieniu praw lub umowę licencyjną musimy zawsze określić możliwe sposoby wykorzystania utworu?

Tak, w umowie o przeniesieniu praw i umowie licencyjnej należy określić konkretne pola eksploatacji – sposoby wykorzystania utworu, których umowa dotyczy.

Czy internet jest nowym polem eksploatacji?

Trudno mówić o internecie jako o jednym polu eksploatacji utworów, gdyż „internet” to zbiorcza nazwa obejmująca wiele różnych środków technicznych. W internecie może dochodzić do korzystania z utworów na znanych od dawna polach eksploatacji (np. nadawanie, czyli streaming – choć niektórzy twierdzą, że streaming w internecie to nowe, odrębne pole eksploatacji). Niewątpliwie jednak rozwój internetu doprowadził do nowych form korzystania z utworów. Odpowiedź na pytanie, czy te nowe formy

to już nowe pole eksploatacji, czy też stanowią one tylko wariant pól znanych już wcześniej, zależy „od miejsca siedzenia”. Z oczywistych względów wydawca, który „zapomniał” wpisać internet do umowy z autorem będzie argumentował, że korzysta z utworu na jednym ze starych pól eksploatacji. Jednak z uwagi na podstawową zasadę prawa autorskiego, jaką jest ochrona interesów twórcy, to twórca powinien mieć w takim sporze ostatnie słowo. Jeżeli zatem umowa była podpisywana w momencie, w którym określony sposób korzystania, co prawda, był znany, nie miał jednak istotnego ekonomicznego znaczenia, to jest to argument przeciwko dopuszczeniu do korzystania z utworu na tym polu bez odrębnej zgody twórcy. Można bowiem wskazywać, że nowe pole eksploatacji powstało dopiero z chwilą, gdy dane korzystanie nabrało znaczenia ekonomicznego. Strony nie mogły zatem wcześniej objąć go umową już chociażby dlatego, że nie były w stanie ustalić adekwatnego wynagrodzenia dla twórcy.

Na pewno nie można przyjmować, że internet jako odrębne pole eksploatacji powstał dopiero z chwilą nowelizacji ustawy i wprowadzenia do katalogu pól eksploatacji z art. 50 sformułowania „publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym”. W taki sposób korzystano z utworów już wcześniej i już wtedy miało to znaczenie ekonomiczne. Można również z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że jeżeli umowy zawarte po tej nowelizacji nie wskazują tego pola wprost lub przynajmniej w sposób pozwalający na jego wyinterpretowanie, to twórca może swobodnie korzystać z utworu „w internecie”. Jest tak dlatego, że po nowelizacji istnieje już wyraźne ustawowe sformułowanie, do

którego strony umów powinny się odnosić. Korzystanie z innych sformułowań pozwala podawać w wątpliwość, czy strony miały na myśli korzystanie w internecie, a przynajmniej pozwala twierdzić, że strony umowy chciały dopuścić tylko niektóre zawarte w tym sformułowaniu sposoby korzystania (gdy posłużyły się innym, podobnym sformułowaniem).

Kiedy wygasają prawa do utworu?

Prawa osobiste do utworu nie wygasają nigdy.

Natomiast autorskie prawa majątkowe wygasają w większości wypadków po upływie siedemdziesięciu lat od śmierci twórcy (lub ostatniego ze współtwórców). Istotnym wyjątkiem są prawa do utworu zbiorowego (np. encyklopedii, publikacji periodycznej). Prawa do takiego utworu jako całości wygasają od daty jego rozpowszechnienia (czyli udostępnienia publicznego za zgodą uprawnionego).

Czy w sytuacji braku umowy na piśmie trzeba się martwić innymi formami zobowiązań (np. ustnymi)?

W takiej sytuacji należy się zastanowić, czy przypadkiem nie doszło do zawarcia niewyłączonej umowy licencyjnej. Z okoliczności (rozmów, wymiany e-maili itp.) może bowiem wynikać, że strony uzgodniły jakiś dozwolony zakres korzystania z utworu. Jeżeli uda się to wykazać, a nie ustalono innych szczegółów, licencja taka będzie upoważniała do korzystania z utworu na terytorium Polski przez pięć lat. Wykazanie istnienia takiej licencji jest problematyczne z uwagi na wymóg wymieniania pól eksploatacji. Korzystającemu może

być zatem niezwykle trudno udowodnić, że istotnie doszło do uzgodnienia konkretnych pól. Jeżeli jednak posługiwały się w rozmowach na przykład jakimiś wzorcami umownymi, takimi jak licencje Creative Commons (które zawierają szereg istotnych postanowień), to wykazanie udzielenia licencji na konkretnych polach eksploatacji jest możliwe.

Co to jest domena publiczna? Czy z utworami w domenie publicznej można zrobić wszystko?

W domenie publicznej znajdują się utwory, do których wygasły prawa autorskie, oraz takie, które od samego początku nie były objęte tymi prawami (np. teksty ustaw). Domena publiczna to zbiór wiedzy i twórczości stanowiący wspólny dorobek kulturowy i intelektualny ludzkości. Ponieważ w polskim prawodawstwie autorskie prawa osobiste chronią utwór na czas nieograniczony i nie podlegają zrzeczeniu się lub zbyciu, w Polsce obecność utworu w domenie publicznej oznacza jedynie brak jakichkolwiek praw majątkowych. Utwory znajdujące się w domenie publicznej są dostępne dla wszystkich, do dowolnych zastosowań.

Zgodnie z przepisami prawa autorskiego producenci lub wydawcy egzemplarzy utworów literackich, muzycznych, plastycznych, fotograficznych i kartograficznych nie korzystających z ochrony autorskich praw majątkowych są obowiązani do przekazywania na rzecz Funduszu Promocji Twórczości wpłaty wynoszącej od 5% do 8% wpływów brutto ze sprzedaży egzemplarzy tych utworów. Dotyczy to wydań publikowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Konkretną stawkę określa Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego i obecnie wynosi ona 5%.

Licencje Creative Commons

Co to jest Creative Commons?

Creative Commons jest międzynarodowym projektem oferującym darmowe rozwiązania prawne i inne narzędzia służące zarządzaniu przez twórców prawami autorskimi do swoich utworów. Creative Commons wspiera wolną kulturę: produkcję i wymianę utworów traktowanych jako dobro wspólne.

Creative Commons powstała w 2001 r. jako amerykańska organizacja pozarządowa, powołana do życia z inicjatywy naukowców (głównie prawników) i intelektualistów zaangażowanych w pracę na rzecz ochrony i promocji wspólnych dóbr kultury. Dzisiaj oddziały Creative Commons są prowadzone przez instytucje partnerskie w około pięćdziesięciu krajach, w tym w Polsce.

Polski oddział działa od 2005 r., a partnerami instytucjonalnymi projektu są obecnie Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego na Uniwersytecie Warszawskim (ICM UW) oraz kancelaria prawna Grynnhoff, Woźny, Maliński.

Podstawowym narzędziem Creative Commons są licencje prawne pozwalające zastąpić tradycyjny model „Wszystkie prawa zastrzeżone” zasadą „Pewne prawa zastrzeżone” – przy jednoczesnym poszanowaniu zasad prawa autorskiego. Licencje Creative

Commons oferują różnorodny zestaw warunków licencyjnych – swobód i ograniczeń. Dzięki temu autor może samodzielnie określić zasady, na których chce dzielić się swoją twórczością z innymi. W ciągu ośmiu lat działalności Creative Commons zbudowała silną pozycję na świecie poprzez intensywną promocję twórczości oraz tworzenie warunków legalnego dostępu do dóbr kultury.

Co to są licencje CC?

Licencje Creative Commons wykorzystują prawo autorskie, aby umożliwić autorowi przekazanie innym części przysługujących mu praw. Nie wymagają całkowitego zrzeczenia się praw autorskich. Autor ma do wyboru cztery różne warunki udostępnienia swojego utworu, które łączą się w sześć różnych licencji.

Cztery podstawowe warunki licencji CC to:

Uznanie autorstwa. Wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać objęty prawem autorskim utwór oraz opracowane na jego podstawie utwory zależne pod warunkiem, że zostanie przywołane nazwisko autora pierwowzoru.

Użycie niekomercyjne. Wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać objęty prawem autorskim utwór oraz opracowane na jego podstawie utwory zależne jedynie do celów niekomercyjnych.

Na tych samych warunkach. Wolno rozprowadzać utwory zależne jedynie na licencji identycznej do tej, na jakiej udostępniono utwór oryginalny.

Bez utworów zależnych. Wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór jedynie w jego oryginalnej postaci – tworzenie utworów zależnych nie jest dozwolone.

Czy licencje CC są na pewno zgodne z polskim prawem?

Licencje Creative Commons są dostosowywane do polskiego prawa przez specjalistów w procesie podlegającym publicznym konsultacjom, co daje gwarancję pełnej z nim zgodności. W trakcie dostosowywania do polskiego prawa licencji Creative Commons w obecnej wersji 3.0 sformułowano i wzięto pod uwagę szereg kwestii, co spowodowało odpowiednią modyfikację postanowień licencji.

Część z nich (takie jak kwestia wynagrodzeń niezwykłych, wpływających na zapisy o darmowym wykorzystaniu utworów na licencjach) nie może podlegać zmianie – ani w licencjach Creative Commons, ani w żadnych innych licencjach lub umowach, gdyż wynika to z zapisów ustawy. Trudno tu jednak mówić o niezgodności, bo oznaczałoby to niezgodność z prawem wielu umów innych niż licencje Creative Commons. Mamy do czynienia z sytuacją ograniczenia działania licencji przez obowiązujące, nadrzędne prawo – co zostało uwzględnione w zapisie licencji.

Ograniczenia te nie wpływają jednak na możliwość korzystania z licencji CC, gdyż nie uniemożliwiają stronom umowy kształtowania jej treści w ustalonych prawem granicach.

Czy z utworem rozpowszechnianym na licencji CC można robić wszystko?

Licencja zezwala tylko na takie czynności, jakie wymienione są w punkcie „uprawnienia”, odpowiednio dla każdej licencji. Wszystkie inne czynno-

ści będą stanowiły naruszenie prawa autorskiego licencjodawcy.

Czy można cofnąć licencję Creative Commons?

Licencje Creative Commons obowiązują na całym świecie przez czas nieokreślony.

Licencje zawierają postanowienie, że ich wygaśnięcie następuje jedynie w przypadku naruszenia.







Zależnie od przyjętej interpretacji przepisów prawa można jednak uznać, że licencję CC można po prostu wypowiedzieć – jak każdą inną umowę zawartą na czas nieokreślony – nie tylko w przypadku naruszenia, lecz także na skutek decyzji jednej ze stron.

Takie wypowiedzenie jest trudne do przeprowadzenia, wobec czego należy się liczyć z tym, że raz udzielone licencje Creative Commons w praktyce są nieodwoływalne. Oznacza to, że osobie, która uzyskała utwór na licencji Creative Commons, nie można zabronić wykorzystywania go zgodnie z warunkami licencji. Można oczywiście w dowolnej chwili wstrzymać dystrybucję utworu na licencji Creative Commons, jednak taki krok nie wiąże się z wycofaniem z obiegu wszelkich jego kopii już udostępnionych na licencji Creative Commons, w tym wiernych kopii, kopii zawartych w utworach zbiorowych czy też adaptacji utworu (w zależności od typu licencji).

Co oznacza warunek „Użycie niekomercyjne”

Licencja z atrybutem „Użycie niekomercyjne” zabrania takiego korzystania z utworu, które prowadzi do uzyskiwania korzyści majątkowej. Chodzi

Licencje Creative Commons

Licencja	Symbol	Sposób wykorzystania	Co można robić z utworem
Uznanie autorstwa (BY)		Komercyjny i niekomercyjny	<ul style="list-style-type: none"> • Kopiować • Zmieniać • Rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór • Publikować na dowolnej licencji
Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach (BY-SA)		Komercyjny i niekomercyjny	<ul style="list-style-type: none"> • Kopiować • Zmieniać • Rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór • Publikować tylko na takiej samej licencji jak licencja oryginału
Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych (BY-ND)		Komercyjny i niekomercyjny	<ul style="list-style-type: none"> • Kopiować • Rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór tylko w jego oryginalnej postaci • Publikować na dowolnej licencji
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne (BY-NC)		Tylko niekomercyjny	<ul style="list-style-type: none"> • Kopiować • Zmieniać • Rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór • Publikować na dowolnej licencji
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Na tych samych warunkach (BY-NC-SA)		Tylko niekomercyjny	<ul style="list-style-type: none"> • Kopiować • Zmieniać • Rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór • Publikować tylko na takiej samej licencji jak licencja oryginału
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych (BY-NC-ND)		Tylko niekomercyjny	<ul style="list-style-type: none"> • Kopiować • Rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór • Publikować na dowolnej licencji

o jakąkolwiek korzyść majątkową – komercyjnym wykorzystaniem jest uzyskanie nawet symbolicznego wynagrodzenia czy pokrycie poniesionych kosztów.

Gdy ktoś chce komercyjnie wykorzystywać utwór na licencji z warunkiem „Użycie niekomercyjne”, musi zawrzeć odrębne indywidualne porozumienie z licencjodawcą.

Czy nadal można zarabiać na utworach udostępnionych na licencjach Creative Commons?

Tak. Licencje Creative Commons mają charakter niewyłączny, co oznacza, że opublikowanie utworu na licencji Creative Commons nie wyklucza udostępnienia go również na podstawie innych licencji. Można więc rozpowszechniać utwór także na zasadach, które będą przynosić korzyści materialne.

Licencje z zapisem „Na tych samych warunkach” dają twórcom pewność, że nikt nie zawłaszczy jego dzieła, a jednocześnie gwarantują odbiorcom pełną swobodę wykorzystywania utworu. Wszyscy, którym zależy na samodzielnym ustanowieniu warunków rozpowszechniania utworu (np. wydawcy komercyjni), mogą podpisać z autorem odrębną umowę.

Udostępnienie utworu na licencji Creative Commons, która zawiera klauzulę „Użycie niekomercyjne”, nakłada na użytkowników (licencjobiorców) zakaz czerpania zysku z wykorzystania utworu. Ta klauzula zabrania komercyjnego wykorzystania utworu, a jednocześnie ogranicza możliwości wykorzystywania udostępnionego w ten sposób dzieła.

Czy należy dokonać rejestracji, by móc stosować licencję Creative Commons?

Nie. Rejestracja nie jest potrzebna, by stosować licencje Creative Commons. Wystarczy dokonać wyboru odpowiedniej licencji i opatrzyć utwór znacznikiem Creative Commons „Pewne prawa zastrzeżone” oraz oświadczeniem, że utwór jest dostępny na określonej licencji Creative Commons.

Creative Commons nie rejestruje w żaden sposób utworów, które zostały opublikowane na licencjach Creative Commons. Organizacja nie pobiera również opłat za korzystanie z tekstów licencji – tworzy jedynie gotowe do wykorzystania licencje, kod i odpowiednie narzędzia.

Co to jest przystępne podsumowanie licencji?

Przystępne podsumowanie to streszczenie podstawowych warunków właściwej licencji (czyli tekstu prawnego). Zadaniem tego opisu jest wytłumaczenie w krótki i zwięzły sposób, na co licencja zezwala, a czego zabrania. Samo w sobie przystępne podsumowanie nie ma żadnej mocy prawnej – nie stanowi właściwej licencji ani nie wiąże stron.

Co to jest tekst prawny?

Tekst prawny to właściwa licencja, czyli wiążąca umowa prawna. Aby dokładnie wiedzieć, jakie są warunki udostępnienia utworu na danej licencji, należy zapoznać się z Tekstem Prawnym. Przystępne Podsumowanie pełni jedynie rolę wstępu.

Co się dzieje, gdy ktoś naruszy warunki licencji, na której opublikowany został utwór?

Z chwilą naruszenia warunków licencji Creative Commons licencja ta automatycznie wygasa. Jeśli na przykład ktoś wykorzystuje utwór opublikowany na licencji Creative Commons i nie oznaczy autorstwa, to nie będzie miał już prawa korzystać z tego utworu. Odnosi się to tylko do osoby, która naruszyła zastrzeżenia umowy, wszyscy inni mogą nadal korzystać z utworu, o ile przestrzegają warunków licencji.

W przypadku naruszeń obowiązują ogólne zasady prawa autorskiego. Istnieje wiele możliwości dochodzenia swoich praw, z drogą sądową włącznie.

Aneks drugi Deklaracje

Deklaracja Budapest Open Access Initiative

Odwieczna tradycja w połączeniu z nową technologią zapewniają nam dzisiaj dobro wspólne o bezprecedensowym charakterze. Owa tradycja to gotowość naukowców i badaczy, by publikować owoce swojej pracy za darmo w czasopismach naukowych, w imię szerzenia wiedzy. Nową technologią zaś jest internet. Dobro wspólne, którego zapewnienie staje się możliwe w postaci elektronicznej w skali światowej, to treści czasopism naukowych typu *peer-review*, z zagwarantowanym swobodnym i nieograniczonym dostępem dla naukowców, badaczy, wykładowców, studentów i innych osób poszukujących wiedzy. Zniesienie barier dostępności do tych publikacji przyspieszy badania, wspomogę edukację, umożliwi wzajemne dzielenie się wiedzą przez bogatych i biednych, zwiększy przydatność tych publikacji i stworzy warunki, by zjednoczyć ludzkość we wspólnej dyskusji intelektualnej, toczonej w imię poszukiwania wiedzy.

Wolny i nieograniczony dostęp online, który będziemy nazywać otwartym dostępem, był do tej pory z różnych przyczyn i względów ograniczony do niewielkiej części czasopism naukowych. Jednak nawet nieliczne istniejące przykłady udowadniają, że otwarty dostęp jest opłacalny, oferuje czytelnikom

niespotykane możliwości dotarcia do przydatnej literatury i wykorzystania jej, a autorom i ich publikacjom zapewnia olbrzymią promocję, przyrost liczby czytelników i większe oddziaływanie. Aby zagwarantować wszystkim te korzyści, wzywamy zaangażowane instytucje i jednostki, aby działały na rzecz otwierania dostępu do literatury i znosiły stojące na drodze tego celu bariery, w szczególności finansowe. Im więcej osób podejmie ten wysiłek, tym szybciej będziemy cieszyć się z pożytków otwartego dostępu.

Należy udostępnić swobodnie i za darmo w sieci te publikacje, za które naukowcy nie oczekują wynagrodzenia. Dotyczy to przede wszystkim artykułów z czasopism typu *peer-review*, ale także nie podanych recenzji preprintów, które mogą zostać udostępnione w celu zebrania komentarzy lub zwrócenia uwagi innych badaczy na ważne wyniki badań. Szeroki i łatwy dostęp do tych publikacji można zapewnić na wiele sposobów. Przez „otwarty dostęp” rozumiemy dostępność treści za darmo i w publicznym internecie, co pozwala każdemu czytać, ściągać, kopiować, rozprowadzać, drukować, przeszukiwać, zamieszczać odnośniki do pełnych wersji tekstów, indeksować, przekazywać jako dane do oprogramowania oraz używać w dowolnym innym, zgodnym z prawem celu – bez barier finansowych, legalnych czy technicznych innych niż te związane z uzyskaniem dostępu do samego internetu. Jedynym ograniczeniem kopiowania i dystrybucji treści, oraz jedyną rolą, jaką w tym obszarze odgrywa prawo autorskie, powinno być zapewnienie autorom kontroli nad integralnością ich utworów oraz prawa do odpowiedniego uznania ich autorstwa i cytowania ich prac.

Treści czasopism typu *peer-review* powinny być dostępne w sieci za darmo, choć ich produkcja

kosztuje. Doświadczenie pokazuje jednak, że całkowite koszty zapewnienia otwartego dostępu są dużo niższe niż koszty tradycyjnych form dystrybucji publikacji naukowych. Istnieje więc szansa na jednoczesne zaoszczędzenie środków finansowych i zwiększenie skali dystrybucji. Szansa ta powinna być bodźcem dla towarzystw naukowych, uniwersytetów, bibliotek, fundacji i innych instytucji, by przyjąć model otwartego dostępu jako środek realizacji ich misji. Upowszechnienie otwartego dostępu będzie wymagało wypracowania nowych modeli zwrotu poniesionych kosztów i finansowania projektów, jednak znacząco niższy koszt całkowity dystrybucji treści pozwala wierzyć, że jest to cel osiągalny, a nie jedynie pożądany lub utopijny.

Rekomendujemy dwie uzupełniające się strategie mogące zapewnić otwarty dostęp do treści czasopism naukowych.

- Samoarchiwizacja: po pierwsze, naukowcy potrzebują wsparcia oraz odpowiednich narzędzi, aby umieszczać swoje recenzowane artykuły w otwartych archiwach elektronicznych. Praktyka taka jest powszechnie określana jako samoarchiwizacja. Jeśli archiwa spełniają standardy wyznaczone przez Open Archives Initiative, to wyszukiwarki i inne narzędzia mogą traktować sumę wszystkich archiwów jako jedną całość. Użytkownicy nie muszą wiedzieć, jakie archiwa istnieją lub gdzie są zlokalizowane, by znaleźć określone treści i je wykorzystać.
- Czasopisma o otwartym dostępie: po drugie, naukowcy potrzebują środków pozwalających tworzyć czasopisma nowej generacji, wspierające otwarty dostęp do treści. Również istniejące pisma potrzebują pomocy, aby przyjąć model

otwartego dostępu. Ponieważ artykuły z czasopism naukowych powinny być dostępne w możliwie najszerszym zakresie nowe tytuły nie będą wykorzystywać systemu prawa autorskiego, by ograniczać dostęp i wykorzystanie publikowanych treści. Prawo autorskie będzie stosowane wraz z innymi środkami by zapewnić stały, otwarty dostęp do wszystkich publikowanych artykułów. Ponieważ cena jest również barierą dostępu, nowe tytuły nie będą pobierać opłat za dostęp lub subskrypcję. Istnieje wiele alternatywnych źródeł finansowania, między innymi środki z programów rządowych, fundacji, uniwersytetów i laboratoriów zatrudniających badaczy, funduszy przeznaczone na ten cel w ramach finansowania dyscyplin naukowych, pochodzące z datków osób przychylnych idei otwartego dostępu, zysków ze sprzedaży dodatków do tekstów podstawowych, środki uwolnione przez zamknięcie tradycyjnych czasopism pobierających opłaty subskrypcyjne lub za dostęp (lub uzyskane przez zrezygnowanie z subskrypcji instytucjonalnej) czy nawet środki własne badaczy. Nie ma powodów, by nie różnicować źródeł finansowania w zależności od różnych dyscyplin i państw. Nie należy też rezygnować z poszukiwań innych, kreatywnych rozwiązań.

Otwarty dostęp do recenzowanych czasopism naukowych jest głównym celem. Dwoma ścieżkami do głównego celu, jakim jest otwarty dostęp do recenzowanych czasopism naukowych, jest samoarchiwizacja (I) oraz nowa generacja czasopism o zapewnionym otwartym dostępie (II). Są one prostą i skuteczną metodą osiągnięcia naszego celu. Są dostępne dla naukowców i nie wymagają oczekiwań na zmiany

prawne lub rynkowe. Propagując opisane wyżej strategie zachęcamy zarazem do poszukiwania innych sposobów przejścia od obecnego modelu dystrybucji treści naukowych do otwartego dostępu. Elastyczność, eksperymentowanie i dostosowywanie się do lokalnych warunków to najlepsze sposoby zagwarantowania szybkiego i długotrwałego postępu w zmieniających się okolicznościach.

Open Society Institute, fundacja ustanowiona przez filantropa George'a Sorosa, zobowiązuje się zagwarantować pomoc i wsparcie finansowe na początkowym etapie realizowania tego celu. Zasoby fundacji zostaną wykorzystane, aby promować instytucjonalną autoarchiwizację, tworzyć nowe czasopisma na zasadzie otwartego dostępu i wspierać je na drodze do finansowej niezależności. Choć zaangażowanie Open Society Institute będzie kluczowe, inicjatywa ta potrzebuje pomocy i zasobów innych instytucji.

Zachęcamy rządy, uniwersytety, biblioteki, redaktorów czasopism, wydawców, donatorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia zawodowe oraz indywidualnych naukowców, którzy podzielają nasze przekonania, aby wsparli działania na rzecz likwidacji barier otwartego dostępu oraz budowali przyszłość, w której badania i edukacja na całym świecie będą mogły swobodnie się rozwijać.

14 lutego 2002, Budapeszt, Węgry

Bethesda Statement on Open Access Publishing⁴⁸

11 kwietnia 2003 r. podczas spotkania na temat Open Access w The Howard Hughes Medical Institute in Chevy Chase, Maryland została opracowana deklaracja z Bethesda zatytułowana Bethesda Statement on Open Access Publishing.

Definicja Publikacji Open Access

Publikacje otwartego dostępu [1] muszą spełniać następujące warunki:

1. Autorzy i właściciele praw autorskich udzielają wszystkim użytkownikom darmowe, nieodwołalne, obowiązujące na całym świecie, wieczyste prawo dostępu do dzieła i licencję na kopiowanie, wykorzystywanie, rozpowszechnianie, przenoszenie i pokazywanie pracy publicznie oraz do tworzenia i rozpowszechniania utworów zależnych na wszelkich nośnikach cyfrowych, dla wszelkiego rodzaju odpowiedzialnego użycia, pod warunkiem oznaczenia utworu w sposób określony przez twórcę [2]. Użytkownicy mają prawo do robienia niewielkiej liczby kopii w wersji drukowanej dla własnego użytku.

2. Pełna wersja utworu i wszystkie dodatkowe materiały wraz z kopią powyższych zapisów są w odpowiednim standardowym formacie elektronicznym deponowane natychmiast po pierwszej publikacji, przynajmniej w jednym z repozytoriów dostępnych online, wspieranych przez instytucję akademicką, towarzystwo naukowe, agencję rządową lub inną

⁴⁸ Przekład: Bożena Bednarek-Michalska, Toruń, grudzień 2004 r. Weryfikacja: Joanna Grzeškowiak, Wrocław, styczeń 2005 r.

wiarygodną organizację, która stara się umożliwić otwarty dostęp do wiedzy, nieograniczoną jej dystrybucję oraz długoterminowe archiwizowanie.

Uwagi:

1. Otwarty dostęp to cecha pojedynczych utworów, co nie musi się koniecznie stosować do czasopism czy wydawnictw.

2. Mechanizmem egzekwowania właściwego sposobu oznaczenia utworów i prawidłowego ich wykorzystywania będą w większym stopniu normy wspólnotowe niż prawo autorskie.

Deklaracja grupy roboczej instytucji naukowych i donatorów:

Nasze instytucje finansują badania naukowe i czuwają nad ich przebiegiem, aby promować powstawanie i rozpowszechnianie nowych idei dla wspólnego dobra. Uznajemy, że publikowanie rezultatów prac naukowych jest zasadniczym elementem badań, a koszty publikacji są częścią ogólnych kosztów prowadzenia badań.

Oczekujemy, że nasza kadra naukowa, naukowcy i grantobiorcy będą za pośrednictwem publikacji dzielić się swoimi pomysłami i odkryciami. Misja ta powiedzie się tylko częściowo, jeśli prace nie będą udostępniane na użytek społeczeństwa w maksymalnym możliwym zakresie. Internet fundamentalnie zmienił praktyczne i ekonomiczne realia związane z upowszechnianiem opublikowanej wiedzy naukowej i dał możliwość znacznie większego dostępu do wiedzy.

Aby w pełni czerpać korzyści płynące z tych zmian, musimy zmienić fundamentalnie

politykę dotyczącą zasad publikowania przez naszą kadre naukową i grantobiorców:

1. Powinniśmy zachęcać naukowców i grantobiorców, by publikowali swoje prace zgodnie z zasadami modelu Open Access, maksymalizującego dostęp do informacji i korzyści, jakie czerpać z niej mogą naukowcy, badacze i obywatele na całym świecie.

2. Zdajemy sobie sprawę, że choć przejście do modelu otwartego i swobodnego dostępu prawdopodobnie znacząco obniży koszty całkowite, może jednak przenieść jakieś koszty na autora publikacji czy obniżyć dochody wydawcy, więc my zobowiązujemy się pomóc te koszty pokryć. W tym celu zgadzamy się pomóc w pokryciu niezbędnych wydatków związanych z publikowaniem w modelu Open Access pojedynczych tekstów w czasopismach recenzowanych.

3. Potwierdzamy zasadę, że tylko wartość merytoryczna dzieła, a nie tytuł czasopisma, w którym dzieło jest publikowane, powinno być podstawą dla dofinansowania, promocji, nagradzania dzieła.

4. Oceniając wnioski o dofinansowanie, nagrodę czy grant, będziemy traktować każdą pozycję umieszczoną w repozytorium Open Access jako dowód działania na rzecz społeczeństwa i promocji nauki.

Będziemy popierać tę ideę oczekując, że wydawcy dzieł naukowych będą podzielać nasze pragnienie maksymalizacji korzyści, jakie może mieć społeczeństwo z dostępu do wiedzy i uznają, że może to być pole współpracy dla dobra publicznego.

Deklaracja grupy roboczej bibliotekarzy i wydawców:

Wierzmy, że Open Access będzie ważnym elementem naukowego publikowania w przyszłości. Prace przedstawiające rezultaty bieżących prac badawczych powinny być szeroko otwarte, darmowe i łatwe w użyciu, jak tylko to jest możliwe. Biblioteki i wydawcy powinni zrobić wszystko, by przyspieszyć przejście do nowego modelu tak by nie zakłócić właściwego porządku udostępniania informacji naukowej.

Biblioteki proponują:

1. Rozwijanie i wspieranie mechanizmów przechodzenia do modelu Open Access i pokazywanie przykładów działania takich mechanizmów.
2. W swojej działalności edukacyjnej i promocyjnej dawać priorytet uświadamianiu użytkowników o korzyściach, jakie niesie Open Access, zarówno jeśli chodzi o repozytoria, jak i czasopisma elektroniczne.
3. Wyróżnianie w katalogach i innych bazach danych tych czasopism, które są publikowane w modelu Open Access.

Wydawcy czasopism proponują:

1. Zobowiązać się do wprowadzenia opcji Open Access dla wszystkich artykułów naukowych i tytułów czasopism, jakie wydają.
2. Opracować specjalny plan działania, który pozwoli przekształcić tytuły zgodnie z nowym modelem.

3. Współpracować z innymi wydawcami prac w modelu Open Access i innymi zainteresowanymi stronami w celu rozwijania odpowiednich narzędzi dla autorów i wydawców, które ułatwią opublikowanie rękopisów w standardach elektronicznych, pozwalających na umieszczenie ich w repozytoriach, oraz na sprawne przeszukiwanie.

4. Zapewnić, by modele otwartego dostępu przewidujące pobieranie opłat od autorów złagodziły bariery finansowe wobec badaczy o udowodnionych trudnych warunkach finansowych, zwłaszcza tych z krajów rozwijających się.

Deklaracja grupy roboczej: naukowców i towarzystw naukowych

Badanie naukowe jest współzależnym procesem, w którym każdy eksperyment jest zależny od wyników innych eksperymentów. Badacze i reprezentujące ich towarzystwa naukowe mają ogromny interes w tym, by rezultaty badań naukowych były rozpowszechniane jak najszerzej, jak najszybciej i tak efektywnie, jak to tylko jest możliwe. Publikowanie wyników badań naukowych drogą elektroniczną daje ogromne możliwości i pewność szerokiego i swobodnego dzielenia się pracą naukową, pomysłami, ideami i odkryciami z naukowcami i społeczeństwem.

Dlatego też:

1. Popieramy zasady modelu Open Access.
2. Wiemy, że publikowanie jest fundamentalną częścią procesu badawczego i że jego koszty stanowią dużą część kosztów badań.
3. Towarzystwa naukowe deklarują poparcie dla modelu Open Access i zaangażowanie na rzecz

opublikowania wszystkich wydawanych przez siebie prac w otwartym dostępie. Będziemy dzielić się naszymi doświadczeniami w tym zakresie ze społecznością naukową i wszystkimi osobami, które mogą czerpać korzyści z naszego doświadczenia

4. Naukowcy zgadzają się zmanifestować swoje poparcie dla idei otwartego dostępu, publikując, recenzując czy pomagając przy redakcji czasopism Open Access lub tytułów, które starają się przejść na model Open Access.

5. Naukowcy zgadzają się popierać zmiany w mechanizmach awansu zawodowego i oceny dorobku naukowego zmierzające do uznania także prac zamieszczanych w czasopismach Open Access, a także uznania wartości artykułu niezależnie od tego, w jakim tytule się on ukazuje.

6. Naukowcy i towarzystwa naukowe zgadzają się, że edukowanie na temat Open Access jest nieodzowne do zrealizowania tej idei i zobowiązują się do kształcenia swoich współpracowników, członków stowarzyszeń i opinii publicznej na temat znaczenia Open Access.

Deklaracja Berlińska w sprawie otwartego dostępu do wiedzy w naukach ścisłych i humanistycznych⁴⁹

Wstęp

Internet fundamentalnie zmienił praktyczne i ekonomiczne realia upowszechniania wiedzy oraz dorobku kultury. Po raz pierwszy od wieków oferuje nam szansę stworzenia globalnej i interaktywnej reprezentacji dorobku ludzkiej wiedzy zawierającej dziedzictwo kultury. Internet daje też nam gwarancję szerokiego dostępu do tej wiedzy.

My, podpisani poniżej, czujemy się zobligowani odpowiedzieć na wyzwania, jakie stawia przed nami Internet, wyłaniający się jako funkcjonalne medium służące dystrybucji wiedzy. W oczywisty sposób rozwój Internetu znacząco zmieni naturę naukowego publikowania, podobnie jak i istniejący system zapewniania jego jakości.

Zgodnie z duchem Deklaracji Budapeszteńskiej Inicjatywy Otwartego Dostępu, Kartą ECHO, Oświadczeniem z Bethesda - w sprawie publikowania w systemie otwartego dostępu, sporządziliśmy Deklarację Berlińską by promować Internet jako instrument będący podstawą dla globalnie pojętej wiedzy i ludzkiej refleksji; oraz by wskazać zadania, jakie powinny być wzięte pod uwagę przez polityków odpowiedzialnych za rozwój nauki, instytucje badawcze, fundacje naukowe, instytucje przyznające fundusze, biblioteki czy muzea.

⁴⁹

Na podstawie przekładu Bożeny Bednarek-Michalskiej (zweryfikowanego przez Joannę Grześkowiak).

Cele

Nasza misja, jaką jest upowszechnianie wiedzy, nie będzie skończona dopóki informacje nie będą powszechnie dostępne w społeczeństwie. Nowe możliwości upowszechniania wiedzy, nie tylko w tradycyjnej formie, ale szczególnie w oparciu o zasady wolnego dostępu przez Internet, muszą być wspierane. Definiujemy otwarty dostęp JAKO możliwość wykorzystania nieograniczonych źródeł wiedzy i dziedzictwa kulturowego, które zostały zaaprobowane przez społeczność naukową.

By zrealizować wizję globalnej i dostępnej reprezentacji wiedzy, przyszła Sieć powinna być stabilna, interaktywna i przejrzysta. Zawartość sieci i oprogramowanie muszą być dostępne dla wszystkich i kompatybilne.

Definicja wkładu do inicjatywy Open Access

Jeśli Open Access ma być działaniem wartościowym, w idealnych warunkach niezbędne jest zaangażowanie każdego twórcy wiedzy naukowej oraz każdej z jednostek przechowujących dziedzictwo kulturowe. Zasoby otwartego dostępu zawierają oryginalne badania naukowe, surowe dane, metadane, źródła, cyfrowe odpowiedniki ilustracji i dokumentów graficznych oraz materiały multimedialne.

Wstęp

Wkład do inicjatywy OAI musi spełniać dwa warunki:

1. Autor(rzy) i właściciel(e) praw autorskich przyznają użytkownikom nieograniczone i nieodwołalne prawo dostępu do zasobów i publiczną licencję na kopiowanie, użycie, dystrybuowanie, transmitowanie i wyświetlanie dzieła, także na wykonanie i dystrybuowanie utworów pochodnych w dowolnej postaci cyfrowej i dla dowolnego istotnego celu. Prawo to jest uzależnione od dokładnego uznania autorstwa (standardy wypracowane przez społeczność naukową będą dostarczały mechanizmów nadzoru poprawnego uznawania autorstwa i odpowiedzialnego używania publikowanych treści, tak jak to ma miejsce już teraz). Udzielone zostaje również prawo do zrobienia małej liczby drukowanych kopii dla osobistego użytku.

2. Kompletna wersja utworu i wszystkie dodatkowe materiały wraz z kopią pozwolenia na wyżej wymienione wykorzystanie, w odpowiednim standardowym elektronicznym formacie, jest deponowana (i tym samym publikowana) przynajmniej w jednym z repozytoriów dostępnych online, pracujących na platformie technicznej zgodnej ze standardami (na przykład z definicją Open Archive), utrzymywanych i wspieranych przez instytucję akademicką, towarzystwo naukowe, instytucję rządową lub inną wiarygodną organizację, która jest w stanie zapewnić otwarty dostęp do wiedzy, nieograniczoną dystrybucję, interoperacyjność treści oraz długoterminowe ich archiwizowanie.

Wspieranie rozwoju modelu elektronicznego wolnego dostępu do wiedzy

Nasze organizacje są zainteresowane dalszą promocją modelu otwartego dostępu do wiedzy - tak,

by osiągnąć jak największe korzyści dla nauki i społeczeństwa. Dlatego naszym zamiarem jest:

- zachęcanie badaczy i grantobiorców do publikowania prac zgodnie z zasadami paradygmatu Open Access,
- nakłanianie tych, którzy przechowują zasoby dziedzictwa kulturowego, do wspierania inicjatywy Open Access poprzez udostępnianie swoich zasobów w Internecie,
- rozwijanie środków i metod ewaluacji zasobów Open Access oraz czasopism elektronicznych w celu utrzymywania standardów jakości i dobrych praktyk,
- orędownictwo za tym, by publikacje Open Access były akceptowane w obowiązujących systemach i procedurach oceny awansu zawodowego,
- promowanie znaczenia wkładu w infrastrukturę Open Access poprzez tworzenie oprogramowania, udostępnianie treści, tworzenie metadanych lub publikowanie pojedynczych artykułów.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że proces przechodzenia do systemu Open Access zmienia sposób rozpowszechniania wiedzy, głównie w aspektach prawnym i finansowym. Nasze organizacje stawiają sobie za cel znalezienie rozwiązań wspierających przyszły rozwój istniejących ram prawnych i finansowych, ażeby stworzyć warunki optymalnego wykorzystania i dostępu do wiedzy.

Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji. Ku otwartym zasobom edukacyjnym

Znajdujemy się u progu światowej rewolucji w nauczaniu i uczeniu się. Nauczyciele z całego świata tworzą w internecie niezliczone materiały edukacyjne, dostępne do otwartego i wolnego użytku. Nauczyciele ci współtworzą świat, w którym każda osoba na ziemi może nie tylko korzystać z sumy wiedzy ludzkiej, ale także przyczynić się do jej wzbogacania. Jednocześnie tworzą oni podwaliny nowego modelu pedagogiki, w którym wykładowcy i uczący się tworzą, kształtują i rozwijają wspólnie wiedzę, jednocześnie pogłębiając swoje umiejętności i rozumienie świata.

Powstający ruch otwartej edukacji łączy utrwaloną tradycję dzielenia się dobrymi pomysłami z innymi nauczycielami z opartą na współpracy, interaktywną kulturą internetu. Ruch ten zbudowany jest na przekonaniu, że każdy powinien mieć swobodę wykorzystywania, dostosowywania do swoich potrzeb, ulepszenia i rozpowszechniania materiałów edukacyjnych bez ograniczeń. Pedagodzy, uczniowie i wszyscy ci, którzy podzielają tę wiarę, na całym świecie jednoczą siły, by uczynić edukację zarówno bardziej dostępną, jak i bardziej skuteczną.

Podatny grunt dla tych wysiłków tworzy powiększający się zbiór otwartych zasobów edukacyjnych. Na zasoby te składają się udostępniane na otwartej licencji materiały do zajęć, scenariusze lekcji, podręczniki, gry, oprogramowanie i inne materiały wspomagające zarówno nauczanie, jak i uczenie się.

Dzięki nim edukacja jest łatwiej dostępna, szczególnie tam, gdzie brak pieniędzy na materiały edukacyjne. Wspierają one także kulturę uczestnictwa: wspólnego nauczania, tworzenia, dzielenia się i współpracy. Takiej właśnie kultury potrzebują zmieniające się społeczeństwa oparte na wiedzy.

Otwarta edukacja nie kończy się jednak na otwartych zasobach edukacyjnych. To również otwarte technologie umożliwiające współpracę i elastyczne nauczanie, a także otwarte dzielenie się doświadczeniem zawodowym, które umożliwia pedagogom korzystanie z najlepszych pomysłów ich kolegów. Otwarta edukacja może również z czasem objąć nowe podejścia do oceniania, akredytacji i wspólnego uczenia się. Wypracowanie długofalowej wizji rozwoju naszego ruchu wymaga zrozumienia i przyjęcia tych innowacji.

Jest wiele barier, które dzielą nas od realizacji tej wizji. Większość nauczycieli nie zdaje sobie sprawy ze zwiększających się otwartych zasobów edukacyjnych. Wiele rządów i instytucji edukacyjnych nie uświadamia sobie zalet otwartej edukacji lub nie jest do nich przekonana. Różnice pomiędzy systemami licencjonowania otwartych zasobów są źródłem nieporozumień i braku kompatybilności. I wreszcie, większość ludzi na świecie ciągle jeszcze nie ma dostępu do komputerów i sieci, które są integralną częścią większości obecnych projektów otwartej edukacji.

Możemy przezwyciężyć te bariery, ale tylko wspólnym wysiłkiem. Zapraszamy uczących się, nauczycieli, trenerów, autorów, szkoły, licea, uniwersytety, wydawców, związki zawodowe, stowarzyszenia zawodowe, decydentów, rządy, fundacje i wszystkich tych, którzy podzielają naszą wizję, by przyczynili się do wspierania i promocji otwartej edukacji, a w

szczegółności by wspomogli następujące trzy strategie, mające zwiększyć zasięg i wpływ otwartych materiałów edukacyjnych:

- Nauczyciele i uczniowie: Po pierwsze, zachęcamy zarówno nauczycieli, jak i uczących się do aktywnego udziału w powstającym ruchu otwartej edukacji. Udział ten oznacza tworzenie, wykorzystywanie, dostosowywanie do swoich potrzeb oraz ulepszanie otwartych zasobów edukacyjnych; uwzględnianie praktyk edukacyjnych opartych na współpracy, odkrywaniu i tworzeniu wiedzy; oraz zachęcanie do zaangażowania się kolegów i współpracowników. Tworzenie i wykorzystywanie otwartych zasobów powinno być uznawane za integralną część procesu edukacyjnego, powinno być też odpowiednio wspierane i nagradzane.
- Otwarte zasoby edukacyjne: Po drugie, wzywamy nauczycieli, autorów, wydawców i instytucje, by rozpowszechniali swoje materiały w sposób otwarty. Otwarte zasoby edukacyjne powinny być publikowane na licencjach ułatwiających każdemu wykorzystanie, opracowanie, tłumaczenie, doskonalenie i rozpowszechnianie. Materiały powinny być publikowane w formatach zapewniających w praktyce prawa gwarantowane przez licencje, oraz dostępnych na różnorodnych platformach technicznych. Jak tylko będzie to możliwe, powinny być także publikowane w formatach dostępnych dla osób niepełnosprawnych i ludzi niedysponujących dostępem do internetu.
- Polityka otwartej edukacji: Po trzecie, organy władzy oraz dyrekcje szkół i uniwersytetów powinny nadać otwartej edukacji najwyższy priorytet. Zasoby edukacyjne finansowane ze źródeł

publicznych powinny być otwartymi zasobami edukacyjnymi. Polityka akredytacyjna i procesy wdrażania zmian edukacyjnych powinny uprzywilejować otwarte materiały edukacyjne. Zasoby wiedzy edukacyjnej powinny włączać takie materiały do swoich kolekcji i aktywnie je promować.

Powyższe strategie nie tylko są słuszne, ale stanowią też mądrą inwestycję w system edukacyjny na miarę XXI wieku. Dzięki nim, zamiast przeznaczać środki na drogie podręczniki, można inwestować w lepsze nauczanie. Strategie te pomogą nauczycielom doskonalić umiejętności i dostarczą im nowych sposobności wywarcia wpływu na świat oraz bycia zauważonym. Nadadzą także rozpędu innowacjom wprowadzanym w nauczaniu. Przekazą kontrolę nad procesem nauczania w ręce samych uczących się. Są to sensowne strategie dla nas wszystkich.

W inicjatywy związane z otwartą edukacją zaangażowały się już tysiące pedagogów, uczniów, studentów, autorów, administratorów i decydentów. Możemy sprawić, aby przyłączyły się do nich miliony nauczycieli i instytucji ze wszystkich zakątków świata, tych bardziej biednych i bogatych. Mamy szansę dotrzeć do ustawodawców i wspólnie z nimi wykorzystać stojącą przed nami okazję. Możemy w to także zaangażować przedsiębiorców i wydawców tworzących otwarte modele biznesowe. Mamy szansę wykształcić nowe pokolenie uczniów, wykorzystujących otwarte zasoby edukacyjne, którzy czerpią swoją siłę z nauki i dzielą się nową wiedzą z innymi. Co najważniejsze, stoimy przed możliwością radykalnego poprawienia jakości życia setek milionów ludzi z całego świata poprzez zapewnienie im dostępu do

istotnej z lokalnego punktu widzenia, wysokiej jakości oświaty i edukacji.

My, niżej podpisani, zapraszamy wszystkie osoby i instytucje do podpisania razem z nami *Kapsztadzkiej Deklaracji Otwartej Edukacji* i do zaangażowania się w ten sposób w próby realizacji trzech zarysowanych powyżej strategii. Zachęcamy też wszystkie osoby, które podpisały deklarację, do samodzielnego poszukiwania innych strategii dotyczących technologii otwartej edukacji, otwartego dzielenia się doświadczeniami edukacyjnymi oraz promocji szeroko pojętej otwartej edukacji. Wraz z każdą osobą i każdą instytucją, która podejmuje to wyzwanie – i z każdą próbą wyartykułowania naszej wizji – zbliżamy się ku światu otwartej, elastycznej i skutecznej edukacji dla wszystkich.

15 września 2007

Kapsztad, Republika Południowej Afryki



interdyscyplinarne centrum
modelowania matematycznego
i komputerowego



Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy

